

Prac. Pomorz

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

09050/41

09050/1987

SPRAWOZDANIA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
W TORUNIU

41

1 I 1987 - 31 XII 1987



TORUŃ 1988

REGISTRARZ KANCELII WYDAWACTWA
SPRAWOZDANIA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
W TORUNIU

41

1 I 1987 - 31 XII 1987



TORUŃ 1988

0

1988

REDAKTOR NACZELNY WYDAWNICTW TNT
Artur Hutnikiewicz

Komitet Redakcyjny

Janusz Kryszak

Członkowie

Teresa Karwicka, Ludmiła Roszkówna, Maria Wilke

Sekretarz Redakcji

Bożena Sołtys

ISSN 0371 - 375x

WYDANO Z POMOCĄ FINANSOWĄ
URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO
W TORUNIU

09050

TOWARZYSTWO NAUKOWE W TORUNIU

Wyd. I. 680 egz. Ark. wyd. 6,25. Ark. druk. 5,5
Papier offset. V kl. 70 g. Zam. 5/88. E-12



Zakład Matej Poligrafii TNT

Czyt. Pomors.

E.200/89

**SPRAWOZDANIA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
W TORUNIU**

Nr 41

1 I 1987 – 31 XII 1987

SPIS TREŚCI

I. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA

Przemówienie prezesa Towarzystwa prof. dra Mariana Biskupa	5
Wykład prof. dra Stanisława Salmonowicza „Ludzie i dzieło Sejmu Czteroletniego”	11
Protokół Dorocznego Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa Naukowego w Toruniu w dniu 15 lutego 1988 r.	19
Przemówienie sekretarza generalnego Towarzystwa doc. dra hab. Mariana Filara	21
Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Naukowego w Toruniu za rok 1987	24
Sprawozdanie z gospodarki finansowej Towarzystwa za rok 1987	37
Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej w dniu 2 II 1988 r.	39
Zmiany w składzie Towarzystwa	40

II. SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

WYDZIAŁ I

<i>Ciesielska K., Tandecki J.</i> , Księga ławnicza Starego Miasta Torunia 1428–1456	42
Posiedzenia Komisji Historycznej	43

WYDZIAŁ II

<i>Jakitowicz M.</i> , Od Szeli do Piasta. Sposoby tworzenia mitologicznych obrazów wsi w liryce dwudziestolecia międzywojennego	58
Teka Komisji Historii Sztuki, t. 8	58
Posiedzenia Komisji Filologicznej	58
Posiedzenia Komisji Filozoficznej	61
Posiedzenia Komisji Historii Sztuki i Konserwatorstwa	62
Jubileusz 40-lecia Oddziału Toruńskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki	69

WYDZIAŁ III

Posiedzenia Komisji Astronomicznej	74
Posiedzenia Komisji Geograficzno-Geologicznej	75
Posiedzenia Komisji Nauk Medycznych	76
ZESPÓŁ DO BADAŃ NAD PRZESZŁOŚCIĄ TORUNIA W ROKU 1987	77
DZIAŁALNOŚĆ PROFESORA RAJMUNDA GALONA W TOWARZYSTWIE NAUKOWYM W TORUNIU (<i>Marian Biskup</i>)	81
WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU ZA ROK 1988	86

I

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA

w dniu 15 lutego 1988 r.

PRZEMÓWIENIE PREZESA TOWARZYSTWA PROF. DRA MARIANA BISKUPA

W 113 roku istnienia Towarzystwa Naukowego w Toruniu otwieram jego doroczne Walne Zgromadzenie. Witam przybyłych członków Towarzystwa i gości. Witam wiceprzewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej mgra Kazimierza Jaworskiego, przedstawiciela Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Toruniu ob. Mirosława Rydyńskiego, oraz dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego mgra Gerarda Ostrowskiego. Dziękuję im za przybycie na nasze posiedzenie.

Pragniemy najpierw przedstawić bilans działalności Towarzystwa za rok 1987. Był to rok normalnego działania naszej społeczno-naukowej organizacji, ale realizowanego w warunkach dość trudnych. Mimo to jednak uzyskano liczące się rezultaty.

Towarzystwo pod koniec 1987 r. liczyło 534 członków, w tym 214 członków wydziałów i 320 członków zwyczajnych oraz 5 członków honorowych. Do TNT przyjęto 9 nowych osób, zmarło zaś 8, w tym 4 z wydziałów I i III.

Zmarł prof. Stanisław Hoszowski, czołowy przedstawiciel polskiej nauki historycznej i jej współtwórca na UMK. Urodził się 19 października 1904 r. w Kozłowie (późniejsze woj. tarnopolskie). W r. 1922 ukończył VII Państwowe Gimnazjum we Lwowie. Studia historyczne odbył na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Należał do uczniów czołowego historyka gospodarczo-społecznego Franciszka Bujaka, dodatkowo studiował też ekonomię i statystykę. W r. 1928 uzyskał stopień doktora filozofii za pracę o cenach lwowskich w XVI i XVII w. Był już wtedy asystentem na UJK. Habilitował się w r. 1935 na podstawie pracy o cenach lwowskich w XVIII-XIX stuleciu. Drugą wojnę światową przeżył we Lwowie, pracując głównie jako bibliotekarz. Wiosną 1945 r. przeniósł się wraz z rodziną do Krakowa, gdzie wykładał krótko na UJ jako docent. We wrześniu 1945 r. objął w Toruniu na UMK stanowisko profesora nadzwyczajnego i kierownika-organizatora katedry historii społecznej i gospodarczej. W r. 1957 został profesorem zwyczajnym. Od początku S. Hoszowski ofiarnie organizował na UMK szeroko zakrojone badania naukowe z dziedziny historii gospodarczo-społecznej. Był w latach 1952-1954

dziekanem Wydziału Humanistycznego. W latach 1947–1952 pełnił też obowiązki profesora kontraktowego na WSP w Gdańsku. Wiosną 1953 r. założył w Toruniu Pracownię Zakładu Historii Pomorza Instytutu Historii PAN, którą kierował także jako pracownik tego Instytutu do r. 1958. W tym bowiem roku przeniósł się do Krakowa na Wyższą Szkołę Ekonomiczną (dziś. Akademię Ekonomiczną), w której był kierownikiem Katedry Historii Gospodarczej. W latach 1962–1968 był prorektorem tej uczelni. Do r. 1961 był także zatrudniony w Pracowni Instytutu Historii PAN w Krakowie. Na emeryturę przeszedł w r. 1975. W r. 1983 został doktorem honoris causa krakowskiej Akademii Ekonomicznej.

W czasie pobytu w Toruniu prof. Hoszowski zajmował się zagadnieniem handlu wiślanego, także toruńskiego. Wydał drukiem lustracje dóbr państwowych w Prusach Królewskich z XVI–XVII w. Prace te kontynuował w Krakowie, poszerzając krąg badawczy o zagadnienia europejskiego handlu. Przejawiał także aktywność naukowo–społeczną tak w komitetach PAN, jak i w Polskim Towarzystwie Historycznym, pełniąc funkcję wiceprezesa w jego Zarządzie Głównym, a funkcję prezesa w Oddziale Toruńskim. Żywo był też związany z naszym Towarzystwem. Członkiem jego został w r. 1946, a członkiem Wydziału I był od r. 1947. W latach 1953–1956 był wiceprezesem Zarządu TNT, a w latach 1956–1958 – przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego „Zapisek TNT”. Za jego to kadencji nie tylko zmieniły one nazwę na „Zapiski Historyczne”, lecz także stały się kwartalnikiem, liczącym się już w skali ogólnokrajowej. Do ostatnich lat publikował jeszcze swoje prace w tym organie.

Zmarł 21 stycznia 1987 r. w Warszawie, pochowany został w Krakowie.

Zmarł także prof. Kazimierz Żurowski, znany archeolog, profesor UMK. Urodził się 12 sierpnia 1909 r. w Zagórzcu koło Sanoka. Po ukończeniu III Gimnazjum we Lwowie w r. 1932 studiował od r. 1934 archeologię na Wydziale Humanistycznym UJK i w r. 1938 uzyskał magisterium. Pracował jako asystent prehistorii na UJK, a od r. 1940 był kierownikiem nowo utworzonego działu archeologicznego w Państwowym Muzeum Historycznym we Lwowie do czasu wkroczenia wojsk niemieckich w lipcu 1941 r. Pracował potem jako robotnik, był też więziony za przynależność do tajnej organizacji wojskowej. Wiosną 1945 r. przeniósł się na Śląsk, gdzie w Zabrze pełnił obowiązki dyrektora Muzeum Miejskiego do r. 1948. Przeniósł się potem na Uniwersytet Poznański, na którym doktoryzował się w r. 1949 i podjął jako adiunkt szeroko zakrojone badania archeologiczne Wielkopolski. Początkowo rozwijał je w Gnieźnie, od r. 1949 w ramach Kierownictwa Badań nad początkami Państwa Polskiego, później zaś na Ostrowie Lednickim. W latach 1953–1970 był kierownikiem Stacji Archeologicznej Instytutu Historii Kultury Materialnej w Gnieźnie. Już od wiosny 1951 r. prowadził wykłady z zakresu archeologii na UMK, od r. 1953 został zastępcą profesora i kierownikiem Katedry Archeologii Polski. W r. 1956 uzyskał stopień naukowy docenta, a w r. 1964 – profesora nadzwyczajnego. W latach 1958–1962 był prodziekanem Wydziału Humanistycznego UMK. Od r. 1976 był dyrektorem Instytutu Archeologii i Etnografii, a także kierownikiem Zakładu Archeologii na UMK. W r. 1979 przeszedł na emeryturę.

W Toruniu K. Żurowski zainicjował naukową inwentaryzację i badania sondażowe grodzisk wczesnośredniowiecznych na terenach ziemi chełmińskiej i ziemi dobrzyńskiej, co przyczyniło się do rozwoju systematycznych badań wykopaliskowych na tych obszarach. Objęły one także relikty późnośredniowiecznych gródków na obszarze ziemi chełmińskiej. Kierował też interdyscyplinarnym zespołem specjalistów zajmujących się badaniami pobenedyktyńskiego kompleksu architektonicznego w Mogilnie. Z jego też inicjatywy utworzono w Instytucie Archeologii i Etnografii UMK specjalizację w zakresie archeologii podwodnej. W drukowanej postaci uprzysiężnił przede wszystkim wyniki badań prowadzonych w Gnieźnie. Z Towarzystwem Naukowym prof. Żurowski był związany od r. 1954 jako członek zwyczajny, a od r. 1963 jako członek Wydziału I. Od r. 1973 był przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego „Prac Archeologicznych”, wydawanych przez ten Wydział.

Zmarł 19 marca 1987 r. w Gnieźnie, gdzie też został pochowany.

Zmarł również prof. Zenon Czerwiński, chemik, profesor UMK. Urodził się 26 kwietnia 1911 r. w Świątnikach na Wileńszczyźnie. Maturę uzyskał w r. 1934 w Gimnazjum Adama Mickiewicza w Wilnie. Podjął potem studia chemiczne na Uniwersytecie Stefana Batorego na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Absolutorium uzyskał wiosną 1939 r., jednak z powodu wybuchu wojny nie uzyskał już końcowego dyplomu. Okres wojny spędził głównie w rodzicielskim domu w Melachowicach, włączając się w działalność AK. We wrześniu 1945 r. Z. Czerwiński przeniósł się do Torunia i z miejsca rozpoczął pracę na UMK jako młodszy asystent przy Katedrze Chemii Fizycznej. Zastąpił się przy organizowaniu podstaw toruńskiej chemii uniwersyteckiej, a potem także przy budowie nowego gmachu dla tego Wydziału. Na UMK uzyskał też w lipcu 1946 r. formalny stopień magistra, a w grudniu 1949 r. obronił rozprawę doktorską „Krystalizacja mieszanin soli”. Został adiunktem w Katedrze Chemii Fizycznej, a w r. 1954 uzyskał tytuł naukowy docenta. W r. 1964 został profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1971 – profesorem zwyczajnym nauk chemicznych. Był także wykładowcą w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej w Bydgoszczy. Jako pedagog wykształcił wielu magistrów chemii i kilku doktorów. Swój dorobek drukowany z zakresu chemii fizycznej ogłosił częściowo w wydawnictwach TNT, którego członkiem był od r. 1957, a od r. 1963 – członkiem Wydziału III.

Zmarł 10 grudnia 1987 r. w Toruniu.

Zmarł także prof. Ryszard Bohr, ekolog, profesor i rektor UMK. Urodził się 15 stycznia 1926 r. w Kołomyi, gdzie ukończył szkołę podstawową, a w latach 1939–1941 uczęszczał do radzieckiej szkoły średniej. W okresie okupacji niemieckiej pracował fizycznie. Wiosną 1944 r. wstąpił do I Armii Wojska Polskiego i do końca wojny brał udział w akcji wyzwolenia ziem polskich. Osiedł następnie w Toruniu, gdzie ukończył Liceum dla Pracujących, a w r. 1947 podjął studia z dziedziny biologii na UMK. Ukończył je w r. 1952, będąc już asystentem przy Katedrze Systematyki i Geografii Roślin. Badając zagadnienia z zakresu ekologii, poszerzał je o problematykę algologii, współpracował przy badaniach hydrobiologicznych jezior Polski Północnej. W r. 1960 uzyskał doktorat nauk przyrodniczych

na UMK. Habilitował się w r. 1966 na podstawie pracy o zespołach perifitonowych w kilkudziesięciu jeziorach północnej Polski. W r. 1974 został profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1987 – profesorem zwyczajnym.

Był uznanym i cenionym w kraju i za granicę znawcą zagadnień zbiorowisk glonów jeziornych, a także kwestii produktywności i energetyki biocenoz, twórcą toruńskiej szkoły ekologicznej. Prof. Bohr działał aktywnie jako pedagog i organizator. Był kolejno dziekanem Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMK, prorektorem, a w latach 1978–1981 rektorem UMK. Był także przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody, najpierw w Bydgoszczy (od r. 1970), a od r. 1976 w Toruniu. Swoją aktywność społeczną najsilniej wyraził pełniąc obowiązki posła na Sejm PRL w latach 1980–1985.

Od r. 1961 prof. Bohr był członkiem TNT, a od r. 1969 członkiem Wydziału III. Uczestniczył aktywnie w jego pracach, interesując się także jako rektor sytuacją naszego Towarzystwa. W lutym 1986 r. przedstawił zagadnienie „Społeczna rola ekologii” w swoim wykładzie publicznym na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa.

Zmarł 19 grudnia 1987 r. w Toruniu.

Uczcijmy chwilą milczenia pamięć naszych wszystkich zmarłych członków.

*

Główne zadanie naszego Towarzystwa w r. 1987 polegało na utrzymaniu akcji wydawniczej, mimo rosnących trudności, spowodowanych bardzo wysoką podwyżką cen usług poligraficznych. Nieoczekiwanie został także przyspieszony cykl produkcyjny przez PWN i likwidowanie tzw. poślizgów z ubiegłych lat. Wszystko to wpłynęło na wzrost liczby naszych publikacji, ale spowodować musiało konieczność zdobycia dodatkowych funduszy dla pokrycia rosnących zobowiązań finansowych, a także maksymalne wykorzystanie techniki offsetowej we własnym Zakładzie Poligrafii w naszym gmachu, nieporównanie tańszej od składu typograficznego, na który obowiązują tzw. ceny umowne. Dodatkowe fundusze udało się częściowo uzyskać po usilnych staraniach u władz wojewódzkich, a także z dochodów własnych (sprzedaż wydawnictw, badania problemowe).

W rezultacie Towarzystwo nasze w ubiegłym roku wydało aż 24 pozycje o łącznej objętości 320 arkuszy wyd., w tym 6 pozycji małą poligrafią, o objętości 50 arkuszy wyd. Wśród nich znajdują się tytuły z dziedziny nauk społecznych oraz przyrodniczych w poszczególnych seriach, dwa tomiki materiałów z sesji naukowych organizowanych przez Towarzystwo, dwa tomiki „Sprawozdań TNT” za r. 1985 i 1986, a także 5 prac popularnonaukowych.

Wśród pozycji z dziedziny nauk społecznych występują tytuły dotyczące literatury i języka polskiego, prawa, historii i historii sztuki. Tak więc z historii literatury ogłosiliśmy pracę Ewy Owczarz *Dydaktyka społeczna w powieściach J. I. Kraśzewskiego. O sposobach realizowania funkcji wychowawczej w powieściach społeczno-obyczajowych z lat 1831–1863*; z językoznawstwa pracę Adama Wróbla *Chełmińskie księgi kamlarskie z XVII i XVIII w. Studium językowe* (małą poligrafią). Zagadnieniom prawa były poświęcone prace Zbigniewa Witkowskiego *Prezydent*

Rzeczypospolitej Polskiej 1921–1935 oraz Jana Galstera *Pozycja Parlamentu Europejskiego w systemie instytucjonalnym Wspólnot Europejskich*. Z dziedziny historii ukazała się monografia Maksymiliana Grzegorza *Struktura administracyjna i własnościowa Pomorza Gdańskiego pod rządami zakonu krzyżackiego w latach 1309–1454* oraz Janusza Tandeckiego *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych w okresie staropolskim*. Trzy dalsze pozycje, związane z historią, były przygotowane i ogłoszone na zlecenia finansowe poszczególnych władz lokalnych, jak: *Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej XV–XX wiek* (praca zbiorowa pod redakcją Mieczysława Wojciechowskiego), *Nowa księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga 1404–1414* (tom źródeł wyd. przez Markiana Pelecha) i drugie, zmienione wydanie *Dziejów Cheltna* (zarys monograficzny pod red. Mariana Biskupa, przy współudziale geografów, archeologów, historyków i historyków sztuki). Natomiast w wydawnictwach przyrodniczych za pozytywne zjawisko uznać wypada ogłoszenie małą poligrafią dwóch pozycji z serii „*Studia Societatis Scientiarum Torunensis*”: *Sectio D (Botanica – praca Wandy Gugnackiej-Fiedor)* oraz tomiku z *Sectio E (Zoologia)*, zawierającego cztery prace przygotowane przez 9 autorów. W ten sposób został przełamany impas w dziedzinie publikacji prac Wydziału III.

Wśród prac popularnonaukowych na czoło wysuwa się *Mikołaja Kopernika „O obrotach” księga pierwsza*, w tłumaczeniu na język polski, z przedmową i postłowiem prof. Jerzego Dobrzyckiego, w stosunkowo wysokim nakładzie, dobrze wydana w Wydawnictwie Ossolineum we Wrocławiu. Trzy pozycje dotyczą samego Torunia – Michała Woźniaka *Sztuka złotników toruńskich okresu manieryzmu i baroku*, Zygmunta Kruszelnickiego *Toruń nie istniejący – rzecz o zabytkowych obiektach naszego miasta dziś już zniszczonych*, i Karola Górskiego *Dom i środowisko rodzinne Mikołaja Kopernika* (trzecie wydanie z polemicznym postłowiem autora). Na koniec dwie pozycje (mała poligrafia) ukazują dorobek dwóch sesji organizowanych przez nasze Towarzystwo – w r. 1985 *Rozwój nauki na Pomorzu Wschodnim w latach 1945–1985* i w r. 1987 *Prawo a medycyna u progu XXI wieku* (pod redakcją Mariana Filara).

Satysfakcję z tak obfitego i różnorodnego dorobku wydawniczego pomniejsza fakt, iż finanse Towarzystwa nie były w stanie pokryć w pełni wysokich kosztów tytu publikacji i w rezultacie część należności jest regulowana już z budżetu roku 1988. Pociąga to za sobą konieczność znacznego ograniczenia planów wydawniczych na rok bieżący, aby zapewnić Towarzystwu równowagę budżetową. Zarząd podejmuje zresztą starania tak w Toruniu, jak Warszawie w PAN, aby wyrównać możliwie szybko lukę w finansach, spowodowaną wysoką zwyczajną opłat na usługi poligraficzne. Nadal też będzie rozwijany nasz Zakład Poligrafii, zwłaszcza poprzez jego modernizację, chociaż już obecny poziom jego publikacji uznać trzeba za dobry. Pragnę podziękować całej Redakcji Naczelnej TNT i wszystkim jej współpracownikom za całość ich owocnego trudu i wysiłku, a Ekspozyturze PWN w Toruniu i Oddziałowi PWN w Poznaniu za zrealizowanie naszych zamierzeń wydawniczych, chociaż nadal mamy zastrzeżenia co do szaty graficznej, zwłaszcza prac popularnonaukowych. Serdeczna podzięką należy się też Dyrekcji Zakładów Graficznych w Toruniu, które tradycy-

nie zapewniły terminowe zrealizowanie naszych typograficznych pozycji.

W r. 1987 w gmachu Towarzystwa odbywały się liczne imprezy naukowe, przy współpracy z innymi instytucjami naukowymi. Na czoło wysuwa się tutaj bardzo udane w ogólnej opinii, wspomniane już sympozjum „Prawo i medycyna u progu XXI stulecia”, zorganizowane metodą interdyscyplinarną w skali krajowej przez Wydział IV TNT. Wydział ten był także współorganizatorem wraz z UMK ogólnopolskiego seminarium, również z udziałem gości zagranicznych, poświęconego zagadnieniu „200 lat konstytucji USA w perspektywie nauk historycznych i prawnych”. Razem z Instytutem Historii i Archiwistyki UMK i Oddziałem Toruńskim Polskiego Towarzystwa Historycznego zorganizowana została ogólnopolska II konferencja „Polska nysł polityczna w dzielnicy pruskiej XIX wieku”. Towarzystwo nasze współuczestniczyło także w sesji naukowej UMK poświęconej pamięci prof. Rajmunda Galona, w czasie której w osobnym referacie ukazano jego wkład w działalność naszej organizacji. Było też ono współorganizatorem posiedzenia naukowego ku czci prof. Juliusza Czopka. Towarzystwo brało też udział w kolejnym, XX Międzynarodowym Sympozjum Fizyki Matematycznej UMK. Większość materiałów z najpoważniejszych konferencji ukazała się bądź ukazuje drukiem (małą poligrafią) w naszych wydawnictwach, dokumentując trwale istotny wkład Towarzystwa także w organizację znaczących imprez naukowych.

W roku 1988 planujemy zorganizowanie aż trzech konferencji ogólnopolskich poświęconych ponownie zagadnieniom ochrony żywności (Wydział III razem z polskim Towarzystwem Chemicznym), dalej sesję poświęconą zagadnieniom historiografii pomorskiej w XIX – połowie XX wieku (Wydział I i UMK) oraz sesję o właściwościach polskiego języka kresowego (Wydział II).

Prace wydziałów i komisji przebiegały bez zakłóceń, na podkreślenie zaś zasługuje działalność Komisji Historycznej Wydziału I (17 posiedzeń z udziałem prelegentów krajowych i zagranicznych, niektóre organizowane wspólnie z PTH) oraz Wydziału IV, współtwórcy aż dwóch konferencji ogólnokrajowych. Nadal też aktywnie działał interdyscyplinarny Zespół do Badań nad Przeszłością Torunia pod przewodnictwem doc. dra hab. Zenona Huberta Nowaka, tak poprzez posiedzenia naukowe, skupiające przedstawicieli różnych dyscyplin i placówek naukowych, jak i przez kontynuację gromadzenia materiałów archiwalnych w postaci mikrofilmów i fotokopii zwłaszcza z Archiwum Państwowego w Gdańsku. Działalność ta jest realizowana w porozumieniu i na koszt Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. W FilMOTECE TNT zgromadzono już tysiące przekazów źródłowych, których brak w miejscowym Archiwum Państwowym.

W roku 1987 TNT wymieniało swoje publikacje z 226 kontrahentami zagranicznymi z 29 krajów, tak wschodnich jak zachodnich, oraz z 82 partnerami krajowymi. Do instytucji zagranicznych wystaliśmy 1197 egz., do krajowych – 555 egz., razem więc 1752 egz. Otrzymaliśmy zaś z zagranicy 2104 egz. z wymiany i 486 egz. z darów, razem 2590 egz. Od krajowych instytucji uzyskaliśmy 431 egz. z wymiany i 48 w postaci darów, czyli 479 egz. Łącznie z wymiany otrzymaliśmy więc 3071

egz.

Pracownia Mikrofilmowa i Fotograficzna wykonała w 1987 r. 19 496 zdjęć negatywowych, 7339 fotokopii i 2740 diapozytywów. Wykonała także 5256 wspomnianych już wyżej fotokopii z materiałów archiwalnych do historii Torunia. Jednocześnie na podstawie umowy dewizowej zawartej z Towarzystwem Genealogicznym Stanu Utah (USA), dotyczącej mikrofilmowania ksiąg parafialnych diecezji chełmińskiej z XVIII–XIX w., Pracownia nasza wykonała już 14 513 zdjęć mikrofilmowych. Akcja ta będzie kontynuowana i zapewni Towarzystwu modernizację sprzętu poligraficznego.

Biblioteka naszego Towarzystwa (w depozycie Książnicy Miejskiej) liczyła na koniec 1987 r. 69 803 woluminy. powiększyła się więc o ponad tysiąc woluminów. Natomiast podręczny księgozbiór na Wysokiej 16 liczył już 1783 egz. wydawnictw zwartych i 481 czasopism.

W Biurze TNT najważniejsza zmiana nastąpiła na stanowisku głównej księgowej, które objęła pani Krystyna Jaworska, realizująca swoje trudne zadanie w sposób kompetentny.

Kończąc pragnę wyrazić słowa podziękii władzom naszego województwa i miasta, w szczególności zaś przewodniczącemu Prezydium WRN mgr. inż. Wiesławowi Korthalsowi oraz przewodniczącemu Wojewódzkiej Komisji Kultury dyr. Antoniemu Słocińskiemu za okazane zrozumienie dla trudnej sytuacji finansowej Towarzystwa i przyście z wymierną pomocą. Za pomoc taką dziękuję także Wydziałowi Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego z dyr. Gerardem Ostrowskim. Dziękuję także tym pracownikom naszej administracji, którzy dawali swój wkład w działalność agend Towarzystwa i baczili na dobro tej wiekowej instytucji.

Ponieważ właściwie cały Zarząd współdziałał i współuczestniczył w pracach i dyskusjach zmierzających do utrzymania pozycji, zwłaszcza wydawniczej, Towarzystwa, dziękuję wszystkim jego członkom. Szczególna wzmianka należy się jednak sekretarzowi generalnemu doc. drowi Marianowi Filarowi, który odegrał tutaj specjalnie trudną i owocną rolę, za co należy mu się moje serdeczne podziękowanie.

WYKŁAD PROF. DRA STANISŁAWA SALMONOWICZA

LUDZIE I DZIEŁO SEJMU CZTEROLETNIEGO

Rok 1788 i lata następne to daty pamiętne w dziejach narodu polskiego. Nasz wiek XVIII był wiekiem błędów i klęsk, ale był także wiekiem walki i nadziei. Nadzieje te podówczas niestety zawiodły, ale pokrzepieniem dla świadomości narodowej w porozbiorowym mroku miała być pamięć o Majowej Jutrzence.

W roku 1788 zebrał się sejm, później nazwany nie tylko czteroletnim ze względu na nie mającą precedensu swoją długą kadencję, lecz i Sejmem Wielkim. Był to jedyny sejm w dziejach przedrozbiorowego państwa polskiego, który taki przydomek otrzymał. Z bogatej problematyki epoki wybieramy dzisiaj do bliższego rozważenia

tylko dwa wątki. Wątek pierwszy to problem przemian w mentalności i postawach politycznych rządzącej krajem szlachty i magnaterii. Wątek drugi to rzeczywiste znaczenie dzieła Sejmu Czteroletniego.

Przypomnijmy fakty. W latach 1767–1772 ostatecznie załamały się nadzieje związane z pierwszą fazą reformy epoki stanisławowskiej. Walka o owe reformy pośrednio doprowadziła do klęski I. rozbioru. W 1773 r. na sejmie mającym zatwierdzić dyktat obcych mocarstw szalał bezkarnie targowiczaniez *avant la lettre*, jeżeli można tak powiedzieć, przedajny marszałek sejmowy Adam Łodzia Poniński, za swe usługi dla mocarstw ościennych nagrodzony tytułem księcia ... Taki był niewesoły prolog tych lat. Lata następne to z jednej strony ścisła kuratela rosyjska nad rządami króla Stanisława Augusta, a z drugiej strony to mrówcza praca organiczna pokolenia Kołłątaja, Staszica, Piramowicza, Krasickiego i Wojciecha Bogusławskiego nad odnową mentalności społeczeństwa polskiego. To dzieło Komisji Edukacji Narodowej, oświeconych czasopism, Szkoły Rycerskiej, teatru narodowego i plejady twórców literatury pięknej. Szły więc głębokie przemiany, choć stara przeszłość wespół z obcą kuratelą ciążyły nad wszystkim. Jeszcze w 1780 r. *Zbiór praw* Andrzeja Zamoyskiego, dzieło umiarkowanie reformatorskie, padł na sejmie ofiarą szlacheckiej niechęci, umiejętnie wykorzystanej przez ambasadora rosyjskiego w osobliwym sojuszu z nuncjuszem papieskim. W latach osiemdziesiątych XVIII w. nie istniały jeszcze w Polsce stronnictwa polityczne o wyrazistych konturach ideowych, programach i kierownictwie. Czas długi podstawowym przeciwieństwem, w gruncie rzeczy wielce niejasnym, było przeciwieństwo między ugrupowaniem królewskim łączącym wierność wobec króla i opor-tunizm wobec kurateli rosyjskiej z pewnymi tendencjami reformatorskimi, z trudem jednak dochodzącymi do głosu wobec czujnego rosyjskiego nadzoru, a luźną i niejednolitą opozycją, bardziej może antyrosyjską niż antykrólewską, w której jednakże tradycyjnym zwyczajem na czoło wysuwały się manewry poszczególnych grup magnackich. Stąd to sejm 1786 r. był widownią wielu scen w najgorszym stylu tradycji saskiej, a wybory na sejmikach prowadzone przez opozycję pod hasłami antykrólewskimi obfitowały w sceny godne pędzla i ołówka Norblina. Mimo tych narzucających się oczom obrazów magnackiej demagogii i prywaty z jednej strony, a chudoszlacheckiej ciemnoty z drugiej, rok 1788 przyniósł ze sobą wiew nowych, potężnych nadziei. Były one nie tylko wyrazem przekonania, iż sytuacja międzynarodowa Polski wobec kłopotów Rosji w wojnie z Turcją wydaje się dawać Polakom szansę samodzielnego decydowania o własnych sprawach, ale i wyrazem faktu, że obok trwania starych animozji wiążących się z magnacką opozycją wobec Stanisława Augusta, na widowni pojawili się liczni ludzie nowi, tacy, którzy mieli wkrótce udowodnić na forum sejmowym, iż nie pragną utrzymania dotychczasowego ustroju, lecz dążą do reformy państwa i społeczeństwa.

Popatrzmy bliżej nieco na oblicze sejmowy wybrany w 1788 r. i na jego pierwszy okres działalności. Zbierających się posłów witał panegirycznym wierszem Stanisław Trembecki. Tak oto niejako proroczo napisał:

„Nigdy dobrańszych posłów nie miała Warszawa!
Ich cel — ojczyzny dobro, ich nadgroda — sława”.

Inny autor, anonim, w broszurze z listopada 1788 r. pisał: „Pora terazniejsza jedna jest, która zbawiennym pocziwych obywatelów zamysłem dopomóc może. Używajcie jej, póki czas macie, i starajcie się przedłużyć tę sposobność, której wam Bóg do uratowania Rzplitej pozwolił ...”. Przypomnijmy, iż w systemie państwa szlacheckiego nadal wszystkie najważniejsze decyzje w państwie zapadały na sejmie, nadal czysto szlacheckim, ale już nie tak anarchicznym jak sejm czasów saskich. Decydować więc o ewentualnej reformie państwa miał sejm szlachecki, a więc ciało rządzące się regułami demokracji parlamentarnej. Jego skład wyrażał interesy i mentalność klasy rządzącej – szlachty i arystokracji. Stąd też będzie interesujące spojrzenie na niełatwą drogę, która wiodła do dzieła reform, a zarazem większe zrozumienie faktu, iż w tym sejmie, w którym nie brakło ludzi o najrozmaitszych poglądach, droga reform nie mogła być drogą szybką ani rewolucyjną.

Zebrany 7 X 1788 r. sejm w pierwszym dniu swego istnienia związał się węzłem konfederacji, co wykluczało stosowanie zasady liberum veto i miało zapewnić konstruktywne obrady. Przyjął także uchwałę zasadniczej wagi, iż podejmie dzieło reformy państwa i będzie obradował w czasie niezbędnym dla realizacji tego dzieła. Nie oznaczało to przecież jedności postaw wśród posłów i senatorów i początkowo sejm nadal dzielił się głównie na zwolenników króla i dotychczasowego systemu politycznego (rządy Rady Nieustającej pod kontrolą rosyjską) oraz na opozycję antykrólewską, w której jednak występowali obok siebie ludzie tak różni, jak z jednej strony Szczęsny Potocki, hetman Ksawery Branicki i Seweryn Rzewuski, a z drugiej Ignacy Potocki, Stanisław Małachowski czy Julian Ursyn Niemcewicz. Początkowo górę w sejmie wzięły pospołu nastroje antykrólewskie i antyrosyjskie. Pomijamy tu problemy polityki zagranicznej, stwierdzając krótko, iż był to okres, w którym Rosja zajęta wojną z Turcją przyglądała się beczynnemu wydarzeniom polskim. Wśród pierwszych uchwał sejmu była decyzja o zniesieniu Rady Nieustającej oraz o odrzuceniu gwarancji rosyjskich dla polskiego ustroju, ograniczających suwerenność państwa. Odtąd na krótki okres lat 1789–1792 Rzeczpospolita stała się w swych inicjatywach suwerenna i działała tak, jakby czas był tylko dla niej korzystny. W istocie jednak dzieło reformy państwa tak długo było niełatwe, jak długo brakło skrytalizowanego programu i jednolitego działania kół pragnących reformy i stąd ów fakt niepokojący, iż gadulstwo i faktyczna beczynność charakteryzowały obraz sejmu w 1789 r. i częściowo w 1790 r. Dlaczego tak było? Otóż wśród dotychczasowej opozycji, do której należało wielu oświeconych magnatów, niechęć do króla Stanisława Augusta przeważała niekiedy nad wszystkimi innymi dążeniami. Brakowało zgody między tymi, którzy nadal byli zwolennikami Rosji, choć szermowali wolnościowym frazesem, a tymi, którzy jak Ignacy Potocki, stawiali na sojusz z Prusami przeciw Rosji i na reformy, ale czas długi nie chcieli podjąć współpracy z gotowym do reform królem. W toku jednak postępującej ewolucji – ogromną tu rolę odgrywała ówczesna opinia oświecona wpływając na postawy posłów – dotychczasowe przedziały i spory uległy zatarciu, a powstały nowe fronty i pod koniec 1790 r. nowa konfiguracja polityczna w sejmie wreszcie była gotowa. Oto jej schematyczny obraz:

1. Część stronnictwa królewskiego z królem na czele postawiła nie bez wahań

plan naprawy ustroju nad dotychczasowe więzi z Rosją i poszła na współpracę z tymi w opozycji antykrólewskiej, którzy program reform łączyli z niekłamana waleką o niezawisłość narodową o antyrosyjskim ostrzu.

2. Wśród dotychczasowej opozycji w ten sposób, nie bez wielkiego wpływu literatury politycznej tego gorącego okresu, wykrystalizowało się więc ostatecznie z połączenia z królem nowe stronnictwo patriotyczne. Ludzie ci, acz czas długi niechętni osobiście Stanisławowi Augustowi, postawili ostatecznie na współpracę z nim dla realizacji dzieła reform w porozumieniu z nim i tymi jego zwolennikami, którzy przyjęli program reform. To Hugo Kołłątaj prezentując program nowego stronnictwa patriotycznego, jak go coraz powszechniej nazywano, dokonał podówczas rozróżnienia między prawdziwymi patriotami, tj. obozem reform, a rzekomymi patriotami, tj. zwolennikami utrzymania anachronicznych przywilejów i wolności pod rosyjską kuratelą.

3. Po takim przegrupowaniu frontów pozostała część opozycji antykrólewskiej, ci rzekomi patrioci, stali się ugrupowaniem tak zwanych malkontentów, tj. stronnictwem starszylackim przeciwnym królowi i reformom. Do nich dołączyli ci z wiernych sojuszników Rosji z obozu królewskiego, których przeraziło porozumienie Stanisława Augusta z patriotami, implikujące konflikt z interesami rosyjskimi w Polsce. Dla ukształtowania się tej ekipy opozycjonistów przeciw późniejszemu dziełu dnia 3 Maja istotne były więc dwie rzeczy, częściowo zresztą ze sobą sprzeczne, a więc z jednej strony kontynuacja tradycji tzw. republikantów i obrona ad absurdum złotej wolności szlacheckiej, a szukanie oparcia w despotycznej Rosji z drugiej strony. Z tych kół magnacko-malkontenckich wyszła później Targowica. Jej symbolem stali się hetman Branicki, doktryner niezrównoważony Seweryn Rzewuski oraz największy magnat Rzeczypospolitej, powiązany interesami z Rosją, Szczęsny Potocki.

Praktycznym szefem obozu reformy stał się Ignacy Potocki, a mózgiem radykalnego skrzydła, rozwijającego ożywioną działalność propagandową poza sejmem, był ksiądz Hugo Kołłątaj, najtęższa politycznie głowa ówczesnej polskiej sceny politycznej.

W związku z upłynięciem kadencji sejmu, który obradował już pełne dwa lata, znaleziono całkowicie nowatorskie rozwiązanie: utrzymując dotychczasowy skład sejmu przeprowadzono dodatkowo na sejmikach wybory nowego kompletu posłów, którzy dołączyli do obrad w Warszawie. Podkreślić trzeba, iż liczne ówczesne instrukcje sejmikowe wyrażały nadal ducha konserwatywności szlacheckiej. Ważne jednak było to, iż wśród posłów nowej kadencji przeważali ludzie młodzi, owiani hasłami reformy, i oni wzmocnili skład stronnictwa patriotycznego.

Wstępne porozumienie króla i Ignacego Potockiego co do podjęcia w wąskim gronie (niejawnie) szybkich prac nad ustaleniem ostatecznego tekstu konstytucji, nastąpiło w grudniu 1790 r. Owe obrady niejawnie i formułowanie kolejnych wersji przygotowywanej ustawy zapoczątkował projekt królewski. Warto tu dodać, iż Stanisław August miał od dawna ugruntowane poglądy w kwestii reformy ustroju: preferował – w ostrożny sposób traktując dotychczasowe tradycje – rozwiązania angielskie, których był wielkim zwolennikiem. W niejednej kwestii chciał także zapewnić władzy wykonawczej lepszą pozycję. Dość daleki od tej koncepcji był podówczas Ignacy

Potocki. Stąd żmudny proces dyskusowania kolejnych wersji, które były dziełem także bardzo czynnego sekretarza królewskiego księdza Scypiona Piattoli, ale nade wszystko Ignacego Potockiego, Hugona Kołłątaja i Stanisława Małachowskiego. Gorączkowe obrady przyniosła zima 1791 r. Niemcewicz tak opisał te narady, w których brał udział: „Król, jak tylko można incognito, wymykał się z swoich pokoi i bocznymi korytarzami spuszczał się do Piattolego. Towarzyszył mu tylko dworzanin jego głuchy i niemy, Wilczewski, kasztelanic wiski, dwie zapalone świece schylony ku ziemi niosąc przed nim [...] . Czytano i roztrząsano każdy paragraf osobno. Król, pamiętny przesądów i anarchii w całym ciągu panowania Augusta III, nie raz się odzywał: »Lepiej ja od was znam naród mój, to nie przejdzie« . Myśmy go zachęcali, mówiąc, że znaczniejsza część sejmujących inaczej wychowana jak byli ojcowie ich”.

Oto więc jeszcze jedna uwaga o ludziach Sejmu Czteroletniego. Stwierdzenie pierwsze, iż ogół biorącej w życiu publicznym udział szlachty był przeciętnie biorąc bardziej zacofany niż nowe pokolenie wychowane w Szkole Rycerskiej, szkołach KEN bądź za granicą. Stwierdzenie drugie, iż mimo wszystko już wybrańcy sejmowi roku 1788, nie mówiąc o roku 1790, stali generalnie o wiele wyżej od przeciętnego szlachcica, co jednakże nie wykluczało faktu, iż była wśród nich grupa zaprzędanych Rosji magnatów i sporo ludzi o konserwatywnych poglądach. Wielu jednakże spośród postów konserwatywnych w tych wielkich latach 1790–1791 przeszło poważną ewolucję polityczną i oni, choć nie bez wahań, także zaakceptują dzieło Konstytucji 3 maja. W każdej jednak sytuacji trzeba było się liczyć z koniecznością uzyskania aprobaty dla nowego kształtu ustroju w szerokiej opinii szlacheckiej i ta świadomość odbierała szansę realizacji radykalniejszym pomysłom. Owocem kompromisów, w niejednym niedoskonałym, jednakże zrealizowanym środkami parlamentarnymi, była Konstytucja 3 maja 1791 r., swego rodzaju – jak się to później okazało – testament Polski szlacheckiej, która, choć późno, zdobyła się na wysiłek reformy kraju, walcząc o przywrócenie utraconej suwerenności państwowej. Stąd skonkludujemy, iż ludzie Sejmu Czteroletniego, ci, którzy opowiedzieli się za reformą działając w specyficznych warunkach szlacheckiego parlamentaryzmu; okazali się generacją oświeconą, owianą ideą narodowej niepodległości i gotową do rezygnacji z ugruntowanych tradycją idoli starszlacheckiej złotej wolności, której złe skutki w pełni wreszcie zrozumiano.

Przejdziemy teraz do krótkiego omówienia dzieła Sejmu Czteroletniego. Dzieło to było niepełne i niedoskonałe, przerwane agresją rosyjską i zdradą narodową krótkowzrocznych rzeczników starszlachetczyzny. Kompromisowe działanie dotyczyło nade wszystko ustroju społecznego, a więc utrzymania większości przywilejów szlacheckich. Jeżeli słabe mieszczaństwo uzyskało poważne koncesje, które miały mu w perspektywie umożliwić udział we władzy politycznej, inaczej było z poddanym chłopem. W tej kwestii twórcy Konstytucji 3 maja daleko nie zaszli, biorąc go jedynie ogólnikowo pod opiekę prawa i rządu krajowego. Wedle jednak radykalnych reformatorów, na czele z Kołłątajem, przyznanie konkretnych uprawnień dla ludności wiejskiej miało być przedmiotem drugiego etapu reform, kiedy naprzód

nowe instytucje życia politycznego w pełni wejdą w życie. Dalszego jednak ciągu reform nie stało. Stąd powiedzmy od razu, iż wielkim dziełem Konstytucji 3 maja, drugiej pisanej konstytucji świata, była reforma państwa, mająca dotychczasowy anarchiczny ustrój wstrząsany periodycznymi kryzysami (stosowanie liberum veto, konfederacje i rokosze, wolne elekcje) ukształtować w sposób, w którym zachowane tradycje parlamentaryzmu szlacheckiego unowocześnione zostały wiekiem nowych koncepcji branych nade wszystko z praktyki parlamentaryzmu angielskiego, przepisów Konstytucji Stanów Zjednoczonych, poglądów Monteskiusza i pierwszych koncepcji konstytucyjnych francuskich. Chodziło o stworzenie modelu państwa zdolnego podołać zagrożeniom i wymogom epoki, państwa, które nie przejmując wzorów absolutnych, całej niemal szlachcie nienawistnych, miało przecieć na przyszłość połączyć uporządkowany parlamentaryzm szlachecki z istnieniem silnej władzy wykonawczej zdolnej do realizacji jej zadań.

Oto najważniejsze postanowienia „Ustawy Rządowej”, jak oficjalnie nazywała się Konstytucja 3 maja, oraz ustaw jej towarzyszących.

Polska wedle „Ustawy Rządowej” miała być monarchią konstytucyjną, w której dotychczasowy dualizm polsko-litewski miał być przewyższony na rzecz centralizacji organów naczelnych władzy wykonawczej. Na czele państwa miał stać król, dziedziczny tron ustanowiony został w ramach danej dynastii. Wolne elekcje zostały zniesione. Władza w państwie miała należeć wedle zasad Monteskiusza do trzech władz: „władzy prawodawczej w stanach zgromadzonych”, czyli do sejmu, władzy wykonawczej w osobie króla i Straży Praw oraz władzy sądowej sprawowanej przez niezależne sądy. Art. VI deklarował: „Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu”. Sejm miał się składać z senatu i izby poselskiej. Jeżeli suwerenność polityczna przysługiwała nadal sejmowi—izbie poselskiej, której członkowie pleno tytuło byli posłami sejmików szlacheckich (z których wyłączone jednak szlachtę gototę), to do izby poselskiej wchodzić także miało 24 plenipotentów miast, których prawa jednakże były ograniczone. Najważniejszą rzeczą było usunięcie zanarchizowanych praktyk dawnego polskiego ustroju poprzez zniesienie nie tylko wolnych elekcji i konfederacji, lecz i zasady liberum veto. Sejm o dwuletniej kadencji miał być stale „gotowy” i obradować na sesjach zwyczajnych i nadzwyczajnych. Kompetencje sejmu objęły ustawodawstwo, podatki, sprawy ogólne oraz szeroko pojętą kontrolę władzy wykonawczej. Wszystkie decyzje zapadały większością głosów.

Władzę wykonawczą u boku króla piastowała Straż Praw, swego rodzaju rada ministrów. Król miał być nieodpowiedzialny, lecz jego decyzje wymagały kontrasygnaty ministrów, którzy odpowiadali bądź przed sejmem politycznie, bądź przed sądem za złamanie prawa. Tak więc po raz pierwszy na świecie ustawa sformułowała zasadę, iż minister, który utracił zaufanie sejmu, musi się poddać do dymisji. Sejm mógł uchwalić w każdej chwili takie votum nieufności. Był to więc system rządów parlamentarnych i konstytucyjnych, w którym król był dożywotnim i nieodpowiedzialnym szefem władzy wykonawczej, a na ministrach ciążyła podwójna odpowiedzialność za działania władzy. W skład Straży Praw obok króla wcho-

dział miał prymas jako głowa duchowieństwa i zarazem prezes KEN, czyli minister edukacji narodowej, oraz 5 ministrów. Obok nich bez prawa głosu uczestniczyli w posiedzeniach następca tronu oraz marszałek sejmu. U boku Straży Praw, która działała kolegialnie, istniały poszczególne ministerstwa pod postacią kolegialnych tak zwanych Komisji Wielkich. W ten sposób powstał system centralnych organów wykonawczych, które miały działać w ściśle dla nich określonych kompetencjach w miejsce dawniejszych jednostkowych organów, odrębnych dla Polski i Litwy, nieodpowiedzialnych i nieusuwalnych. Ministrów powoływał król, ale musiał się od-tąd liczyć z politycznym układem sił w sejmie.

Przed epoką reform Sejmu Czteroletniego, kiedy pisywano w Polsce „naród” miano w istocie na myśli tylko szlachtę, tzw. naród w znaczeniu politycznym. To dotychczasowe, wąskie określenie narodu związane z posiadaniem praw politycznych w pełni nie znikło w Konstytucji 3 maja, jednakże operuje już ona i pojęciem szerszym, obejmując w skład narodu przede wszystkim mieszczaństwo, które uzyskało liczne prawa w ustawie o miastach. Już jednak w przepisach Art. IV o Chłopach—Włościanach i w Art. XI o Siłce Narodowej do głosu doszło nowe pojęcie narodu, obejmujące ogół społeczeństwa. Wiemy, iż sytuacja chłopów pańszczyźnianego nie uległa poprawie w przepisach Konstytucji, która wzięła go tylko pod opiekę prawa. Nie bez znaczenia na przyszłość pozostawała jednak owa deklaracja, w której czytamy: „Lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jak i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy”. Była to zapowiedź ingerencji państwa w stosunki wiejskie. Do tej ingerencji jednak już nie doszło.

Spróbujmy teraz ocenić generalnie znaczenie dzieła Sejmu Czteroletniego w naszych dziejach.

Preambuła Konstytucji 3 maja głosiła uroczystie: „Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas samych sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów [...] z największą stałością ducha niniejszą Konstytucję uchwalamy ...”. Teksty ustaw reformatorskich układowali ludzie, którzy nie chcieli ani zamachu stanu, ani rewolucji, lecz akceptacji ich dzieła przez szeroką opinię szlachecką. To się im udało: w latach 1791—1792 nastąpiła niemal powszechna zgoda co do słuszności przeprowadzonych zmian. Kontynuacja reform była tylko kwestią czasu, pracowano nad nimi. Czasu tego jednak nie stało. Wyrazem wielkości dzieła Sejmu Czteroletniego był jednak fakt, iż targowiczanie stanowili ówczesnie jedynie garstkę zdrajców, w pełni od obcego mocodawcy zależną. Jak niedawno napisał profesor Emanuel Rostworowski: „Pozostał testament samoograniczenia szlachty wpisany w trzociomajową naprawę [...]”. Można było zaczepić na tym most rozpięty między staropolskim republikanizmem a ponadstanową demokracją nowożytnego narodu”.

Europejska droga do budowy liberalno-wolnościowego ustroju w XIX w. nie była jednoznaczna. Obok drogi rewolucyjnej, na wzór francuski, drogi jakże nieraz kosztownej i tragicznej, była także i droga ewolucji wywodząca się raczej z liberalizmu pewnych grup uprzywilejowanych i kontynuacji instytucji przedstawicielskich epoki stanowej. Była to droga holenderska, angielska czy szwajcarska: droga modernizacji starych instytucji wolnościowo-stanowych. Podobne były i perspektywy, i założenia polskiego dzieła. Stąd nie kto inny jak sam Karol Marks napisał: „Przy wszystkich swoich brakach Konstytucja ta widnieje na tle rosyjsko-prusko-austriackiej barbarii jako jedyne dzieło wolnościowe, które kiedykolwiek Europa wschodnia samodzielnie stworzyła. I wyszła ona wyłącznie z klasy uprzywilejowanej, ze szlachty. Historia świata nie zna żadnego innego przykładu podobnej szlachetności szlachty”.

Przez wieki XIX i XX istniały dwa dość skrajne spojrzenia na dzieło Sejmu Czteroletniego. Radykałowie, pierwsi jakobini polscy epoki Powstania Kościuszkowskiego, a za nimi ich następcy w XIX–XX w. kładąc nacisk wyłącznie na problemy społeczne i nie doceniając konieczności taktycznych, które ciążyły nad działaniem praktycznym nawet tak radykalnych polityków jak Hugo Kołłątaj, gotowi byli do ostrej krytyki dzieła 3 maja. Krytyka ta była, historycznie rzecz biorąc, równie bezzasadna jak niektóre konserwatywne apologie tejże Konstytucji w XIX w., które kładły nacisk nie na ubolewania godne ograniczenia programu reformatorów, lecz podchodziły z nie ukrywanym zadowoleniem i aprobatą do faktu, że Konstytucja była dziełem wielce kompromisowym i umiarkowanym w procesie ewolucji stosunków społecznych.

Dziś nauka historyczna uważa oba te skrajne stanowiska, które wyrażały najczęściej bieżące potrzeby polemik między lewicą a prawicą w Polsce XIX–XX w., za w pewnej mierze przebrzmiałe. Wyjaśniając bowiem sobie, dlaczego był taki, a nie inny bieg wydarzeń, wskazując na połowiczność uzyskanych rezultatów, nie można zarazem negować wielkości dzieła dokonanego naszymi własnymi polskimi rękami bez żadnego nacisku z zewnątrz i w dążeniu do stworzenia nowego ładu, jeżeli nawet zbyt powolnego w realizacji niezbędnego programu reform społecznych, to jednakże respektującego w miarę możliwości ówczesną potrzebę jedności żywotnych politycznie sił narodu dla obrony jego niezawisłości i prawa do wyboru własnej drogi rozwojowej zgodnej, *mutatis mutandis*, z najlepszymi tradycjami narodowymi.

PROTOKÓŁ

DOROCZNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA CZŁONKÓW
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU
W DNIU 15 LUTEGO 1988 R.

Porządek obrad

Część I – publiczna

1. Zagajenie i omówienie działalności Towarzystwa w roku 1987 – prof. dr Marian Biskup, prezes TNT.
2. Publiczny wykład naukowy prof. dra hab. Stanisława Salmonowicza pt. „Ludzie i dzieło Sejmu Czteroletniego”.

Ad 1. Obrady otworzył prezes TNT prof. dr Marian Biskup, witając w imieniu Zarządu obecnych członków Towarzystwa oraz przybyłych gości. Przypomniał on na początku sylwetki zmarłych członków Towarzystwa; zebrani uczcili ich pamięć minutą ciszy. Prezes omówił następnie główne nurty naukowej działalności TNT w 1987 r.

Ad 2. Wykład naukowy pt. „Ludzie i dzieło Sejmu Czteroletniego” wygłosił prof. dr hab. Stanisław Salmonowicz.

Część II – administracyjna

3. Wybór Prezydium Zgromadzenia.
4. Przyjęcie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
5. Sprawozdanie Zarządu TNT za rok 1987.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniem i podjęcie uchwały w sprawie absolutorium dla Zarządu.
8. Ogłoszenie nazwisk nowych członków zwyczajnych Towarzystwa przyjętych w 1987 r.
9. Wniosek o nadanie tytułu członka honorowego TNT.
10. Ustalenie wysokości składek członkowskich za rok 1988 i następne.
11. Wolne wnioski.

Ad 3. Zebrani jednogłośnie przyjęli wniosek Zarządu o powołanie na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia prof. dr. hab. Mieczysława Wojciechowskiego, a na sekretarza dr Teresę Borawską. Przewodniczący zebrania stwierdził, iż z powodu braku quorum (76 osób obecnych) Walne Zgromadzenie odbywa się, zgodnie ze statutem Towarzystwa, w drugim terminie.

Ad 4. Zrezygnowano z odczytywania tekstu protokołu z zeszłorocznego Walnego

Zgromadzenia, ponieważ uczestnicy obrad znali jego treść ze „Sprawozdań TNT” nr 40. Protokół przyjęto bez dyskusji większością głosów, przy jednym wstrzymującym się.

Ad 5. Sekretarz generalny TNT doc. dr hab. Marian Filar złożył ogólne sprawozdanie Zarządu za rok 1987, w którym szczególną uwagę zwrócił na ogromne trudności finansowe Towarzystwa, spowodowane gwałtownym wzrostem cen za usługi poligraficzne oraz brakiem potrzebnych dotacji. Z powodu nieobecności skarbnika prof. dra Mirosława Nesterowicza sprawozdanie z gospodarki finansowej Towarzystwa przedstawił również doc. dr hab. M. Filar.

Ad 6. W imieniu Komisji Rewizyjnej Towarzystwa sprawozdanie odczytał jej przewodniczący prof. dr Janusz Bieniak, który wystąpił także z wnioskiem o absolutorium dla Zarządu.

Ad 7. Dyskusję nad sprawozdaniem rozpoczął prof. dr hab. Janusz Justyński, który w imieniu wielu polskich i zagranicznych uczestników sesji naukowej (na temat „200 lat konstytucji Stanów Zjednoczonych”) przekazał dyrektorowi Biura TNT mgr. Kazimierzowi Kozłowskiemu wyrazy prawdziwego uznania za doskonałą współorganizację tego międzynarodowego sympozjum. Dr Jan Grześkowiak skrytykował natomiast nikłą aktywność Komitetu Redakcyjnego „Prac Archeologicznych” i postulował dokonanie jego reorganizacji. Zaproponował przy tym, by w skład tego Komitetu weszli również przedstawiciele Pracowni Archeologicznej, członkowie Zespołu do Badań nad Przeszłością Torunia. Dr J. Grześkowiak wyraził również swoje zastrzeżenia z powodu sformułowań zawartych w sumarycznym sprawozdaniu z przebiegu dyskusji członków Zespołu do Badań nad Przeszłością Torunia, wydrukowanym w 40 numerze „Sprawozdań TNT”. Jego zdaniem, przecenione zostały możliwości Katedry Archeologii UMK, natomiast niedostatecznie wysoko oceniono dokonania kierowanej przez niego Pracowni Archeologicznej przy PKZ. Odpowiadając na ten zarzut dr Krysztyna Zielińska-Melkowska stwierdziła, iż jako protokolant i sprawozdawca nie zajmowała się wcale odwiecznym sporem o kompetencje między Katedrą a Pracownią, lecz jedynie dokładnie przedstawiła ujemne dla badań archeologicznych w Toruniu konsekwencje tych kontrowersji, w takim zresztą wymiarze, w jakim ujawniły się one w trakcie posiedzeń Zespołu. Przewodniczący Zgromadzenia zaproponował, by szczegółową dyskusję na ten temat przenieść na posiedzenie Wydziału I. Z kolei prof. dr Marian Biskup podziękował wszystkim za udział w dyskusji, a Komisji Rewizyjnej za pozytywną opinię o działalności Zarządu. Wyjaśnił również, iż nie tylko wprowadzenie wysokich cen umownych zdecydowało o poważnych kłopotach finansowych Towarzystwa. Fakt, że PWN przeszło na system premii doprowadził do sytuacji, w której instytucji tej nie zależy na niskich rachunkach, toteż akceptuje ona szybko rosnące ceny za usługi poligraficzne. Prezes TNT stwierdził, iż jedną z dróg wyjścia z kryzysu finansowego byłoby ponowne uzyskanie własnej licencji wydawniczej, którą Towarzystwo miało jeszcze przed dwudziestoma laty. Po zakończeniu dyskusji Walne Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie Zarządowi absolutorium.

Ad 9. Przewodniczący Zgromadzenia przedstawił wniosek Wydziału II Filologicz-

no-Filozoficznego TNT o nadanie drowi Stefanowi Burhardtowi tytułu członka honorowego TNT. Obecni przyjęli ten wniosek jednogłośnie.

Ad 10. Prof. dr hab. Mieczysław Wojciechowski zreferował propozycję Zarządu w sprawie podwyższenia rocznych składek do 1000 zł dla członków wydziałowych oraz do 500 zł dla członków zwyczajnych i emerytów. Po dyskusji, w której udział wzięli: doc. dr hab. M. Filar, mecenas Zawadzki, prof. dr Z. Zdrójkowski, prof. dr M. Znamierowska-Prüfferowa, dr K. Podlaszewska oraz dr H. Rietz, Walne Zgromadzenie poparło wniosek Zarządu większością głosów, przy 2 przeciwnych.

Ad 11. Wolnych wniosków nie było. Zamykając obrady przewodniczący Zgromadzenia prof. dr hab. M. Wojciechowski podziękował obecnym za przybycie i udział w dyskusji, a Zarządowi życzył wielu sukcesów w rozpoczętym właśnie roku.

Sekretarz
Walnego Zgromadzenia

Przewodniczący
Walnego Zgromadzenia

(-) *Dr Teresa Borawska*

(-) *Prof. dr hab. Mieczysław Wojciechowski*

PRZEMÓWIENIE SEKRETARZA GENERALNEGO TOWARZYSTWA
DOC. DRA HAB. MARIANA FILARA

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo!

Obszerne sprawozdanie Prezesa zwalnia mnie z obowiązku mówienia o szczegółach. Pragnę jedynie zwrócić uwagę Państwa na ogólnostrategiczne kierunki działalności Towarzystwa w okresie sprawozdawczym. Miło jest przy takiej okazji mówić o „blaskach” tej działalności, nie chcę jednak i nie mogę kryć przed Państwem także i „cieni” – kłopotów i trudności.

Jak zdołaliście się już Państwo zorientować, główne kierunki aktywności Towarzystwa w okresie sprawozdawczym to prace wydawnicze oraz organizacja sesji naukowych. Rok ubiegły zamknęliśmy wydaniem 24 pozycji o objętości 320 arkuszy, czego nawet z zachowaniem największej powściągliwości nie sposób nie uznać za poważny sukces. Jest to wynik rekordowy w naszej historii i aby zrozumieć jego wyraz, pozwolę sobie zwrócić uwagę, iż ilość ta staje się już porównywalna z wydawnictwami UMK. Jak łatwo zorientować się ze spisu tych wydawnictw, są to pozycje poważne, o zasięgu i rezonansie krajowym, a często i międzynarodowym, na wysokim poziomie naukowym, w swej tematyce nierzadko pionierskie. Warto zwrócić także uwagę na ich powiązanie, zwłaszcza gdy idzie o prace popularnonaukowe, z miastem Toruniem oraz regionem Polski Północnej, przez co Towarzystwo daje dowód wierności swemu kulturowemu postannictwu, odziedziczonemu po przeszłych pokoleniach. Nic jednak na tym świecie (zwłaszcza w II etapie reformy) za darmo! Gwałtowny wzrost cen usług poligraficznych (o 56% średnio w stosunku do roku 1986) spowodował, iż tzw. usługi

materialne jako pozycja kosztów w naszym budżecie gwałtownie wzrosły w stosunku do pierwotnie planowanej (planowana ok. 11 mln, faktyczne wykonanie ok. 16 mln).

Spowodowało to w efekcie deficyt w budżecie Towarzystwa w wysokości około 3 mln. Zarząd podejmował wiele różnorodnych poczynań w kierunku jego likwidacji. Były to przedsięwzięcia trudne, a nawet niekiedy i przykre. Nie jest bowiem np. przyjemnie narażać się na publicznie stawiane zarzuty rozrzutności. Niejedną gorzką pigułkę przyszło przełknąć w antyszambrach decydentów. Nie możemy jednak pograżać się we frustracji z tego powodu, lecz musimy podjąć efektywne działania. Wśród nich na pierwszym miejscu wymienić należy dalszy rozwój naszej „małej poligrafii”. Stała ona już „na własnych nogach”, czego dowodem jest wydanie w roku ubiegłym, na całkiem niezłym poziomie edytorskim, przeszło 50 arkuszy. Ponieważ jej koszty są nieporównywalne z kosztami zlecanego składu drukarskiego, musimy tę działalność w przyszłości dalej dynamicznie rozwijać. Pojawiają się korzystne przesłanki ku temu m. in. w związku z sygnalizowanym już przez Prezesa sfinalizowanym porozumieniem z Towarzystwem Genealogicznym w USA, dzięki czemu uzyskać możemy w relatywnie bliskiej przyszłości odpowiadający naszym ambicjom sprzęt poligraficzny.

Nie wszystko da się jednak wydać techniką małej poligrafii. Wobec wycofania się PAN z finansowania naszych wydawnictw zmuszeni jesteśmy do szukania innych ich sponsorów. Życzliwość władz wojewódzkich jest tu wprawdzie duża, niemniej i ona, zwłaszcza w dobie „trudnego pieniądza”, ma swe, widoczne niestety coraz bardziej, granice. Zarząd nie szczędzi co prawda starań podejmując różne inicjatywy, by zdobyć inne źródła finansowania wydawnictw, chciałbym jednak wyraźnie powiedzieć, iż po „tłustym” wydawnictwo roku 1987, rok 1988 zapowiada się w tym zakresie „chudo”. Będziemy musieli niestety, dla zlikwidowania deficytu, drastycznie ograniczyć niektóre nasze wydawnictwa (w tym też seryjne), narzucić im pewien reżim objętościowy, apelować o wskazywanie ewentualnych sponsorów na poszczególne opracowania, a co najważniejsze, zwrócić się do wydziałów z prośbą o zrozumienie sytuacji i umiar w „apetytach” publikacyjnych. Istniejący deficyt z 1987 r. trzeba po prostu zlikwidować, a nie ma ku temu niestety innej drogi niż oszczędności w 1988 r.

Drugą płaszczyzną działalności Towarzystwa było organizowanie sesji naukowych. Zarysowała się przy tym wyraźna tendencja do organizacji specjalistycznych, stojących na wysokim poziomie merytorycznym sesji monograficznych. Koncepcja ta zapewnia dobrą obsadę personalną sesji, wysoki poziom i atrakcyjność obrad, ich konkretny naukowy plon oraz rezonans w środowisku naukowym w kraju i za granicą. Niektóre z nich zdały się już wejść na trwałe w pejzaż życia naukowego w Polsce, wiążąc się w świadomości uczonych z naszym środowiskiem (np. sesje dotyczące ochrony żywności, sesja medycyna a prawo itp.) i stając się imprezami cyklicznymi. Regułą stało się także „współorganizowanie” takich sesji z innymi ośrodkami naukowymi (najczęściej UMK), co nie tylko rozkłada w określony sposób koszty ich organizacji, lecz ma także inne walory merytoryczne. Tendencję powyższą Zarząd ma również

zamiar rozwijać w przyszłości.

W mniejszym natomiast niż dotychczas zakresie organizowane były sesje popularne lub też tzw. otwarte odczyty i imprezy naukowo-kulturalne. Doświadczenia lat ubiegłych uczą, iż inicjatywy takie, mimo wielkiego nakładu energii ze strony organizatorów, spotykają się z dość miernym rezonansem środowiska. Zarząd nie uchyła się jednak oczywiście od organizowania takich imprez w przyszłości i chętnie podejmie się realizacji każdej realnej i atrakcyjnej inicjatywy w tym względzie.

Aspekty finansowe działalności Towarzystwa przedstawione zostaną w dalszym ciągu w sprawozdaniu skarbnika TNT. W tym miejscu pozwolę sobie jedynie zwrócić uwagę na dynamiczny rozwój dochodów Towarzystwa z tzw. zleceń na prace badawcze, co było m. in. postulowane na ubiegłorocznym Walnym Zgromadzeniu TNT. Planowana w tym zakresie kwota na rok 1987 została bowiem w wykonaniu przekroczona co najmniej 4-krotnie. Jest to istotne źródło finansowania działalności statutowej TNT. Także po raz pierwszy w historii wykonanie budżetu w zakresie składek członkowskich przekroczyło sumę planowaną. Z tymi większym zażenowaniem zwrócić się muszę do Państwa o uchwalenie podwyższenia składki członkowskiej w r. 1988 do kwoty 1000 zł dla członków wydziałów i 500 zł dla członków zwyczajnych i emerytów. Myślę, iż znając sytuację finansową Towarzystwa zrozumiecie Państwo tę potrzebę i zwolnicie mnie z obowiązku dalszego uzasadniania tego wniosku.

Wykonanie bieżących zadań Towarzystwa byłoby oczywiście niemożliwe bez pełnego zaangażowania w tę działalność etatowych pracowników Biura TNT z jego Dyrektorem na czele. Mam tu także na myśli Redakcję i pion wydawniczy TNT, przed którym stają nowe jakościowo zadania. Ponieważ udało się wreszcie osiągnąć stabilizację kadrową w administracji i obsłudze TNT, na to zaangażowanie oraz pełne zrozumienie wszelkich aspektów i uwarunkowań działalności TNT ze strony tych pracowników mogę, jak mam nadzieję, liczyć w przyszłości.

Na zakończenie pragnę podziękować za współpracę całemu Zarządowi, zwłaszcza zaś prof. Biskupowi. Nie będę ukrywał, iż zarówno jego doświadczenie, jak i perspektywa widzenia jak na historyka przystało, określonych spraw, stanowi dla mnie ważny element korygujący niekiedy mą perspektywę widzenia, której, przyznaję samokrytycznie, dystansu tego niekiedy brakuje.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOSCI TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU ZA ROK 1987

I. CZŁONKOWIE

Na koniec 1987 r. Towarzystwo Naukowe liczyło 534 członków, w tym 214 członków wydziałów i 320 członków zwyczajnych. W roku 1987 zmarło 8 członków TNT. Wstąpiło do TNT 9 osób.

Skład ilościowy wydziałów:

		członkowie	
	miejscowi	zamiejscowi	razem
Wydział I Nauk Historycznych	30	18	48
Wydział II Filologiczno-Filozoficzny	31	8	39
Wydział III Matematyczno-Przyrodniczy	62	17	79
Wydział IV Nauk Prawnych, Społecznych i Ekonomicznych	35	13	48
Razem	158	56	214

Członkami honorowymi są: prof. dr Wilhelmina Iwanowska, prof. dr Alina Ulińska, prof. dr Konrad Górski, prof. dr Karol Górski, prof. dr Leonid Żytkowicz.

II. WALNE ZGROMADZENIE

Dnia 15 lutego 1988 r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków TNT, na którym dokonano oceny działalności Towarzystwa w roku 1987. Po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej Walne Zgromadzenie udzieliło Zarządowi absolutorium za rok 1987.

III. KOMISJA REWIZYJNA

W roku 1987 Komisja Rewizyjna działała w składzie: prof. dr Janusz Bieniak – przewodniczący, doc. dr hab. Andrzej Borodo i doc. dr Krystyna Podlaszewska – członkowie. Komisja odbyła w dniu 2 lutego 1988 r. doroczne posiedzenie, poświęcone kontroli i ocenie działalności Towarzystwa Naukowego w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1987 r.

IV. ZARZĄD TNT

W roku 1987 Zarząd TNT działał w nie zmienionym, dotychczasowym składzie: prof. dr Marian Biskup – prezes, prof. dr Stanisław Dembiński – wiceprezes, doc. dr hab. Marian Filar – sekretarz generalny, prof. dr Mirosław Nesterowicz – skarbnik, prof. dr Artur Hutnikiewicz – redaktor naczelny, prof. dr Andrzej Tomczak – przewodniczący Wydziału I, prof. dr Leon Gumański – przewodniczący Wydziału II, prof. dr Leszek Janiszewski – przewodniczący Wydziału III, prof. dr Zbigniew Zdrójkowski – przewodniczący Wydziału IV, prof. dr Alicja Łodzińska, prof. dr Andrzej Woszczyk i doc. dr hab. Teresa Friedelówna – członkowie Zarządu.

W ciągu roku Zarząd odbył cztery posiedzenia, na których omówiono najistotniejsze przedsięwzięcia Towarzystwa: organizację ogólnopolskich konferencji naukowych, sytuację wydawniczą w obliczu deficytu finansowego TNT oraz możliwości zdobywania środków finansowych na działalność wydawniczą, funkcjonowanie małej poligrafii TNT, a ponadto sprawy organizacyjne dotyczące kadrowej, lokalowej i inwestycyjnej strony działalności TNT.

Podjęte zostały uchwały i postanowienia, między innymi w następujących sprawach:

16 III 1987 r.

- wstępna akceptacja projektu umowy o współpracy i wymianie usług z Genealogical Society of Utah (USA)
- uchwała Zarządu w sprawie przyjmowania zleceń na badania naukowe oraz powołania Komitetu d/s przyjmowania i opiniowania ofert (przewodniczący – prof. dr Andrzej Woszczyk)
- uchwała o zatwierdzeniu nowych cenników i opłat stosowanych w TNT (Pracownia Mikrofilmowa, wynajem sali i pokoju gościnnego oraz wysokość narzutu – 40% kosztów ogólnozakładowych w Zakładzie Małej Poligrafii TNT oraz dla potrzeb prac zleconych)
- uchwała w sprawie przyjęcia nowych członków zwyczajnych TNT.

10 VI 1987 r.

- uchwała w sprawie nowych stawek honorariów autorskich za prace drukowane i wydane przez TNT
- pokłósie odbytej w maju ogólnopolskiej konferencji naukowej – „Prawo a medycyna u progu XXI wieku”, z której materiały zostały już wydane drukiem – nakładem własnym; wobec wysokiego poziomu merytorycznego konferencji oraz postulatów jej uczestników z całego kraju Zarząd przychylił się do propozycji zorganizowania II jej etapu – około 1989 r., przy deklarowanej pomocy Ministerstwa Zdrowia
- Zarząd zatwierdził wniosek prezesa TNT o przekazanie kandydatury sekretarza generalnego doc. dra hab. Mariana Filara do składu Rady Towarzystw Naukowych PAN
- wobec coraz głębszego kryzysu finansowego TNT Zarząd zalecił intensyfikację starań o pozyskiwanie innych źródeł dochodów
- uchwała w sprawie przyjęcia nowych członków zwyczajnych TNT.

30 IX 1987 r.

- uchwała Zarządu w sprawie ograniczenia objętości przyjmowanych do druku prac – monografii – do 15 arkuszy wydawniczych
- uchwała w sprawie zatwierdzenia nowych stawek honorariów za opracowania redakcyjne
- akceptacja projektu organizacji w listopadzie br. sesji naukowej, poświęconej 200-leciu uchwalenia konstytucji USA oraz wydania drukiem materiałów z tej sesji
- przyjęcie wniosku Wydziału II w sprawie nadania tytułu członka honorowego TNT drowi Stefanowi Burhardtowi
- akceptacja wniosków dyrektora Biura w sprawach personalnych
- zatwierdzenie nowych stawek wynagrodzeń dla pracowników etatowych.

14 XII 1987 r.

- zatwierdzenie problematyki i szczegółów organizacyjnych Walnego Zgromadzenia TNT w lutym 1988 r.
- zatwierdzenie decyzji personalnych
- akceptacja planu konferencji naukowych na 1988 rok
- akceptacja nowych cenników – od 1 I 1988 r. – stosowanych w TNT
- pozyskiwanie środków finansowych na spłatę zadłużenia z tytułu wzrostu kosztów wydawniczych (ok. 4 mln zł).

Ponadto prezes i sekretarz generalny wraz z dyrektorem Biura złożyli szereg wizyt i odbyli liczne spotkania z władzami wojewódzkimi, m. in. z przewodniczącym WRN inż. Wiesławem Korthalsem, uczestniczyli w posiedzeniach Komisji Kultury WRN oraz z władzami Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, mając na celu głównie pozyskanie dodatkowych środków finansowych z nadwyżki budżetowej WRN, a także załatwienie innych spraw dotyczących działalności statutowej TNT.

V. REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW TNT

Redakcja Naczelna działała w dotychczasowym składzie: prof. dr Artur Hutnikiewicz – redaktor naczelny, prof. dr Marian Biskup, doc. dr hab. Zenon H. Nowak – przedstawiciele Wydziału I, doc. dr hab. Witold Wróblewski i doc. dr hab. Jerzy Speina – przedstawiciele Wydziału II, doc. dr hab. Andrzej Giziński – przedstawiciel Wydziału III, prof. dr Janusz Gilas i prof. dr Zbigniew Zdrójkowski – przedstawiciele Wydziału IV, dr Cecylia Iwaniszewska – przewodnicząca Komitetu Redakcyjnego Prac Popularnonaukowych.

VI. KOMISJE I KOMITETY PRZY ZARZĄDZIE TNT

W 1987 r. przy Zarządzie TNT działały następujące komisje i komitety:

1. Zespół do Badań nad Przyszłością Torunia.
przewodniczył doc. dr hab. Zenon H. Nowak.

W roku 1987 odbyły się dwa posiedzenia:

- 10 kwietnia - z referatem mgra Bogusława Dybasia (Instytut Sztuki PAN) nt. „Początki nowożytnych fortyfikacji Torunia w świetle źródeł pisanych”
- 29 października - z referatem dra Jana Grześkowiaka pt. „Dzieje Torunia w świetle wykopalisk archeologicznych ostatnich lat”.

Statym tematem posiedzeń Zespołu są bieżące informacje o wykopaliskach i badaniach archeologicznych na terenie miasta oraz informacje o postępach prac nad poszukiwaniem i gromadzeniem materiałów archiwalnych do historii Torunia. Fotokopie tych materiałów, sporządzane w TNT na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, gromadzone są w FilMOTECE TNT.

2. K o m i s j a Z b i o r ó w TNT. Działała pod przewodnictwem doc. dra hab. Sławomira Kalembki. Kontynuowano rozmowy i konsultacje z Dyrekcją Muzeum Okręgowego w sprawie projektu umowy dotyczącej zbiorów TNT, znajdujących się w depozycie Muzeum Okręgowego.

Wykonany został portret prezesa TNT - prof. Władysława Dziewulskiego, a także grawerowane tabliczki z informacjami o działaczach TNT (zostaną one umieszczone na ramach portretów).

3. K o m i t e t R e d a k c y j n y „Sprawozdań TNT”. Komitet działał w 1987 r. w dotychczasowym składzie: doc. dr hab. Janusz Kryszak - przewodniczący, doc. dr hab. Teresa Karwicka, doc. dr hab. Ludmiła Roszkówna i dr Maria Wilke - członkowie oraz mgr Bożena Sołtys - sekretarz. Komitet przygotował do druku kolejny - 40 tom „Sprawozdań” za rok 1986.

4. K o m i t e t R e d a k c y j n y „Prac Popularnonaukowych”. Skład Komitetu: dr Cecylia Iwaniszewska - przewodnicząca, doc. dr hab. Andrzej Borodo, doc. dr hab. Jerzy Dygdała, doc. dr hab. Janusz Małłek, dr Józef Poklewski, doc. dr hab. Marian Rejewski, dr Andrzej Stoff.

W roku sprawozdawczym Komitet odbył dwa posiedzenia:

- 28 marca - omówienie aktualnego stanu wydawnictw oraz powołanie recenzentów i redaktora naukowego pracy M. Ceynowy-Giełdon i A. Nienartowicza „Przewodnik florystyczny po obiektach obronnych dawnej twierdzy Toruń”, przyjęcie zgłoszenia materiałów z konferencji „200 lat Konstytucji USA”
- 24 października - powołano recenzentów pracy J. Domasłowskiego i L. Krantz-Domasłowskiej „Kościół farny w Chełmnie”, przyjęto pracę J. Domasłowskiego „Kościół N M Panny w Toruniu”, omówiono stan zaawansowania prac przygotowywanych do druku (I. Hołownia - „Grzyby okolic Torunia”, „Toruńscy twórcy nauki i kultury. 1945-1985” pod red. M. Bisiupa i A. Gizińskiego, „Nawra Kruszyńskich i Szczanieckich” - J. Dygdała, S. Wierzbosławski, „Cmentarze toruńskie” - red. T. Friedelówna, „Kościół św. Jakuba w Toruniu” - M. Kutzner, „Kościół św. Jana w Toruniu” - E. Pilecka, „Kościół N. Marii Panny w Toruniu” - J. Domasłowski, „Obraz pasyjny w kościele św. Jakuba” - Z. Kruszelnicki, „Architektura przemysłowa Torunia XIX w.” - J. Pazder).

W 1987 r. w serii „Prac Popularnonaukowych” ukazały się: J. Poklewski - *Święta Lipka*, M. Woźniak - *Sztuka złotników toruńskich okresu manieryzmu i baroku*,

Z. Kruszelnicki – *Toruń nie istniejący*, Karol Górski – *Dom i środowisko rodzinne M. Kopernika* (wyd. III), *Mikołaja Kopernika „O obrotach” księga pierwsza* (tłumaczenie polskie z komentarzem Jerzego Dobrzyckiego).

VII. WYDZIAŁY

Wydział I – Nauk Historycznych. Władze Wydziału: prof. dr Andrzej Tomczak – przewodniczący, prof. dr Jerzy Wojtowicz – zastępca, doc. dr hab. Jerzy Dygdała – sekretarz. Wydział I odbył jedno posiedzenie naukowe i administracyjne, na którym zreferowano i wstępnie przyjęto do druku w serii „Fontes” wydawnictwo źródłowe „Księga ławnicza Starego Miasta Torunia 1428–1456” (K. Ciesielska i J. Tandecki).

W ramach Wydziału I działa Komisja Historyczna i 3 komitety redakcyjne (czwarty Komitet Redakcyjny, „Prac Archeologicznych”, nie złożył sprawozdania za 1987r.).

1. **Komisja Historyczna.** Przewodniczącym Komisji jest doc. dr hab. Kazimierz Wajda, a jej sekretarzem dr Maciej Gołębiewski. W roku 1987 Komisja odbyła 17 posiedzeń naukowych (zob. s. 43).

2. **Komitet Redakcyjny „Fontes”.** Przewodniczącym Komitetu jest doc. dr hab. Zenon H. Nowak, członkami zaś doc. dr hab. Stefan Cackowski i doc. dr hab. Ryszard Kozłowski. Komitet odbył w roku sprawozdawczym jedno posiedzenie w dniu 14 XII 1987 r., poświęcone sprawom wydawniczym.

W serii „Fontes” ukazała się *Nowa księga ruchunkowa Starego Miasta Elbląga 1404–1414* cz. I, wyd. M. Pelech, t. 72. W druku znajduje się część II – 1410–1414, t. 73.

W przygotowaniu znajdują się: „Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego” t. 3, wyd. T. Mencil, „Księga ławnicza sądu przedmiejskiego Chełmna”, wyd. Z. H. Nowak, J. Tandecki oraz „Księga ławnicza Starego Miasta Torunia”, wyd. K. Ciesielska, J. Tandecki.

3. **Komitet Redakcyjny „Roczników TNT”.** W skład Komitetu wchodzi: prof. dr Antoni Czacharowski, prof. dr Jacek Staszewski i prof. dr Marian Wojciechowski. Komitet nie odbył w 1987 r. żadnego posiedzenia.

W serii „Roczników” ukazały się w 1987 r. dwie prace – M. Grzegorza *Struktura administracyjna i własnościowa Pomorza Gdańskiego pod rządami zakonu krzyżackiego w latach 1309–1454*, R. 82, z. 2, i J. Tandeckiego *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych w okresie staropolskim*, R. 82, z. 3.

W druku znajduje się praca J. Porazińskiego – *Sejm lubelski w 1703 r. i jego miejsce w konfliktach wewnętrznych na początku XVIII w.*

4. **Komitet Redakcyjny „Zapisek Historycznych”.** Komitet działał w składzie: prof. dr Marian Biskup – przewodniczący, doc. dr hab. Kazimierz Wajda – zastępca, doc. dr hab. Stefan Cackowski, dr Karola Ciesielska, prof. dr Antoni Czacharowski, doc. dr hab. Sławomir Kalembka, doc. dr hab. Zenon H. Nowak i prof. dr Mieczysław Wojciechowski – członkowie. Sekretarzami Komitetu byli: doc. dr hab. Jerzy Dygdała i dr Jan Kostrzak.

W roku 1987 odbyły się dwa posiedzenia Komitetu – 9 stycznia i 22 maja, poświęcone omówieniu zawartości i zatwierdzeniu zeszytu 1–2 t. 53 na rok 1988.

W roku 1987 ukazały się 4 zeszyty t. 52, „Zapisek Historycznych”. Na rok 1988 przygotowuje się tylko dwa podwójne zeszyty, zmniejszone objętościowo (zeszyty 1–2 i 3–4).

Wydział II – Filologiczno – Filozoficzny.
Przewodniczącym Wydziału jest prof. dr Leon Gumański, zastępcą doc. dr hab. Bożena Osmólska–Piskorska, sekretarzem – doc. dr hab. Teresa Friedelówna.

W roku sprawozdawczym Wydział II odbył dwa posiedzenia naukowe (zob. s. 58). Sformułowano także wniosek o nadanie tytułu członka honorowego TNT drowi Stefanowi Burhardtowi i omówiono stan przygotowań do sesji naukowej „Język dawnych północno-wschodnich kresów Rzeczypospolitej: w 10 rocznicę śmierci prof. Haliny Turskiej” (24–25 XI 1988).

1. **Komisja Filologiczna.** Przewodniczącą Komisji jest doc. dr hab. Aleksandra Krupianka, a sekretarzem dr Wojciech Gutowski. W roku sprawozdawczym odbyło się 6 posiedzeń (zob. s. 58).

2. **Komisja Filozoficzna.** Przewodniczącym Komisji jest prof. dr Leon Gumański, zastępcą doc. dr Stanisław Soldenhoff, a sekretarzem dr Henryk Moese. W roku 1987 Komisja zorganizowała 3 posiedzenia naukowe (zob. s. 61).

3. **Komisja Historii Sztuki i Konserwatorstwa.** Przewodniczącym jest prof. dr Zygmunt Kruszelnicki, sekretarzem – dr Józef Poklewski. Komisja zorganizowała 4 posiedzenia naukowe i jedno administracyjne (zob. s. 62).

Ponadto Komisja współuczestniczyła w zorganizowaniu sympozjum naukowego z okazji 40-lecia Oddziału Toruńskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki (9 maja 1987 r.).

4. **Komisja Bibliografii i Bibliotekoznawstwa.** Przewodniczącym Komisji jest dr Henryk Baranowski, zastępcą mgr Alojzy Tujakowski, a sekretarzem doc. dr Krystyna Podlaszewska. Komisja nie odbyła posiedzeń naukowych.

5. **Komitet Redakcyjny „Prac Wydziału Filologiczno – Filozoficznego”.** Przewodniczącą Komitetu była prof. dr Zofia Abramowiczówna, członkami zaś prof. dr Leon Gumański, doc. dr hab. Teresa Friedelówna, prof. dr Zygmunt Kruszelnicki, doc. dr hab. Czesław Niedzielski, sekretarzem jest doc. dr hab. Marian Szarmach. W roku sprawozdawczym Komitet odbył 1 posiedzenie, poświęcone pracy M. Jakitowicz „Sposoby tworzenia mitologicznych obrazów wsi w liryce dwudziestolecia międzywojennego”.

W roku 1987 w serii „Prac Wydziału Filologiczno–Filozoficznego” ukazały się następujące publikacje: Ewy Owczarz *Dydaktyka społeczna w powieściach J. I. Kraśzewskiego* i Adama Wróbla *Chełmińskie księgi kamlarskie z XVII i XVIII w.*

W przygotowaniu (bądź w druku) znajdują się:

– praca zbiorowa – „Od Kochanowskiego do Różewicza” (prace ofiarowane prof. Arturowi Hutnikiewiczowi),

- M. Woźniak - „Toruńskie monstrancje promieniste”;
- A. Bednarek - „Wykłady leksykalne ekwiwalencji”.

Wydział III - Matematyczno - Przyrodniczy.
 Władze Wydziału: przewodniczący - prof. dr Leszek Janiszewski, sekretarz - doc. dr Guido Kriesel. Przy Wydziale działają 3 komisje oraz Komitet Redakcyjny „Studia Societatis Scientiarum Torunensis”.

Oprócz posiedzeń naukowych w ramach Komisji Wydział III odbył jedno posiedzenie administracyjne, poświęcone omówieniu działalności Komisji oraz Komitetu Redakcyjnego. Podjęto uchwałę o umieszczeniu w planie wydawniczym na rok 1989 trzech prac (w Sekcjach C i E) i warunkowo trzech prac medycznych.

1. **Komisja Astronomiczna.** Przewodniczącym Komisji jest prof. dr Andrzej Woszczyk, sekretarzem - dr Cecylia Iwaniszewska. Komisja składa się z 17 członków i 8 współpracowników - głównie pracowników naukowych Instytutu Astronomii UMK, Katedry Radioastronomii UMK oraz toruńskiej pracowni Astrofizyki PAN.

W roku sprawozdawczym Komisja zorganizowała i odbyła 8 posiedzeń naukowych (zob. s. 74).

2. **Komisja Geograficzno - Geologiczna.** Przewodniczącym Komisji - prof. dr Władysław Niewiarowski, sekretarz - doc. dr hab. Edward Wiśniewski. Komisja odbyła dwa posiedzenia naukowe i administracyjne (zob. s. 75).

3. **Komisja Nauk Medycznych.** Przewodniczący - doc. dr hab. Waldemar Jędrzejczyk, zastępca - dr n. med. Lech Bieganowski, sekretarz - dr n. med. Jerzy Matyjek. Komisja przygotowała i odbyła w roku sprawozdawczym 5 posiedzeń naukowych (zob. s. 76). Posiedzenie administracyjne (9 grudnia) poświęcono sprawozdaniu z działalności Komisji i uaktualnieniu listy członków, przyjęciu kandydatury dra n. med. Tadeusza Filipiaka, zgłoszeniu nowych publikacji (doc. Kazimierz Mądry, doc. dr Waldemar Jędrzejczyk, dr Marian Łysiak).

4. **Komitet Redakcyjny „Studia Societatis Scientiarum Torunensis”.** Przewodniczący: doc. dr hab. Andrzej Giziński, członkowie: prof. dr Lucjan Borowiecki, doc. dr Ludmiła Roszkówna, prof. dr Klemens Kępczyński, prof. dr Melityna Gromadska, dr Cecylia Iwaniszewska, prof. dr Juliusz Narębski, dr med. Lech Bieganowski. Posiedzeń merytorycznych nie zwołano.

W roku 1987 ukazały się w serii dwie prace:

Wanda Gugnacka-Fiedor - *Zmienność morfologiczna taksonów rodzaju Oxycoccus Hill, Sectio D (Botanica) vol. 11, nr 4,*
 Sectio E (Zoologia) vol. 10, nr 5 - praca zbiorowa.

W druku znajdują się następujące prace:

Tomasz Załuski - „Roślinność murawowa południowo-zachodniej części Garbu Lubawskiego ” (Sectio D);
 Klemens Kępczyński, Tomasz Załuski - „Szata roślinna Rezerwatu Szumny Zdrój” (Sectio D),

Zbigniew Rayzacher – „Wpływ urbanizacji i uprzemysłowienia na zmiany hydrograficzne w obszarach miejskich Włocławka, Torunia, Chełmna i Świecia” (Sectio C).

Wydział IV – Nauk Prawnych, Społecznych i Ekonomicznych. Przewodniczący – prof. dr Zbigniew Zdrójkowski, zastępca – doc. dr hab. Janusz Czarnek, sekretarz – doc. dr hab. Kazimierz Lubiński. W roku sprawozdawczym odbyły się dwa posiedzenia naukowe:

- 18–19 maja – symposium naukowe „Prawo a medycyna u progu XXI wieku”.
- 19–20 listopada – seminarium naukowe „200 lat konstytucji USA w perspektywie nauk historycznych i prawnych” (wspólnie z Instytutem Historyczno-Prawnym UMK).

1. Komitet Redakcyjny „Studia Iuridica”. Przewodniczący – prof. dr hab. Janusz Gilas, członkowie – prof. dr Andrzej Marek i prof. dr Mirosław Nesterowicz. Komitet odbył jedno posiedzenie (23 marca) poświęcone omówieniu stanu serii „Studia Iuridica”.

W serii ukazały się w roku 1987 dwie prace: Z. Witkowskiego *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej 1921–1935* oraz J. Galstera *Pozycja parlamentu europejskiego w systemie instytucjonalnym Wspólnot Europejskich*.

W przygotowaniu do druku znajdują się prace:

- A. Adamski – „Alkohol a przestępczość w świetle kryminologii”,
- J. Gilas – „Sprawiedliwość międzynarodowa gospodarcza”,
- Z. Naworski – „Sejmik generalny Prus Książęcych 1569–1772”.

VIII. BADANIA NAUKOWE

W roku sprawozdawczym kontynuowane były – zapoczątkowane wcześniej – prace zlecone przez Instytut Historii PAN i Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie na opracowanie katalogu zabytków złotnictwa w Polsce oraz przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Toruniu, dotyczące poszukiwania i gromadzenia materiałów źródłowych do historii Torunia.

Ponadto w roku 1987 Towarzystwo Naukowe podjęło się realizacji następujących zleceń badawczych i zawarło umowy z:

- Biurem Koordynacyjnym Centralnego Programu Badań Podstawowych (przy Uniwersytecie Wrocławskim im. B. Bieruta) na pracę naukowo-badawczą „Historia fotografii toruńskiej” (umowa do 1990 r.),
- Instytutem Historii PAN w Warszawie na prace badawcze „Elita polityczna w wiekach średnich” (do 1990 r.),
- Uniwersytetem Śląskim w Katowicach na realizację RPBP „Funkcjonowanie systemów umów w obrocie krajowym i zagranicznym” (do 1988 r.).

Ogólna wartość wymienionych prac na rok 1987 wynosi 2 049 000 zł.

IX. KONFERENCJE NAUKOWE I POPULARYZACJA WIEDZY

W 1987 r. TNT było organizatorem (bądź współorganizatorem) siedmiu konferencji naukowych o ogólnopolskim zasięgu i z udziałem uczonych zagranicznych.

1) 18–19 maja – w siedzibie TNT odbyło się sympozjum nt. „Prawo a medycyna u progu XXI wieku”, poświęcone niektórym węzłowym problemom prawnym wyłaniającym się w związku ze współczesnym rozwojem medycyny (m. in. prawne aspekty stosowania nowych technik medycznych, problematyki etycznej i prawnej zagadnień sztucznej prokreacji i inżynierii genetycznej, transseksualizmu, odpowiedzialności karnej i cywilnej lekarzy działających w zespołach medycznych i inne). W sympozjum wzięli udział wybitni uczeni z zakresu medycyny i prawa. Wygłosili oni 7 referatów oraz serię komunikatów naukowych, które zostały opublikowane przez TNT w tomie pod red. M. Filara, wzbudzając duże zainteresowanie w środowiskach medycznych i prawniczych w kraju.

2) 11 września odbyła się, zorganizowana przez Instytut Geografii UMK, TNT i Polskie Towarzystwo Geograficzne, sesja poświęcona pamięci prof. dra Rajmunda Galona.

3) 16–17 października w siedzibie TNT XII Ogólnopolska Konferencja Historyków Kartografii, zorganizowana przez Instytut Historii i Archiwistyki UMK i TNT. Wygłoszono 8 referatów i 6 komunikatów naukowych. Otwarto też wystawę towarzyszącą sesji – „Twierdza Toruń w kartografii” (Muzeum Okręgowe – Ratusz).

4) 5–6 listopada w gmachu TNT II konferencja pt. „Polska myśl polityczna w dzielnicy pruskiej XIX wieku” (współorganizatorzy – Instytut Historii i Archiwistyki UMK, PTH – Oddział Toruński).

5) 19 listopada uroczyste posiedzenie naukowe, poświęcone pamięci prof. dra Juliusza Czopka (współorganizatorzy – Polskie Towarzystwo Zoologiczne i Polskie Towarzystwo Przyrodników im. M. Kopernika).

6) 19–20 listopada w gmachu TNT – z udziałem referentów zagranicznych – seminarium „Dwieście lat konstytucji USA w perspektywie nauk historycznych i prawnych” (współorganizator – Instytut Historyczno-Prawny UMK). Uroczystego otwarcia seminarium w Collegium Maius dokonał – w obecności wicekonsula USA – rektor UMK prof. dr Jan Kopcewicz. W części roboczej wygłoszono kilkanaście referatów naukowych (w tym 5 przez uczonych zagranicznych – ze Szwecji, Włoch, Finlandii, USA). Materiały z sesji ukażą się nakładem TNT w tomie pod red. J. Justyńskiego.

7) 8–11 grudnia – zorganizowane przez Instytut Fizyki UMK i TNT – XX Sympozjum Fizyki Matematycznej, z udziałem licznych przedstawicieli nauki z całego świata.

Obok sesji naukowych odbywały się w siedzibie TNT liczne posiedzenia komisji (najprężniejsza Komisja Historyczna – 17 posiedzeń), spotkania członków TNT i innych towarzystw naukowych i naukowo-technicznych, połączone z wykładem naukowym czy koncertem muzycznym. Ponadto w gmachu TNT odbywały się licz-

ne imprezy instytucji i towarzystw, którym Towarzystwo nasze udostępniało Salę Kolumnową oraz salę narad (np. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Włoskiej, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej, Ognisko Muzyczne, Państwowa Orkiestra Kameralna, Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela i inne).

X. KRAJOWA I ZAGRANICZNA WYMIANA WYDAWNICTW

	1985	1986	1987
1. Liczba krajów, z którymi prowadzona jest wymiana wydawnictw	30	29	29
2. Liczba kontrahentów wymiany zagranicznej	224	225	226
3. Liczba kontrahentów wymiany krajowej	81	81	82
4. Liczba egzemplarzy wydawnictw TNT wysyłanych kontrahentom zagranicznym	1115	695	1192
5. Liczba egzemplarzy wydawnictw TNT wysyłanych kontrahentom krajowym	332	281	555
6. Liczba egzemplarzy otrzymanych od instytucji zagranicznych (z wymiany)	2031	2012	2104
a) wydawnictwa otrzymane z zagranicy jako bezpłatne dary	358	439	486
7. Książki otrzymane w ramach wymiany od instytucji krajowych (wymiana)	459	372	431
a) bezpłatne dary od instytucji krajowych	256	19	40

XI. REKLAMA I SPRZEDAŻ WYDAWNICTW

W roku 1987 Towarzystwo uzyskało ze sprzedaży wydawnictw własnych 3 536 619 zł. Wydawnictwa TNT sprzedawane są w sieci księgarskiej na terenie całego kraju oraz w siedzibie Towarzystwa przy ul. Wysokiej 16. Stałą sprzedaż prowadzi także księgarnia Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN w PKiN w Warszawie.

Wydawnictwa popularnonaukowe i związane z regionem są również do nabycia w Muzeum Okręgowym, Domu Kopernika, w Muzeum Etnograficznym, w PTH i PTMA. Prowadzona też jest sprzedaż w formie wysyłkowej za zaliczeniem pocztowym.

XII. BIBLIOTEKA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

W roku 1987 Towarzystwo przekazało do swego księgozbioru, znajdującego się w depozycie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu, 1810 pozycji z wymiany, zakupu, prenumerat, darów i wydawnictw własnych.

Z tej liczby wyodrębniono 1070 tomów samoistnych i włączono je do:

1. druków zwartych 557 wol. wartości 319 282 zł
2. zbiorów specjalnych 8 wol. wartości 12 696 zł
3. czasopism 605 wol. wartości 195 719 zł

Księgozbiór w dniu 31 XII 1987 r. liczył 69 803 egz. i przedstawiał się następująco:

Rodzaj zbiorów (wol.)	Stan na 31 XII 1986 r.	Przyrost roczny	Stan na 31 XII 1987 r.
Druki zwarte	33 224	457	33 681
Starodruki	1 556	—	1 556
Rękopisy	370	—	370
Kartografia	140	5	145
Nuty	64	—	64
Mikrofilmy	2	—	2
Ryciny	88	—	88
Maszynopisy niepublikowane	11	—	11
Inne zbiory specjalne	32	3	35
Wydawnictwa ciągłe	33 246	605	33 851
<hr/>			
Ogółem	68 733	1070	69 803

XIII. PODRĘCZNY KSIĘGOZBIÓR NAUKOWY TNT

Podręczny księgozbiór naukowy utworzony został dla członków Towarzystwa, Zarządu i pracowników i mieści się w siedzibie TNT – ul. Wysoka 16, II piętro, pokój 214.

Księgozbiór zawiera:

- wydawnictwa TNT,
- publikacje dotyczące Torunia i Pomorza,
- podstawowe wydawnictwa naukowo-informacyjne (encyklopedie, słowniki, bibliografie polskie i obcojęzyczne),
- dokumentacje życia społecznego i kulturalnego Torunia,
- wydawnictwa periodyczne,
- zbiory aktów prawnych (DzU i MP).

Na koniec 1987 r. księgozbiór liczył 2264 pozycje.

XIV. PRACOWNIA MIKROFILMOWA I FOTOGRAFICZNA

Pracownia Mikrofilmowa i Fotograficzna wykonuje mikrofilmy i fotokopie materiałów naukowych i archiwalnych dla instytucji krajowych i zagranicznych, dla potrzeb własnych Towarzystwa oraz dla indywidualnych badaczy. W roku 1987 wykonano 19 496 zdjęć negatywowych, 7339 fotokopii, 2740 diapozytywów. Pracownia wykonała w ciągu roku 5267 fotokopii materiałów archiwalnych dotyczących historii Torunia (na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków) oraz 14 513 zdjęć negatywowych dla Towarzystwa Genealogicznego Stanu Utah – w ramach zawartej umowy o współpracę.

Ogólna wartość wykonanych usług – 707 000 zł.

XV. FILMOTEKA TNT

W roku sprawozdawczym FilMOTEKA TNT powiększyła swe zbiory o 5243 fotokopie oraz o 2614 zdjęć mikrofilmowych. Jest to dalszy ciąg akcji gromadzenia reprodukcji fotograficznych materiałów dotyczących historii Torunia, znajdujących się w innych ośrodkach Polski (głównie w Archiwum Państwowym w Gdańsku oraz w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie). Po przeprowadzeniu kwerendy TNT zakupuje mikrofilmy i wykonuje z nich fotokopie, które – po zinwentaryzowaniu i opisaniu – udostępniane są badaczom przeszłości Torunia.

Dotychczas filMOTEKA zgromadziła ogółem ponad 135 000 zdjęć negatywowych i około 25 000 fotokopii.

XVI. ZBIORY ARCHIWALNE I MUZEALNE TNT

Zbiory akt i dokumentów TNT oraz materiały archiwalne przekazane naszemu Towarzystwu przez różne osoby i w różnych czasach tworzą oddzielny depozyt i zespół w Archiwum Państwowym w Toruniu. Fragmenty zbiorów archiwalnych TNT znajdują się również w Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. Nowsze akta przechowywane są w archiwum własnym TNT.

Pozostałości dawnych zbiorów muzealnych, gromadzonych od początku istnienia Towarzystwa i eksponowanych w latach zaboru pruskiego w siedzibie Towarzystwa przy ul. Wysokiej 16, znajdują się obecnie w depozycie Muzeum Okręgowego w Toruniu. Na zbiory te składają się:

1. malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne, broń, meble i inne przedmioty zabytkowe – 190 eksponatów,
2. obiekty z wykopalisk archeologicznych – 462 eksponaty,
3. stare grafiki w różnych technikach – 343 pozycje (w większości z darów W. Amrogowicza),
4. obiekty numizmatyczne (monety i medale) – 2246 pozycji.

Niektóre obiekty muzealne i zabytki sztuki, przechowywane w magazynach własnych, uzupełniane wycofanymi z depozytu muzealnego bądź wypożyczonymi z Muzeum Okręgowego, posłużyły do wystroju pomieszczeń gmachu TNT przy ul. Wysokiej 16 po jego generalnym remoncie. W zbiorach własnych Towarzystwa znajdują się także zespół pamiątek rodziny toruńskich drukarzy – Buszczyńskich.

XVII. PERSONEL ETATOWY TNT

W dniu 31 grudnia 1987 r. w skład personelu etatowego TNT wchodziły następujące osoby:

1. Administracja:

- mgr Kazimierz Kozłowski – dyrektor Biura
- Krzyszyna Jaworska – główna księgowa
- Elżbieta Malinowska – księgowa i kasjerka
- Małgorzata Dykier – sprzedaż i reklama wydawnictw
- mgr Anna Czeczko-Durlak – kierownik kancelarii
- Irena Woszczyk – kierownik zagranicznej i krajowej wymiany wydawnictw
- Roman Kowalski – magazynier i intendent
- mgr Aleksander Jensko – instruktor
- Melania Kamińska – stróż nocny (pół etatu)
- Henryk Kruszkowski – stróż nocny (pół etatu)
- Agnieszka Lenkiewicz – stróż nocny (pół etatu)
- Grażyna Lenkiewicz – stróż nocny (pół etatu)
- Teresa Juhnke – sprzątaczką
- Danuta Mularczyk – sprzątaczką

2. Redakcja Wydawnictw i Poligrafia

- mgr Bożena Sołtys – kierownik Redakcji
- mgr Andrzej Churski – redaktor i kierownik zakładu małej poligrafii
- Wojciech Buszka – drukarz
- Grażyna Słupska – maszynistka (pół etatu)

3. Pracownia Mikrofilmowa

- Grzymisław Jasiński – kierownik Pracowni
- Alicja Piotrowska – laborantka

4. Filmoteka

- mgr Krystyna Porębska – specjalista (pół etatu)

5. Biblioteka

- Piotr Podemski – bibliotekarz

Sekretarz Generalny TNT

Prezes TNT

(-) *Doc. dr hab. Marian Filar*

(-) *Prof. dr Marian Biskup*

SPRAWOZDANIE

Z GOSPODARKI FINANSOWEJ TOWARZYSTWA ZA ROK 1987

Dochody	Plan	Wykonanie
§ 48 dotacje UW Wydziału Kultury	12 600 000,-	13 601 000,-
§ 36 dotacje z nadwyżki WRN i WFRK	3 500 000,-	3 500 000,-
§ 71 refund. zakupu pieca c.o.	200 235,-	200 235,-
§ 41 wpływy z usług j.g.u.	1 840 000,-	5 945 568,-
§ 42 wpływy z usług dla ludności	600 000,-	657 366,-
§ 77 różne dochody	60 000,-	81 460,-
razem:	19 801 235,-	23 985 629,-

Uzasadnienie dochodów

1. dotacja UW Wydz. Kultury	17 301 235,-	17 301 235,-
2. sprzedaż wydawnictw	1 200 000,-	3 536 619,-
3. sprzedaż mikrofilmów	500 000,-	729 875,-
4. wynajem sali	240 000,-	287 900,-
5. zlecenia	500 000,-	2 048 540,-
6. składki członkowskie	60 000,-	81 460,-
razem:	19 801 235,-	23 985 629,-

Saldo bankowe na dzień 31 XII 1987 r. wynosi 1 668 365,87 zł.

Na zlecenie wydawnicze otrzymano w latach ubiegłych oraz w 1987 r. środki finansowe od następujących zleceniodawców:

1. Urząd Miasta Chełmna na opracowanie zbiorowe pt. „Dzieje Chełmna” przekazał łącznie kwotę 2 000 000 zł oraz przekaze w 1988 r. 1 200 000 zł.
2. Urząd Wojewódzki we Włocławku na „Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej” kwotę 1 000 000 zł.
3. Urząd Wojewódzki w Elblągu na wydawnictwo źródłowe „Nowa księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga” – 2 500 000 zł.

Wydatki	Plan	Wykonanie
§ 11 wynagrodzenia osobowe	3 550 000,-	4 193 258,-
§ 12 wynagrodzenia bezosobowe	600 000,-	423 630,-
§ 13 honoraria	2 500 000,-	4 107 803,-

§ 17 nagrody z zakładowego funduszu nagród	300 000,-	356 427,-
§ 28 delegacje	50 000,-	74 073,-
§ 31 materiały i przedmioty nietrwałe	1 200 000,-	2 531 926,26
§ 35 energia	100 000,-	119 228,-
§ 36 usługi materialne	10 830 000,-	15 712 633,-
§ 37 usługi niematerialne i podatki	30 000,-	23 895,-
§ 41 składki na ubezpieczenie społeczne	1 140 000,-	1 647 595,-
§ 43 odpis na ZFS	120 000,-	66 260,-
§ 44 odpis na ZFM	60 000,-	33 130,-
razem:	20 480 000,-	29 289 857,26

Przekroczenie wydatków w paragrafie 36 – usługi materialne – wystąpiło w związku z ciągłą podwyżką cen za usługi poligraficzne. Koszt druku jednego arkusza w roku 1987 wynosił 86 000 zł, co stanowi wzrost o 56% w stosunku do 1986 r.

Zinventaryzowano zapasy magazynowe wydawnictw na dzień 31 XII 1987 r. Wartość ich wynosi 4 927 338,45 zł. Na tak wysoki stan zapasu złożyły się pozycje wydawnicze otrzymane przed końcem 1987 r. na ogólną sumę 2 869 730 zł. Natomiast zapas wydawnictw znajdujących się w komisach stanowi wartość 1 719 075,25 zł. Wartość materiałów i przedmiotów nietrwałych na składzie, do których należy zaliczyć zapas artykułów fotograficznych, papieru oraz opału, wynosi 506 027,39 zł. Stan księgozbioru Towarzystwa Naukowego znajdującego się w depozycie Biblioteki Wojewódzkiej osiągnął 69 803 woluminy za 3 622 929,59 zł. Stan księgozbioru podręcznego gromadzonego w siedzibie TNT osiągnął 1783 woluminy wartości 1 264 823 zł. Saldo nakładów poniesionych na wydawnictwa własne będące w toku realizacji wynosi 1 012 392 zł. Zadłużenie w składkach członkowskich na dzień 31 XII 1987 r. wynosi 38 995 zł.

Skarbnik TNT

(-) *Prof. dr hab. M. Nesterowicz*

P R O T O K Ó Ł

Z POSIEDZENIA KOMISJI REWIZYJNEJ
W DNIU 2 II 1988 R.

Komisja Rewizyjna w składzie: doc. dr Krystyna Podlaszewska i doc. dr hab. Andrzej Borodo – członkowie, w obecności skarbnika Towarzystwa prof. dra Mirosława Nesterowicza, dyrektora Biura TNT mgra Kazimierza Kozłowskiego i głównej księgowej Krystyny Jaworskiej dokonała statutowej kontroli działalności Towarzystwa za okres od 1 I do 31 XII 1987 r. Komisja stwierdziła, że Zarząd, administracja i wszystkie komórki Towarzystwa przejawiały w okresie sprawozdawczym prawidłową i owocną działalność. Na szczególną uwagę zasługuje aktywność wydawnicza TNT: w 1987 r. ukazały się 24 pozycje, o łącznej objętości 320 arkuszy wydawniczych, co stanowi bardzo wyraźny wzrost w stosunku do roku 1986. Towarzystwo było organizatorem lub współorganizatorem 7 konferencji naukowych, wśród których były także konferencje o ogólnopolskim i międzynarodowym znaczeniu. Pracowały wszystkie wydziały, komisje, zespoły i pracownice Towarzystwa, szczególną aktywność wykazała przy tym Komisja Historyczna TNT.

Duże znaczenie i zakres ma wymiana wydawnictw. W 1987 r. dokonano wymiany z 226 kontrahentami zagranicznymi oraz z 82 ośrodkami krajowymi. Z instytucji zagranicznych otrzymano w 1987 r. 2104 egz. z wymiany i 486 egz. jako dary. Z instytucji krajowych – 431 egz. z wymiany, 40 jako dary. Biblioteka TNT (znajdująca się w depozycie Książnicy Miejskiej) liczyła na koniec 1987 r. 69 803 woluminy, a przyrost w stosunku do poprzedniego roku wyniósł 1070 woluminów.

Na koniec 1987 r. Towarzystwo liczyło 534 członków, w tym 214 członków wydziałów i 320 członków zwyczajnych. Przyjęto w poczet członków zwyczajnych 9 osób, zmarło 8 członków. W Towarzystwie zatrudnionych jest – według stanu z 31 XII 1987 r. – 21 osób, w tym 13 na pełnym etacie, a 8 na niepełnych etatach.

Stan rachunku bankowego Towarzystwa na dzień 31 XII 1987 r. wynosił 1 668 365,87 zł, stan kasy – 3398,50 zł, a stan konta dewizowego – 370 dolarów. Wartość środków trwałych TNT na wspomniany dzień wynosiła – 26 016 886 zł i powiększyła się o 200 235 zł, tj. o kwotę, za którą w roku sprawozdawczym zakupiony został piec do centralnego ogrzewania.

Gospodarka finansowa Towarzystwa budzi pewien niepokój. Dochody wśród których największe znaczenie mają dotacje z Urzędu Wojewódzkiego, wyniosły ogółem w 1987 r. 23 985 629 zł, a wydatki, wśród których główną pozycję (około 15,7 mln zł) stanowiły koszty druku, wyniosły ogółem – 29 289 857,26 zł. Biorąc pod uwagę występujące w tym samym czasie należności Towarzystwa od innych osób (około 2 mln) i wspomniany wyżej stan środków na rachunku bankowy, okazuje

się, że TNT weszło w rok 1988 z deficytem sięgającym 2 mln zł. Wzrost wydatków związany jest głównie ze wzrostem kosztów druku. Arkusz wydawniczy kosztował około 86 tys. zł, a w 1987 r. wydrukowano – jak już wspomniano – 320 arkuszy.

W związku z sytuacją finansową Towarzystwa Komisja Rewizyjna zaleca:

1. szczegółową analizę wszystkich pozycji dochodowych i wydatkowych Towarzystwa, służącą zwiększeniu dochodów, a ograniczeniu wydatków,
2. podjęcie dalszych starań o zwiększenie kwot dotacji z Urzędu Wojewódzkiego, tak aby nie doszło do ograniczenia działalności statutowej Towarzystwa,
3. zwiększenie wydajności innych źródeł dochodowych Towarzystwa, np. z tytułu prac zleconych.
4. rozważenie czy niektórych tytułów nie można wydawać metodą małej poligrafii, co przyczyniłoby się do zmniejszenia kosztów druku,
5. zwiększenie wntywów ze sprzedaży wydawnictw, np. poprzez druk publikacji, które szybko znajdują wielu nabywców na rynku; dotyczyć to może zwłaszcza prac popularnonaukowych,
6. podwyższenie odpowiednio wysokości składek członkowskich.

Po przeprowadzonej kontroli Komisja Rewizyjna stwierdza, że zarówno Zarząd TNT, jak i administracja i wszystkie komórki organizacyjne Towarzystwa wykazują troskę o prawidłową działalność i rozwój Towarzystwa oraz dbałość o jego majątek i interesy. W związku z tym Komisja występuje z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorium za działalność w roku sprawozdawczym 1987.

Członkowie Komisji

- (-) *Doc. dr Krystyna Podlaszewska*
 (-) *Doc. dr hab. Andrzej Borodo*

Przewodniczący Komisji

- (-) *Prof. dr Janusz Bieniak*

ZMIANY W SKŁADZIE TOWARZYSTWA

Nowi członkowie zwyczajni

- Ćwikliński Krzysztof, mgr, asystent w Zakładzie Historii Literatury Instytutu Filologii Polskiej UMK, Ciecchocinek, Strażacka 6 m 12.
 Dybaś Bogusław, mgr, dokumentalista w Instytucie Sztuki PAN, Toruń, Piskorskiej 4 d m 45.
 Gomuła Jerzy, mgr, starszy korektor w Ekspozyturze Państwowego Wydawnictwa Naukowego w Toruniu, Toruń, Buczka 39 m. 5.
 Górniewicz Józef, dr, adiunkt w Zakładzie Teorii Wychowania Instytutu Pedagogiki i Psychologii UMK, Toruń, Szarych Szeregów 4 m. 34.

- Kożuchowski Leszek, dr, adiunkt w Zakładzie Historii Oświaty i Wychowania Instytutu Pedagogiki i Psychologii UMK, Toruń, Buszczyńskich 3 d m. 117.
- Kryńska Jolanta, mgr, st. asystent w Uniwersytecie Wrocławskim, Wrocław, Na Szańcach 13 m. 12.
- Rutkowski Lucjan, dr, adiunkt w Zakładzie Botaniki Ogólnej Instytutu Biologii UMK, Toruń, Dziewulskiego 25 m. 29.
- Słowik Leszek, mgr, kier. Laboratorium Naukowo-Badawczego Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, Wróblewskiego 25 m. 224.
- Żyliński Leszek, dr, st. asystent w Katedrze Filologii Germańskiej UMK, Toruń, Chopina 24 m. 4.

Z m a r l i:

Mgr Maria Alexandrowicz
 Prof. dr Ryszard Bohr
 Prof. dr Zenon Czerwiński
 Prof. dr Stanisław Hoszowski
 Dr Roman Kiżuk
 Prof. dr Bolesław Pleśniarski
 Mgr Barbara Serczykova
 Prof. dr Kazimierz Żurowski

II

SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

WYDZIAŁ I
NAUK HISTORYCZNYCH

Posiedzenie naukowe dnia 9 XI 1987 r.

Członek Wydziału Karola Ciesielska przedstawiła pracę wspólną z Januszem Tandecem: *Księga ławnicza Starego Miasta Torunia 1428-1456*.

Organizację sądów ławniczych, podobnie jak ustrój władz miasta, ukształtowały przywileje lokacyjne dla Starego i Nowego Miasta oraz wiele późniejszych aktów normatywnych z mandatem Zygmunta I z 1523 r. (tzw. Reformatio Sigismundi), wilkierzami, regulaminami i ordynacjami sądowymi na czele. Sąd ławniczy, zwany gajonym, określany był terminami „gehegt ding”, „ding” bądź „Geheget bank”, rzadziej „gericht” i „judicium”, niezależnie od tego, o który z sądów chodziło. Były to więc terminy ogólne, oznaczające sąd miejski w ogóle. Sprawy wnoszone przez obywateli miasta, zarówno sporne jak i niesporne, załatwiał obywatelski sąd zwyczajny, zwany „burgerdingiem”. Tenże sąd, urzędujący w stałych, z góry ustalonych dniach, rozpatrywał również sprawy kryminalne i wówczas określany był jako „achtburgerding”, „achtding” czy nawet „echtding”. Sąd działający w trybie nadzwyczajnym, rozpatrujący sprawy sporne i niesporne wnoszone przez mieszkańców miasta, określany był mianem „afterding”, „aftergehegtding” bądź „beyding”. Obywatele innych miast i krajów, zwani „gośćmi” (gast), będąc w Toruniu załatwiali swoje sprawy przed sądem nadzwyczajnym, zwanym sądem gościnnym (gastrecht). Przed ten sąd wnosili swoje sprawy z gośćmi obywatele miasta Torunia. Sąd nadzwyczajny zbierał się w każdym dowolnym terminie, a bywał zwoływany na trzy, a nawet dwie godziny przed rozprawą, stąd też w literaturze zwany jest sądem potrzebnym lub potocznym.

Toruńskie księgi ławnicze nie zachowały się w komplecie. Straty, niekiedy znaczne, dotknęły księgi wszystkich czterech sądów ławniczych (Starego i Nowego Miasta, przedmieść i położonej w obrębie patrymonium wsi Mokre). Kiedy i w jakich okolicznościach straty te nastąpiły, trudno z całą pewnością powiedzieć. W protokole rady z 21 XI 1746 r. czytamy jeszcze: „- - - die Altstädtischen, Neustädtischen und Mockerischen Gerichtsacten sind alle complet”. Zatem księgi zginęły lub uległy zniszczeniu później, potwierdzają to zresztą braki obejmujące również

księgi z drugiej połowy XVIII w.

Księgi sądu staromiejskiego zachowały się najpełniej. Liczą łącznie 55 jednostek, na które składa się 51 ksiąg ławniczych (2 księgi protokołów, czyli brulionów i 49 czystopisów zw. inductami), 3 księgi o charakterze pomocniczym i 1 jedn. utworzona z luźnych kartek znalezionych w kilku księgach. Prezentowana tu księga Starego Miasta Torunia, obejmująca lata 1428–1456, jest drugą przygotowaną do druku księgą sądu staromiejskiego (najstarsza z zachowanych z lat 1363–1428 wydana została w 1836 r.), ale trzecią w kolejności z serii toruńskich ksiąg sądowych. W 1973 r. ukazała się bowiem najstarsza księga sądu nowomiejskiego z lat 1387–1450.

Księga jest rękopisem pergaminowym, ma 427 stron i oznaczona jest sygnaturą IX 2. Spisana została w języku niemieckim. Tylko jeden wpis, zawierający instrument notarialny, sporządzony został w języku łacińskim. Łacina posługiwano się także przy redagowaniu zapisek otwierających nową kadencję ławy, datacji oraz sporadycznie wstawiano do tekstu słowa i zwroty łacińskie.

Księga zawiera bogactwo informacji pozwalających na pogłębienie wiedzy o życiu obywateli i mieszkańców miasta, o ich stanie majątkowym, stosunkach i związkach rodzinnych, spłatach i podziałach majątku, długach i wierzytelnościach, ich oprocentowaniach i zabezpieczeniach, opiece nad majątkiem nieletnich i zabezpieczeniach osób starych, formach kupna–sprzedaży nieruchomości, czynszów, rent i in. Bogate są materiały dotyczące sposobu i trybu występowania przed sądem kobiet, dzieci i osób duchownych, kontaktów osobistych i handlowych torunian z obywatelami innych miast i ośrodków europejskich, zawiązywanych spółek i następnie rozliczeń finansowych między udziałowcami. Liczne są informacje dotyczące nazewnictwa ulic i zaułków, usytuowania bud, kramów i różnych obiektów przemysłowych, o budynkach murowanych, szachulcowych, rynnach odprowadzających wodę deszczową itp.

Publikacja składa się ze wstępu, z właściwego tekstu z przypisami tekstowymi i rzeczowymi oraz indeksów – osób, miejscowości i rzeczowego. (Wydawnictwo źródłowe przewidziane do druku w serii „Fontes”).

POSIEDZENIA KOMISJI HISTORYCZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 16 III 1987 r.

Kazimierz Maliszewski: *Sarmackie stereotypy i wyobrażenia o Rzeczypospolitej i świecie w świetle polskich gazet pisanych doby późnego baroku.*

W XVII–XVIII w. niezwykle popularną i rozpowszechnioną formą przekazywania różnego rodzaju wiadomości, głównie o charakterze politycznym, były tzw. gazety pisane. Ta nie drukowana postać prasy znana była niemal we wszystkich krajach europejskich, poczynając już od XV w. (włoskie „novissima“, „avvisi“, francuskie „nouvelles à la main“, niemieckie „Briefzeitung“ czy też angielskie „new-

sletter"); na gruncie polskim szczególnie bujnie rozwijała się w okresie późnego baroku i w dobie oświecenia. Według prowizorycznych obliczeń zachowane do dziś w Polsce zbiory gazet pisanych można szacować na co najmniej kilkanaście tysięcy egzemplarzy. Znajdują się one m. in. w Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Czartoryskich i Bibliotece PAN w Krakowie, w Bibliotece PAN w Kórniku i w Bibliotece Miejskiej w Poznaniu (zbiory Raczyńskich), a także w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie czy wreszcie w Archiwum Państwowym w Toruniu (ok. 2800 egzemplarzy). Jeśli uwzględnimy pewną ich liczbę w bibliotekach i archiwach zagranicznych, a także weźmiemy pod uwagę, iż tysiące egzemplarzy podobnie jak i inne źródła zaginęły bezpowrotnie podczas wojen i różnych kataklizmów dziejowych, możemy sobie wyobrazić wprost ogromną spuściznę owych rękopiśmiennych nowin kursujących po Rzeczypospolitej szlacheckiej XVII–XVIII w.

Dla współczesnego badacza, pragnącego dotrzeć do wciąż mało znanej i uchwytej kultury „potocznej” społeczeństwa staropolskiego, do jego zbiorowej mentalności, na którą składały się m. in. różne stereotypy, mity, przesady i uprzedzenia rękopiśmienne, gazety jako źródło historyczne mają wprost nieocenioną wartość. W odniesieniu do zawartego w nich materiału można sformułować szeroki kwestionariusz badawczy. Postawić można przede wszystkim pytanie: jaki charakter miała owa informacja gazetowa, w jakiej mierze odbijała wiedzę potoczną. Relacje gazetowe stanowiły przecież swoisty zapis chwili, pulsującej teraźniejszości, ujmujący dziejącą się historię jakby na żywo. Ich redaktorzy, występujący często w roli naczynych świadków albo bardziej lub mniej poinformowanych obserwatorów wydarzeń, próbowali z ogromnego często ciągu chaotycznie napływających do nich informacji o zmiennej teraźniejszości ułożyć pewien uporządkowany obraz rzeczywistości, z reguły uproszczony i zabarwiony wartościująco. Można więc próbnie dociekać, jak w gazetach pisanych kształtował się obraz ówczesnego „*theatrum mundi*”, co o nim wiedzano? Jakie były ówczesne „*descriptiones nationum*”, opisy innych państw i narodów oraz stereotypy ich pojmowania kursujące w społeczeństwie staropolskim, czy wreszcie, jak wyobrażano sobie świat pozaeuropejski i co o nim wiedzano?

Ciekawe rezultaty przyniosła sondażowa analiza treści wspomnianych wyżej zbiorów gazet, z których próbowano wydobyć głębsze warstwy informacyjne. Przede wszystkim więc zawierały one zasadnicze elementy wiedzy o „dziejącej się” historii (tzw. *Zeitgeschichte*) – o bieżących wydarzeniach politycznych w kraju i na świecie, prowadzonych kampaniach wojennych, układach dyplomatycznych oraz życiu dworu i dynastii. Przy czym w strukturze zawartych w nich informacji wyraźnie dominował europocentryczny sposób widzenia świata, oglądanego z perspektywy i poprzez pryzmat chrześcijańskiej cywilizacji europejskiej, której symbolem, a zarazem jego duchową stolicą pozostawał Rzym, a najważniejszą osobą w tym świecie był papież jako głowa Kościoła rzymskokatolickiego. W związku z tym redaktorzy gazet z tej także perspektywy widzieli istniejące podziały polityczno–religijne Europy i oceniali różnego rodzaju innaowierców jako „heretyków” i „sektarzy”, którzy odstąpili od „wiar prawdziwej”. Podobnie też całą europejską rzeczywistość społeczno–politycz-

nią rozpatrywali w kategoriach myślenia monarchiczno–stanowego, przedstawiając świat europejskiej polityki i dyplomacji przez pryzmat interesów dynastyczno–sukcesyjnych wielkich „domów” europejskich, tj. dynastii Habsburgów, Burbonów, Wettinów, Wittelsbachów itd., gdyż słusznie rozumieli, iż w sprzeczności tychże interesów tkwiło często podstawowe źródło wielu konfliktów politycznych i zbrojnych w Europie. Nie przypadkiem też w gazetach pisanych znalazło odbicie bogate i różnobarwne życie towarzysko–obyczajowe barokowych dworów europejskich.

Z treści analizowanych gazet można także wydobyć zawarte w nich obrazy i stereotypy państw i narodów z Polską sąsiadujących – Austrii, Saksonii, Prus Brandenburskich, Turcji, Rosji i Szwecji oraz na ich tle kształtujący się „autoobraz” Rzeczypospolitej u schyłku XVII i w pierwszej połowie XVIII w. Obok wiadomości z zakresu „dziejącej się” historii można również wyodrębnić z nich oddzielną warstwę informacyjną tworzącą pewne rudymentalne elementy wiedzy o charakterze geograficznym – zbiór wiadomości o miastach, drogach, rzekach, morzach lub bliższych i dalekich krajach. Wyłaniał się też z nich schematyczny zestaw informacji dotyczących kontynentów i krajów pozaeuropejskich: Ameryki, świata Orientu obejmującego państwa islamskie – Turcję i Persję, chrześcijańskie kraje Lewantu, Indie (utożsamiane z Państwem Mogola), państwa dalekiego Wschodu – Chiny i Japonię czy wreszcie północnych regionów Afryki. Odrębne i ważne miejsce w serwisie prasowym gazet zajmowała wreszcie szeroko pojęta problematyka morska.

W sumie rzecz biorąc, analizowane gazety pisane odbijały sarmacko–barokową wizję świata ludzkiego i przyrody. Ich redaktorzy reprezentowali wyraźnie poglądy historiozoficzne o silnie religijnym zabarwieniu, których elementem zasadniczym było providencjonalistyczne traktowanie rzeczywistości, tzn. uznawanie wpływu Opatrzności Boskiej na losy świata, działań ludzkich i bieg wydarzeń historycznych. Na podstawie materiału zawartego w gazetach pisanych można też odtworzyć przy najmniej niektóre elementy sarmackiej umysłowości zbiorowej, także m. in. trudno na podstawie innych źródeł uchwytne zjawiska, jak emocje i psychozy zbiorowe związane z istniejącymi zagrożeniami bezpieczeństwa państwa i społeczeństwa polskiego u schyłku XVII i w pierwszej połowie XVIII w. Szczególną i spektakularną formą zapisu owych wizji zbiorowych były systematycznie rejestrowane przez redaktorów gazet tzw. pogłoski wizyjne – szeroko opisywane wszelkiego rodzaju zjawiska astronomiczno–astrologiczne i astrometeorologiczne, różne domniemane wieści o ukazujących się na niebie kometach i meteorach, słupach czy krzyżach ognistych, które miały zwiastować przyszłe klęski i tragedie. Podobnie jak dzisiejsza prasa gazety pisane zawierały systematyczne i nieraz obszerne doniesienia o różnego rodzaju zjawiskach meteorologicznych i anomaljach pogodowych, takich jak gwałtowne burze, nadmierne deszcze, sztormy morskie, zbyt silne mrozy i obfite śniegi, długotrwałe susze czy wreszcie trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów, które powodowały klęski elementarne – nieurodzaje, epidemie i głód, odczytywane najczęściej jako kara Boskiej Opatrzności.

Reasumując, można stwierdzić, iż analizowane gazety pisane dawały czytelnikowi różnorodny i zarazem wielobarwny obraz „theatrum mundi”, ujęty jednak w pew-

nych schematach i „sarmackich” stereotypach, przesycony w dużej mierze pierwiastkami o zabarwieniu religijnym i providencjonalistycznym, odzwierciedlający ówczesny barokowo-sarmacki sposób widzenia rzeczywistości zarówno społecznej jak i przyrodniczej.

Posiedzenie naukowe dnia 6 IV 1987 r.

Marian Pa w l a k: *Studia uniwersyteckie młodzieży z Prus Królewskich w XVI–XVIII w.*

Posiedzenie naukowe dnia 4 V 1987 r.

Danuta Q u i r i n i – P o p ł a w s k a (Kraków): *Połączenia pocztowe między Krakowem a Wenecją w XVI w.*

Posiedzenie naukowe dnia 14 V 1987 r.

Sergij V i l f a n (Lublana): *Das europäische Stände- und Landtagswesen vergleichend an der Hand eines Types.*

Posiedzenie naukowe dnia 18 V 1987 r.

Horst-Dieter von E n z b e r g (Berlin Zach.): *Nation, Staat und pädagogische Reform. Bedingungsfaktoren des höheren Schulwesens in der Wojewodschaft Pomorze 1920–1939 (unter besonderer Berücksichtigung des Schulwesens der deutschen Minderheit).*

Die etwas umständliche Themenformulierung muß zunächst erläutert werden. Beabsichtigt ist in diesem Vortrag nicht so sehr ein Abriß der Entwicklung des höheren Schulwesens (szkolnictwo średnie) in Pomorze überhaupt, sondern eine problemorientierte Darstellung anhand zentraler Begriffe. Was im folgenden gesagt werden soll, entstammt unmittelbar der „Werkstatt” einer Doktorarbeit, jedoch soll nicht das Exposé der gesamten Arbeit hier vorgestellt und erörtert werden, sondern nur einige Gedanken, die dem Autor während des Forschungsprozesses kamen und die für die Konzeption und Problemstellung wohl besondere Bedeutung haben.

Die geplante Arbeit will sowohl einen Beitrag zur politischen Geschichte wie zur Geschichte des Erziehungs- und Bildungswesens im angegebenen Zeitraum und Gebiet leisten.

Es versteht sich von selbst, daß für einen deutschen Historiker, der sich mit der Geschichte Pommerellens (dieser Begriff wird hier als Entsprechung von Pomorze Wschodnie, Pomorze Gdańskie bzw. Pomorze Nadwiślańskie benutzt) befaßt, die deutsch-polnischen Beziehungen (als Beziehungen innerhalb des polnischen Staates, aber auch als Beziehungen zwischen dem Deutschen Reich und der Republik Polen)

von großem Interesse sind. Allerdings ist es dringend erforderlich, die Behandlung des Schulwesens im fraglichen Gebiet herauszulösen sowohl aus einer nur vordergründigen politischen Betrachtungsweise als auch aus einer Sicht, die immer einen vermeintlichen polnisch-deutschen Gegensatz als bestimmend für alle Ereignisse und Phänomene dieser Zeit ansieht. Positiv gewendet: Pädagogische Fragen und Problemstellungen sind als solche ernstzunehmen; dies gilt insbesondere auch für jene von der Jahrhundertwende bis in die dreißiger Jahre des 20. Jahrhunderts hineinreichende, die meisten europäischen Länder und Nordamerika erfassende moderne pädagogische Bewegung, die im Deutschen mit dem Begriff „Reformpädagogik“ bezeichnet wird. Wenn im Titel „pädagogische Reform“ als einer der drei Zentralbegriffe genannt ist, dann ist vor allem diese maßgebliche Zeitströmung gemeint, die – bei all ihrer Ambivalenz – doch als Gegenbewegung zur Lernschule des 19. Jh. etwas vom Geist der Moderne verkörpert, nicht schlichtweg irgendwelche organisatorischen Reformen des Schul- und Bildungswesens, deren Kette ja wohl in keinem Staat jemals abreißt.

Es ist eine der Hauptthesen meiner Arbeit, daß diese moderne pädagogische Bewegung in den zwanziger und dreißiger Jahren dieses Jahrhunderts erheblichen Einfluß auf das Schulwesen in Deutschland und Polen hatte und damit eben auch auf das Schulwesen der deutschen Minderheit in Polen, das von beiden Seiten her Anregungen unmittelbar aufnahm. Es gehört nun zur besonderen Problematik der Geschichte dieses Jahrhunderts, daß sich diese pädagogische Strömung, die wir zunächst einmal als Trend zur Modernität interpretieren wollen, nicht sozusagen im „luftleeren Raum“ durchsetzen konnte, sondern selbst ganz stark geprägt war von anderen großen, die Menschen bewegenden Fragestellungen der Zeit, wie sie in den Begriffen „Nation“ und „Staat“ angedeutet werden. So zeigt etwa die Reformpädagogik wie auch die Jugendbewegung, mit der sie viel gemeinsam hat, schon vor dem I. Weltkrieg die bemerkenswerte Ambivalenz, daß sie das Aufbegehren gegen die „alte Schule“ oder gegen die Generation der Väter, also Erscheinungen, die wir als Aufbruch zur Moderne und damit als „fortschrittlich“ zu interpretieren geneigt sind, nicht selten verbindet mit einem Gedankengut, das im zeitgenössischen Deutsch mit dem Adjektiv „völkisch“ umschrieben wurde.

Noch stärker wirkten dann in der Zwischenkriegszeit „übergeordnete“ Anforderungen auf die pädagogische Theorie und Praxis ein, vor allem das stark entwickelte nationale Denken und die vermeintliche Staatsräson. So vertrug sich etwa in der deutschen Schule „zwischen Kaiserreich und Faschismus“ (so der Titel eines von Westberliner Pädagogen hrsg. Sammelbandes)¹ die Entwicklung des Arbeitsschulgedankens nach Kerschensteiner offensichtlich durchaus mit der Zusammenfassung der sog. Gesinnungsfächer Deutsch, Geschichte, Erdkunde, Religion usw. zur „Deutschkunde“. Die psychosoziale Situation in Deutschland nach dem niemals akzeptierten Versailler Vertrag, die fragile außenpolitische Situation „zwischen Revisionismus und Friedenssicherung“² ist hier gewiß erklärend zu berücksichtigen, jedoch auch das Fortleben nationalistischer Denktraditionen aus der Zeit des Kaiserreiches nicht zu vernachlässigen, die eben gegen alle Realität und Vernunft ein überzogenes Bild von

der Bedeutung Deutschlands kultivierten. Daß in Polen der Aufbau eines einheitlichen Staates, der bei vielen seiner neuen Staatsbürger erst Achtung erlangen mußte, auch im Schulwesen seinen Niederschlag fand, ist nicht erstaunlich, ebensowenig, daß das nationale Bewußtsein komplementär dazu kräftig entwickelt wurde. In den ersten Jahren der Republik Polen ist daher auch die Betonung der national-polnischen Traditionen und Werte in der Erziehungsarbeit, die sog. wychowanie narodowe, vorherrschend gewesen. Zu lange hatte sich polnisches Nationalbewußtsein nur in Gegenwehr zum Geltungsanspruch fremder Nationen erhalten und entwickeln können; nun verlangte es danach, sich im eigenen Staat frei darstellen zu können, nicht selten nun allerdings selbst blind gegen die Ansprüche anderer Nationen und Nationalitäten und gegen die Erfordernisse einer modernen Gesellschaft. Nach Piłsudskis Staatsstreich (1926) verlagerte sich die maßgebliche Orientierung mehr zur „wychowanie państwowe“ (staatsbürgerliche Erziehung), wohl nicht zuletzt deshalb, weil angesichts der beträchtlichen nichtpolnischen Bevölkerungsgruppen eine allzu starke Betonung der national-polnischen Erziehung als dysfunktional angesehen wurde, wobei die Frage der innerstaatlichen Integration in engem Zusammenhang mit der der äußeren Sicherheit zu sehen ist. Die letzten Jahre vor dem Kriege brachten denn eine Synthese beider Prinzipien, bedingt durch die Mobilisierung des polnischen Nationalismus gegen die potentiellen Kriegsgegner bei strikter Forderung der Loyalität der Staatsbürger im Rahmen eines autoritären Regimes.

Das deutsche Minderheitenschulwesen zeigt in dieser Hinsicht charakteristische Besonderheiten, die am Beispiel des Deutschen Privatgymnasiums (seit 1932: Goetheschule) in Grudziądz (Graudenz) verdeutlicht werden sollen. Für die deutsche Bevölkerung Pommerellens stellte sich das Problem von Nation und Staat in der Zwischenkriegszeit in besonderer Weise. Infolge des Versailler Vertrages und der Übergabe Pommerellens an Polen änderte sich im Januar 1920 unversehens die staatliche Zugehörigkeit dieser Menschen. Sie gerieten in die Situation einer Minderheit in einem von einer anderen Nation dominierten Staat. National-kulturelles Selbstverständnis und staatlich-politische Zugehörigkeit befanden sich also von vorneherein in einem schwer zu vermittelnden Widerspruch, zumal die deutsche Minderheit Polens im „Mutterland“, dem Deutschen Reich, immer eine starke Stütze fand. Analog läßt sich das Grundproblem des Schulwesens der deutschen Minderheit in Polen formulieren: die Erziehung zum deutschen Menschen, der zur Bewahrung seiner nationalen Eigenart bereit und fähig war, mußte verbunden werden mit der Erziehung zum guten polnischen Staatsbürger. Jedoch wäre die Situation des Minderheitenschulwesens zu einseitig gesehen, nähme man nur diese, überwiegend von äußeren, historisch-politischen Faktoren bestimmte Problemstellung wahr. Nicht übersehen werden sollten dabei die genuin pädagogischen und didaktischen Phänomene, die zeigen, daß auch das deutsche Schulwesen in Polen sich einordnete in die modernen pädagogischen Strömungen jener Zeit und – aufgrund von Inspirationen verschiedenster Art – zum Teil Vorbildliches leistete. Jedoch unterlag das Verhältnis der verschiedenen auf das Schulwesen einwirkenden Determinanten – Ansprüche der Nation und des Staates, Erfordernisse einer modernen pädagogischen Praxis – im Verlauf der zwan-

ziger und dreißiger Jahre bezeichnenden Wandlungen, in Abhängigkeit von den Zäsuren und Entwicklungen der „Großen Politik“.

So legte etwa der Direktor des Deutschen Privatgymnasiums in Grudziądz, Hans Hilgendorf, während der Bauzeit der späteren Goetheschule im Jahre 1930 ein geradezu flammendes sowohl zur internationalen Reformpädagogik als auch zu den im geplanten Schulbau zum Ausdruck kommenden Tendenzen der modernen Architektur ab: „Ein neuer, nicht nur ein neuzeitlicher Bau wird entstehen, der ... zeugen wird vom Wollen und Können der Baukunst von heute, davon, daß nirgends mehr als im modernen Zweckbau die neue Sachlichkeit wertvolle und zukunftsweisende Leistungen zu zeitigen vermag. – Auffälliger noch wird sich in dem Graudenzer Schulbau ein anderer Wandel künden: Die Revolution der Erziehung, die, seit langem vorbereitet, sich jetzt anschickt, den Schulbetrieb auf dem ganzen Gebiet der europäisch-amerikanischen Kulturwelt umzugestalten“³. Ausführlicher noch begründete Hilgendorf dieses pädagogische Programm in seiner Festrede zur Einweihung des Neubaus (Juni 1932). Unter ausdrücklichem Bezug sowohl auf die internationale pädagogische Diskussion als auch auf die Intentionen der polnischen Schulverwaltung stellte er hier das Prinzip der Arbeitsschule gegen die Methoden der alten Lernschule, betonte die Erziehungsaufgabe der Schule, die auch die Mitwirkung der Schüler erfordere, befürwortet die Annäherung von Schule und Elternhaus und die Öffnung der Schule für das Leben draußen. Erst danach sprach er das Problem der staatsbürgerlichen Erziehung an: „Klar ist nur das Ziel: ein junges Geschlecht ist zu erziehen, dem in Sprache und Sitte die mütterlichen Kräfte seines Volkes unverlierbares Erbe geworden sind, und das gleichzeitig hell und unzweideutig sich bewußt ist der Pflicht der Offenheit, der Rechtlichkeit, des Gemein- und Opfersinns gegen den Staat, der es als seine Bürger umfängt. Dunkel aber ist noch der Weg zu solchem Ziel“. Zur Überwindung des Gegensatzes zwischen „völkische(r) Verbundenheit“ und „staatliche(r) Zugehörigkeit“ empfahl Hilgendorf, zum einen das Heimerlebnis, zum anderen aber, um der Gefahr eines „primitiven Regionalismus“ zu entgehen, den „Glaube(n) an die kulturelle Solidarität der europäischen Völkerfamilie“⁴. Wurde hier, aller sonstigen Modernität der pädagogisch-didaktischen Konzeption zum Trotz, ein erklärtermaßen humanistisches Bildungsideal propagiert, das sich auch des „Namenpatrons“ der Schule, Goethe, würdig zu erweisen suchte, so führten die bald danach einsetzenden, tiefgreifenden Veränderungen im Bereich der „Großen Politik“ in den folgenden Jahren auch zu einer erheblichen Akzentverschiebung in den pädagogischen Zielsetzungen. So thematisierte das 1934 erschienene zweite Jahrbuch der Goetheschule schon im Geleitwort die „oft gefährliche ... Spannung zwischen völkischer und staatlicher Zugehörigkeit“ und formulierte als wesentliches Erziehungsziel, „daß der Wille zur Deutschheit machtvoll die gesamte Erziehungsarbeit durchdringen“ müsse; „Pflege, ja Züchtung des nationalen Stolzes“ sei erforderlich. Nationaler Stolz habe jedoch „mit überheblichem Eigendünkel und nationaler Arroganz nichts zu tun“ und die „Verpflichtung der Schule, für das polnische Volkstum, seine Sprache und Kultur Verständnis, Achtung und Neigung zu erwecken“, müsse „mit allem Ernst erfüllt

werden". Auch auf das „kraftvolle und oft zukunftsweisende Leben innerhalb der polnischen Erziehungswissenschaft und Schulpraxis und vor allem die große Neuordnung des polnischen Schulwesens" (nach dem Reformgesetz des Kultusministers Jędrzejewicz, 1932) machte das Heft aufmerksam⁵. Dies sind Bemerkungen, die die zeitweilige Verbesserung der deutsch-polnischen Beziehungen nach dem Nichtangriffspakt nutzen und gleichzeitig der gerade durch den Nationalsozialismus geförderten nationalen „Bewußtwerdung" der Deutschen in Polen Rechnung tragen. Der wachsende Einfluß des Nationalsozialismus und der fortdauernde Streit um die Lage der deutschen Minderheit in Polen und der polnischen im Reich führten dazu,

Direktor Hilgendorf 1937 in einer Denkschrift, die er sogar dem polnischen Kultusministerium zukommen lassen wollte, das Verhältnis der deutschen Schule in Polen zum Nationalsozialismus erörterte. Das „Begehren, sich mit der nationalsozialistischen Weltanschauung auseinanderzusetzen, (habe) das deutsche Volk in allen seinen Gliedern erfaßt; die Gesamtkultur des deutschen Volkes erlebt in der Gegenwart eine neue Stufe ihrer Entwicklung. Von dieser Entwicklung seines Volkes läßt sich auch der Schüler deutschen Stammes in Polen nicht ausschließen, und die Schule, die ihn erziehen soll, muß ihm die hohen menschlichen Werte des nationalsozialistischen Gedankengutes innerlich nahebringen dürfen". Es sei „die schwere eigenartige Sonderaufgabe der Schulen mit deutscher Unterrichtssprache, daß sie nach Wegen suchen müssen, die aufbauenden Ideale des Nationalsozialismus in den Dienst der staatsbürgerlichen Erziehung in Polen zu stellen". Diese staatsbürgerliche Erziehung konnte jedoch, was das Verhältnis zum polnischen Staat betraf, nur noch die „Einsicht in den sittlichen Wert des Staates an sich" vermitteln⁶. Die offizielle polnische Staatspädagogik, Ausfluß eines zwar nicht faschistischen, aber doch sehr autoritären Regimes, war allerdings mit Leitgedanken wie „Die große Persönlichkeit und wir – Das Erbe des Marschalls Piłsudski" wohl auch nicht in der Lage, ein tatsächliches Gegengewicht zu den aus dem Deutschen Reich herüberdringenden Tendenzen zu bilden⁷.

Der Widerspruch zwischen nationaler und staatlicher Zugehörigkeit fand, wie bekannt ist, im Falle der deutschen Minderheit in Polen keinen befriedigenden und friedlichen Ausgleich, wurde sogar mitverursachend für die größte Katastrophe sowohl der polnischen als auch der deutschen Geschichte. Wenn Direktor Hilgendorf aber von der Warte des Jahres 1941 aus urteilte, Ziel der Goetheschule sei es gewesen „in einer fremden Widerwelt ein unbedingt anderes, ein dieser Welt unbedingt überlegenes Geschlecht heranzuziehen"⁸, dann diskreditierte er wohl wider besseres Wissen manche seiner früheren Äußerungen, aus denen ein anderer Geist gesprochen hatte.

Anmerkungen:

¹ *Schule zwischen Kaiserreich und Faschismus*, hrsg. von R. Dithmar und J. Wille, Darmstadt 1981.

² P. Krüger, *Versailles. Deutsche Aussenpolitik zwischen Revisionismus und Friedenssicherung*, München 1986.

³ Deutsche Rundschau in Polen (Bydgoszcz/Bromberg), Nr. 46, 25.2.1930: Ein deutscher

Schulbau in Polen.

⁴ Festschrift zur Einweihung des neuen Hauses der Goetheschule, o.O.o.J. (Grudziądz 1932), s. 6 ff.

⁵ Jahrbuch der Goetheschule für die Schuljahre 1932/33 und 1933/34 (II), o.O.o.J. (Grudziądz 1934), s. 3 ff.

⁶ Politisches Archiy des Auswärtigen Amts, Bonn, Bestand Generalkonsulat Thorn, Schulwesen, Po 38— Bd. VII, Bl. 217 ff.; vgl. auch Jahrbuch der Goetheschule für die Schuljahre 1934/35 bis 1936/37 (III), o.O.o.J. (Grudziądz 1937) s. 49 ff., bes. s. 53.

⁷ Vgl. Jahrbuch ... (III), s.7.

⁸ Jahrbuch der Goetheschule für die Schuljahre 1937/38 und 1938/39 (IV), o.O.o.J. (Graudenz 1941), s. 44.

Posiedzenie naukowe dnia 20 V 1987 r.:

Göran Rystad (Lund): *The Estates, Monarchy and Empire. 1611 – 1718.*

Professor Göran Rystad dealt in his lecture with the problem of the Riksdag, one of the most interesting aspects of the Swedish development in her Age of Greatness. Its role and importance underwent many changes between the accession of Gustav II Adolf in 1611 and the death of Charles XII in 1718. The Author touched some special problems concerning the activity and position of the Riksdag in these years.

At the beginning of his comments, Professor Rystad gave a short review of the history of assemblies of estate since the late Middle Ages. He focused mainly on the structure, functions, influence, and on the relations to the monarchy. He paid special attention to the factors that formed the relation between assemblies and monarchy.

As the first issue he treated the role of the King in organizing the work of the Riksdag and in giving it a permanent structure. During the early years of the Age of Greatness, the Swedish monarchy took the lead in that matter. The Riksdag became an important instrument for the total mobilization of the country's resources, required by the expansive foreign and military policies pursued by the government.

Afterwards Professor Rystad discussed the development and activity of the four Estates represented at the Swedish Riksdag; Nobility, Clergy, Burghers and Peasantry. He dealt with the problem of organization, performance and other circumstances connected with each estate at the Riksdag.

The special attention was given to the process of the reaching decisions. In that period the royal propositions determined the course of the Riksdag, for the Estates did not enjoy the right of initiative. However Professor Rystad paid particular attention to the old institution of the grievance, which was something approaching a right to present matters for consideration. They paid a special role in the activity of Burghers and Peasantry.

The next problem touched on by Professor Rystad in his lecture was the problem of the organization of the work of Estates. He discussed the different committees of deputies, which the Estates began to use to communicate especially with

the government.

Professor Rystad also dealt with the problem of the purpose of the activity of the Estates. He concluded that the primary motive for the government to summon the Estates to a Riksdag was its need for money and men. Finally during the regency of Queen Christina the Riksdag was recongnized as the normal forum for the granting of taxes and conscriptions. Estates played also some role in making new laws. However the right of the King, together with the Council in Realm, to issue economic and administrative ordinances without consulting the Riksdag, was not questioned, and boundaries between this sort of ordinaries and general laws was manifestly unclear. Next the knowledge and consent of the Estates was required in order to begin a war or to conclude agreements concernig peace, truce, or alliance.

Professor Rystad emphasized that the powers and the role of Riksdag was fundamentally changed with the introduction of Carolinian absolutism in the 1680's. The beginning of Swedish absolutism is usually dated from the famous Declaration of the Estates at the Riksdag of 1680 that deprived the Council of its power. The king and the Estates joined in crushing this ancient, aristocratic institution. The Council aristocracy lost its control over the central administration, for the heads of administrative colleges derived their status solely from the king. However, from 1682 the Estates also rapidly began loosing their influence, and their position in the area of taxation, conscriptions and legislation was undermined. According to the Declaration of 1693, Charles XI was „an absolute sovereign king, who is responsible to no one on Earth for his actions, but who has the power and authority to guide and rule his realm, according to his desires, and as a Christian king”.

Carolinian absolutism turned out to be little more than an episode in the history of the Swedish Riksdag. With the death of Charles XII the Estates firmly took hold of the reigns of government, proudly declaring themselves to be sovereign.

The creation of the Swedish empire was an astonishing achievement of this rather poor and undeveloped country on te periphery of Europe. With the Great Northern War the empire collapsed. The external political and economic factors that had helped to create the empire no longer existed and the pressure simply became too great.

Professor Rystad pointed out in his lecture that two archievement of the Swedish Age of Greatness survived that period. One was an administration of outstanding effectiveness, continuity and honesty. The other was the Riksdag, which during the first seventy years of the Age of Greatness aquired such a high level of development in terms of effectiveness and recognized authority, that it were to remain largely unchanged for two hundred years, up to the introduction of bicameralism in 1866. It was also the foundation laid during the Age of Greatness that made possible the remarkable performance of the Riksdag in the 18th Century during the Age of Liberty.

Posiedzenie naukowe dnia 25 V 1987 r.

Jakub Goldberg (Jeruzolima): *Gminy (kahały) żydowskie w systemie patrymonialnym dawnej Rzeczypospolitej.*

Posiedzenie naukowe dnia 27 V 1987 r.

Sabine Solf (Wolfenbüttel): *Das Evangeliar Heinrichs des Löwen als kulturhistorische Quelle.*

Posiedzenie naukowe dnia 28 V 1987 r.

Helmut Berding (Giessen): *Die Anfänge des Modernen Antisemitismus im Deutschen Kaiserreich.*

Den Ausgangspunkt der Überlegungen bildete die These, daß die Interpretation des Antisemitismus im Deutschen Kaiserreich zwei unterschiedliche Erklärungsmodelle miteinander kombinieren sollte. Es handelt sich einmal um den aus der traditionellen jüdischen Historiographie herrührenden Ansatz, der einen unauflöslichen Zusammenhang zwischen der Geschichte des jüdischen Volkes und dem Judenhaß postuliert. Diese Sichtweise macht sehr gut die lange Tradition antijüdischer Einstellungen deutlich und betont die Beharrlichkeit, mit der sich Vorurteile halten. Doch verbindet er den Antisemitismus mit der als Kontinuum gedachten Geschichte des jüdischen Volkes, statt ihn von seinen Trägern her zu erklären; faßt den Judenhaß, der letztlich religiös bestimmt und erklärt wird, als zeitloses Phänomen auf; macht nicht plausibel, warum der Antisemitismus in einer bestimmten Epoche und einer bestimmten Gesellschaft ausbrach.

Zum anderen handelt es sich um ein sozialgeschichtliches Erklärungsmodell, das der Frage nach den jeweiligen gesellschaftlichen, den individuellen und kollektiven Motivationen und den Rescheinungsformen des Antisemitismus nachgeht. Das wissenschaftliche Interesse konzentriert sich auf die Untersuchung der Antisemiten und der gesellschaftlichen Verhältnisse, die Antisemitismus möglich machten. Bei diesem Konzept stellt sich das Problem, warum etwa in der Gründerkrise von 1873 ausgerechnet die jüdische Minderheit in die Rolle des Sündenbocks gedrängt wurde.

1. Die Tradition des Judenhasses

Vorurteile sind ein allgemeiner gesellschaftlicher Tatbestand. Ihr konkreter Inhalt beruht zum einen auf realer oder fiktiver Erfahrung, zum anderen auf zählbarer Überlieferung. Der Inhalt von Vorurteilen ist weder zeitlos und unveränderbar noch raschem Wandel unterworfen. Vielmehr handelt es sich um ein Phänomen aus dem Bereich der Mentalitäten. Hier mischt sich Vergangenes mit Gegenwärtigem, Wirkliches mit Eingebildetem. Alle diese Elemente verschmelzen zu einer bildhaften Ge-

samtvorstellung, die sich in Stereotypen verfestigt. Unabhängig von ihrem ursprünglichen oder aktuellen Wahrheitsgehalt bilden kollektive Vorurteile eine geschichtliche Realität. Sie entscheiden maßgeblich, wie sich das Verhältnis zwischen Individuen oder sozialen Gruppen entwickelt.

Bei den antijüdischen Vorurteilen lassen sich die Veränderungen am besten als Kumulationsprozeß beschreiben: Nach und nach traten zu den alten immer neue Vorurteile hinzu, doch lösten die einen die anderen nicht ab, sie überlagerten sie nur. Ein kurzer historischer Rückblick soll dies verdeutlichen. Kollektive Vorurteile gegen Juden lassen sich bis in die Antike und ins Mittelalter zurückverfolgen. Ursprünglich herrschten religiöse Inhalte vor. Aufgrund der Glaubensgegensätze gerieten Juden im Mittelalter unter den Verdacht der Hostienschändung und des Ritualmordes. Solche stereotypen Anschuldigungen hielten sich durch die Jahrhunderte hindurch mit äußerster Hartnäckigkeit. Sie spielten bis ins 20. Jahrhundert hinein noch eine erhebliche Rolle. Es sei nur auf die Schrift des Münsteraner Theologieprofessors August Rohling „Der Talmudjude“ von 1873 und die Ritualmordanklage in Xanten am Niederrhein aus dem Jahre 1891 hingewiesen. Bereits im Laufe des Mittelalters bildete sich zusätzlich zu den religiösen wirtschaftlich bedingte Vorurteile aus, so das Klischee vom „Wucherer“, dessen Entstehung sich durch die Abdrängung der Juden in das Geldgeschäft erklärt. Im 14. Jahrhundert, als die Große Pest weite Landstriche Europas heimsuchte und Angehörige aller Stände bei Juden verschuldet waren, kam das Vorurteil von den Juden als „Brunnenvergiftern“ hinzu. In der frühen Neuzeit kam vor dem Hintergrund des Aufstiegs von Hofjuden die Vorstellung vom jüdischen Machtstreben auf. Hieraus entwickelte sich zu Beginn des 19. Jahrhunderts die Vorstellung vom politisch und finanziell übermächtigen „Weltfinanzjudentum“. Gleichzeitig gaben Aufklärung und Religionskritik dem alten christliche Vorurteil vom „Verstockten Judentum“ neue Nahrung und stellten Juden als das Abergläubische, Zurückgebliebene, Mittelalterliche hin. Damit einhergehend kam das Klischee von den national wesensfremden Juden auf, die eine „Nation in der Nation“ oder einen „Staat im Staate“ bildeten. Mit dem sozialen Aufstieg der Juden im Zuge der Industrialisierung breitete sich das Stereotyp vom „Wühlenden, zersetzenden und revolutionären jüdischen Geist“ aus. Der Jude verkörperte das Prinzip der ausschließlich negativ wahrgenommenen modernen Welt. Alle diese Vorurteile verbanden sich zu einem negativen Judenbild. Alles, was verwerflich, was verächtlich ist, alle diese Attribute eines Ganzen setzte man zusammen, und dieses Ganze war der Jude.

2. Die Krise der deutschen Gesellschaft im Kaiserreich

Der „Gründerkrach“ von 1873 löste eine lang anhaltende wirtschaftliche Depression aus, veränderte die politischen Kräfteverhältnisse und leitete den Verfall der politischen Kultur in Deutschland ein. Auf allen Gebieten des desellschaftlichen Lebens ging der Einfluß des Liberalismus zurück. Die innenpolitische Wende von 1878/79 besiegelte das Ende der sogenannten „Liberalen Ära“. In der folgenden Epoche bestimmten politische Repression und soziale Aggression das Klima. Die

Unterdrückung der Sozialdemokratie, die Diskriminierung der nationalen Minderheiten sowie der offene Ausbruch einer heftigen Judenfeindschaft brachten diesen Schwund an Liberalität besonders deutlich zum Ausdruck. Ende der siebziger Jahre schwoll der Judenhaß mächtig an und beschäftigte wie kaum ein anderes Thema die öffentliche Meinung. Für die neu entflammte Judenfeindschaft kam der Begriff Antisemitismus auf. Er war Indikator und Faktor eines Wandels zugleich. Journalisten aus der Umgebung des antijüdischen Schriftstellers Wilhelm Marr brachten den Begriff Antisemitismus in Umlauf. Bereits ein Jahr nach seinem ersten Erscheinen im Herbst 1879 war er allgemein geläufig. Auch im außerdeutschen Sprachraum machte die Vokabel eine steile Karriere. Er wurde zu einem Schlagwort, das unterschiedlich vorhandene antijüdische Einstellungen emotionalisierte und politisierte. Wegen seines pseudowissenschaftlichen Charakters erweckte der Begriff den Anschein, also ob die gegen Juden erhobenen Anschuldigungen rational begründet werden könnten. Er leistete also der Ideologisierung, Politisierung und Organisation des überlieferten Judenhasses Vorschub. Die ersten Ansätze zum Rassenantisemitismus stammen aus dem frühen 19. Jahrhundert, als die Idee von den unveränderbaren Eigenschaften der jüdischen Nation aufkam. Auf eine rassentheoretische Ebene hob sie erst der Franzose J. Arthur Gobineau mit seiner Schrift „Sur l'inegalité des Races humaines“ von 1853. Seine Lehre verband sich in den folgenden Jahrzehnten mit Elementen aus dem Sozialdarwinismus zu einer antisemitischen Rassenideologie, die in Deutschland großen Einfluß gewann. Hunderte von rassenideologisch ausgerichteten Schriften überschwemmten den Markt und vergifteten die Atmosphäre. Als mit der innenpolitischen Wende von 1878/79 der Kampf gegen den Liberalismus an Schärfe zunahm, entwickelte sich der Antisemitismus zu einer politischen Kraft von erheblicher Bedeutung. Zum erstenmal betraten eigenständige antisemitische Parteien die politische Bühne. Die Politisierung des Judenhasses erreichte bisher nicht gekannte Ausmaße. Neben den politischen Parteien wirkten zahlreiche gesellschaftliche Organisationen an der Verbreitung antijüdischer Einstellungen mit. Sie trugen mit ihrer unablässigen jüdenfeindlichen Agitation erheblich antisemitischen Vergiftung der Wilhelminischen Gesellschaft bei.

3. Das Fazit

Der moderne Antisemitismus war eine Spielart des uralten Judenhasses. Einerseits nahm er die in Jahrhunderten angehäuften antijüdischen Vorurteile in sich auf, trug also starke Elemente von Kontinuität in sich. Doch andererseits verwandelte er das aus der Tradition übernommene negative Judenbild in eine völkische Rassenideologie, und er politisierte sowie organisierte sich. Die schwere und langandauernde Krise, die sogenannte „Grosse Depression“, trug maßgeblich dazu bei, daß die alten Vorurteile wieder reaktiviert wurden und die politische Kultur verdarben. Nirgendwo kam der Schwund an Liberalität in der deutschen Gesellschaft so deutlich zum Vorschein wie am Antisemitismus.

Posiedzenie naukowe dnia 1 VI 1987 r.

Marian D y g o (Warszawa): *Ze stud'ów nad Złotą Bullą z Rimini Fryderyka II dla zakonu krzyżackiego.*

Posiedzenie naukowe dnia 23 VI 1987 r.

Marek D r o z d o w s k i (Warszawa): *Recepcja konstytucji amerykańskiej w Polsce od epoki oświecenia do czasów najnowszych.*

Posiedzenie naukowe dnia 16 IX 1987 r.

Klaus S a u l (Oldenburg): *Verteidigung der konservativen Ordnung. Zur innenpolitischen Funktion des preussisch-deutschen Heeres in der Wilhelminischen Zeit.*

Posiedzenie naukowe dnia 28 IX 1987 r.

Sten C a r l s s o n (Uppsala): *Lars von Engeström, a Swedish-Polish aristocrats and patriot.*

Posiedzenie naukowe dnia 26 X 1987 r.

Danuta M u s i a ł: *Edykt cesarza o wyzwaniu porzuconych niewolników z 47 r. n.e.*

Niektóre źródła przypisują Klaudiuszowi szczególną łaskawość dla niewolników. Wyrazem tej postawy cesarza mógłby być edykt przyznający wolność niewolnikom chorym, porzuconym przez swych właścicieli. Nie ulega wątpliwości, że takie postanowienie zostało wydane, potwierdzają to bowiem aż cztery źródła. Kłopoty pojawiają się jednak przy próbie określenia przyczyn wydania edyktu. Podstawą analizy powinien być przekaz Swetoniusza, najbliższy czasom Klaudiusza, mimo że niektórzy romanisci próbują zanegować wartość tej relacji (Suet., Claud., 25,2). Niestety jest to tylko bardzo lakoniczna informacja: „Cum quidam aegra et adfecta mancipia in insulam Aesculapii taedio medendi exponerent, omnes qui exponerentur liberos esse sanxit, nec redire in dicionem domini, si convaluissent; quod si quis necare quem mallet quam exponere, caedis crimine teneri”. Potwierdzenie tego faktu znajdujemy u historyka Kasjusza Diona, ale w formie jeszcze bardziej enigmatycznej (60, 29;7), mamy tam tylko stwierdzenie, że ponieważ liczne były przypadki wyrzucania chorych niewolników z domów (ek ton oikon), uzyskiwali oni wolność w przypadku powrotu do zdrowia. Posiadamy też źródła prawnicze odnoszące się do interesującego nas wydarzenia. A mianowicie fragment z Digesta, 40.8.2.(Mod. reg. 6), w którym czytamy, że wszyscy niewolnicy porzuceni „ob gravem infirmitatem” otrzymują wolność na mocy edyktu Klaudiusza. I wreszcie

ustęp z kodeksu Justyniana (C.J.7.6.1.3.–3a), zawierający informacje o statusie niewolników wyzwolonych na mocy dawnego edyktu boskiego Klaudiusza. Taki niewolnik do czasów Justyniana był *Latinus Iunianus*, tzn. na mocy *lex Iunia Norbana* z roku 19 n.e. uzyskiwał prawną wolność, ale nie uzyskiwał pełnego obywatelstwa rzymskiego. Ta ustawa odnosiła się do niewolników wyzwolanych w sposób nieformalny.

Jak wynika z powyższego zestawienia, elementem wspólnym relacji o edyktie Klaudiusza jest stwierdzenie, że wolność uzyskują niewolnicy porzuceni z powodu złego stanu zdrowia. Pewne jest chyba także uzdrowienie jako warunek sine qua non wyzwolenia. Pozostałe informacje Swetoniusza budziły i budzą nadal spore kontrowersje wśród romanistów. Dotyczą one przede wszystkim dwóch kwestii: miejsca, gdzie miało nastąpić porzucenie, i kary za zabicie niewolnika, którego właściciel nie chciał leczyć. Wzmianka o „insula Aesculapi” jest możliwa do wytłumaczenia bez podawania w wątpliwość słów Swetoniusza. Natomiast informacja o karaniu właściciela jak za zabójstwo wydaje się nieprawdopodobna.

Co się zaś tyczy przyczyn wydania edyktu, to Klaudiusz, który od dziecka wychowywał się w otoczeniu niewolników i wyzwolenców, pozostał pod ich wpływem do końca życia. Temu też można chyba przypisać podjęcie przez niego próby poprawy losu niewolników poprzez wymuszenie na właścicielach opieki nad starymi i chorymi, a więc niezdolnymi już do pracy. Edykt Klaudiusza nie narodził się jednak w próżni, trzeba bowiem zaznaczyć, że od początku pryncypatu istniała tendencja do przejmowania przez władzę opieki nad źle traktowanymi niewolnikami, należącej w okresie republiki do pretora. Wyzwolenie *ipso iure* mogło być jedną z form takiej opieki i w takim właśnie kontekście podany jest przykład edyktu Klaudiusza w *Digestach*.

Czy porzucenia na Wyspie Tybrowej, o których pisze Swetoniusz, były tylko dla Klaudiusza *occasio legis*, jak sugerują romanisci, utrzymując, że autor cesarskich biografii nie oddaje dosłownej treści edyktu? Raczej nie. Kult Asklepiosa (Aesculapius) sprowadzony do Rzymu z Epidauros w 293 r. był kultem uzdrowicielskim. W jego greckich sanktuariach z nie najgorszym skutkiem praktykowano medycynę świątynną. Niewiele wprawdzie wiemy o funkcjonowaniu rzymskiego asklepiejonu, ale dzięki Festusowi wiadomo, że zorganizowany był według greckiego rytuału i praktykowano tam inkubację, co potwierdzają, niestety, nieliczne inskrypcje. Z inskrypcji wynika też, że klientami sanktuarium na Wyspie Tybrowej byli ludzie raczej niskiej kondycji, wyzwolenci i niewolnicy. Ponieważ w Rzymie nie znano poza armią zorganizowanej służby zdrowia, ten, kogo nie stać było na drogiego prywatnego lekarza, mógł udać się tylko do Asklepiosa. Domyślamy się, że właściciele pozbywali się niewolników prawie umierających, ale wyzdrowienia musiały się zdarzać, i to niekiedy sporadycznie. Stwarzało to poważny problem prawny, bo kim wówczas byli owi ozdrowieńcy, czy po prostu *derelicti*, a więc rzeczy niczyje, czy też dawny właściciel miał do nich nadal prawo. Edykt Klaudiusza przyznając wolność porzuconym rozwiązywał ten problem jednoznacznie.

Posiedzenie naukowe dnia 28 X 1987 r.

Wim Blockmans (Lejda): *Staatenbildung in mittelalterlichem Europa, von den Städten aus gesehen.*

Posiedzenie naukowe dnia 16 XI 1987 r.

Jarosław Poraziński: *Cierniowa korona Stanisława Leszczyńskiego. Problemy polityczne i ustrojowe Rzeczypospolitej w latach 1704–1710.*

Posiedzenie naukowe dnia 14 XII 1987 r.

Zygmunt Lietz (Olsztyn): *Litwini w Prusach Wschodnich 1875–1931.*

W Y D Z I A Ł II

FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNY

Posiedzenie naukowe dnia 16 III 1987 r.

Członek Wydziału Jan Mirosław Kasjan przedstawił pracę Marii Jakitowicz: *Od Szeli do Piasta. Sposoby tworzenia mitologicznych obrazów wst w litryce dwudziestolecia międzywojennego.*

Posiedzenie naukowe dnia 23 X 1987 r.

Członek Wydziału Zygmunt Kruszelnicki przedstawił 8 tom „Teki Komisji Historii Sztuki”.

(Tom przewidziany do druku w serii „Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego”).

POSIEDZENIA KOMISJI FILOLOGICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 26 II 1987 r.

Krystyna Szczęśniak: *Ankieta Marcina Giercza w sprawie nazw miejscowości.*

Posiedzenie naukowe dnia 2 IV 1987 r.

Antonina Bartoszewicz: *Kraszewski wobec rozwoju kultury w okresie międzypowstaniowym.*

Posiedzenie naukowe dnia 7 V 1987 r.

Adela Styczyńska: *Parodia i komedia absurdu w późnych powieściach Dickensa – Mała Dorrit.*

Posiedzenie naukowe dnia 28 V 1987 r.

Ewa Owczarz: *W poszukiwaniu kwiatu paproci.*

Posiedzenie naukowe dnia 25 X 1987 r.

Elizabeth Gardaz (Angers, Francja): *Cent phrases pour éventails.*

Posiedzenie naukowe dnia 26 XI 1987 r.

Jan Mirosław Kasjan: *Duma z dum ukraińskich Erazma Izopolskiego. (Karta z dziejów późnej epiki romantycznej).*

Erazm Izopolski, bardzo niepospolity człowiek żyjący w latach 1810–1876, został niemal zupełnie zapomniany jako poeta, czasami wspomina się jedynie jego prace folklorystyczne. Urodził się prawdopodobnie w Monasteryszczu na Ukrainie. do szkoły uczęszczał w Humaniu, a następnie przeniósł się do Mohylowa, by studiować w tamtejszym greckokatolickim seminarium duchownym. Po uzyskaniu święceń osiadł w Białej Cerkwi, gdzie przez krótki okres był wikarym, a później przez wiele lat proboszczem.

O sobie pisał: „rodem jestem Ukrainiec, a sercem i duszą Kozak z dziada pradziada”. Wydaje się zatem całkiem naturalne, że od lat młodzieńczych żywo interesował się folklorem ukraińskim, czemu dał wyraz zbierając jego wytwory. Skromną garstkę materiałów z tego zakresu opublikował Izopolski w 1839 r. w „Rusałce”. Bez porównania ważniejsza i bogatsza okazała się publikacja następną, ogłoszona w latach 1843–1845 w odcinkach opatrzonych różnymi tytułami na łamach „Athenaeum”. Była to pierwsza w języku polskim tak obszerna prezentacja różnorodnych zjawisk z kręgu ukraińskiej kultury ludowej. Ważną grupę stanowiły tutaj dzieła tradycyjnej poezji i prozy, takie jak pieśni, dumy, podania i bajki, a obok nich znalazły się przeróżne wiadomości dotyczące wierzeń i zabobonów, jak również obrzędów, obyczajów, zabaw i uroczystości. Dość bogate uzupełnienie, zwłaszcza zespołu podaniowego, ogłosił Izopolski po latach kilkunastu w „Bibliotece Warszawskiej” (1858).

W tym też piśmie ukazał się nieco wcześniej (1856–1857) w czterech odcinkach obszerny, prawie 6000 wierszy liczący poemat Izopolskiego: *Duma z dum ukraińskich. Pieśni linika o ukraińskim Kozactwie*. Zarówno tytuł, jak i podtytuł dobrze informują o charakterze dzieła. Jest ono rzeczywiście w bardzo poważnej mierze zbudowane z tworzywa ludowego, przede wszystkim zaś z dum i pieśni historycz-

nych. Autor po prostu przytacza mnóstwo przeróżnych utworów ludowych, każąc je śpiewać lub recytować postaciom poematu. Także tekst własnej narracji nasycił poeta obficie składnikami ludowymi, wyzyskując na wielką skalę przysłówia i metaforykę potoczną oraz często stosując stylizację ludową.'

Centralny temat utworu stanowi sprawa współżycia Polski i Ukrainy. Izopolski był gorącym zwolennikiem przyjaźni między oboma krajami, sądził bowiem, że każdemu z nich stwarzałaby ona rękojmię pomyślnego losu. W poemacie starał się ukazać przyczyny historyczne, które spowodowały zrodzenie się konfliktu między Polską a Kozaczną. Otóż podłożem antagonizmu stała się wedle poety polityka Zygmunta III Wazy, który dążył do likwidacji tradycyjnych wolności kozackich oraz do wyparcia z Ukrainy prawostawia.

Konstrukcja fabularna poematu opiera się na wydarzeniach, jakie miały się rozegrać na Ukrainie u schyłku wieku XVI. Główny wątek poematu obejmuje motywy polityczne i militarne, mianowicie walki z Tatarami oraz konflikt społeczności kozackiej z monarchą polskim. Ważną też rolę w przebiegu akcji odgrywają motywy moralne, bardzo zresztą szczególniego rodzaju. Oto w pewnym momencie istotnym powodem takich, a nie innych działań głównych postaci poematu staje się dręczące jedną z bohaterów poczucie winy i zrodzone z niego dążenie do uzyskania przebaczenia.

Najważniejsi bohaterowie poematu to hetman kozacki Skałozub oraz Wernyhora, który występuje tutaj, jak i w innych dziełach polskiego romantyzmu, w roli apostoła ukraińsko-polskiej przyjaźni. W dziele Izopolskiego postać ta jednak wykazuje obok rysów wspólnych z innymi jej kreacjami literackimi również cechy wysoce oryginalne. Tak więc kiedy w dziełach pozostałych twórców został Wernyhora związany z tragicznymi dziejami koliszczyzny, to Izopolski kazał mu żyć i działać w epoce o dwa stulecia wcześniejszej. Równocześnie, co jest sprawą bodaj najistotniejszą, przedstawił wróżbitę jako Kozaka pośród Kozaków, jako jednostkę silnie zróżnicowaną z rodzimą społecznością i kulturą. Tymczasem inni twórcy niemal bez wyjątku ukazywali go jako człowieka związanego ze środowiskiem polskim.

Rolę Wernyhory w *Dumie* trudno przecenić. Jest on nie tylko starszym przyjacielem kozackiego wodza Skałozuba, ale również inspiratorem jego myśli i działań. On mu wskazuje najważniejsze cele i zaszczebia swoje ideały i dążenia. A cele te i dążenia wyłaniają się z patriotyzmu, dokładniej zaś mówiąc z pewnej jego szczególnej odmiany, z którą spotykamy się wcale nie rzadko w polskich dziełach romantycznych o tematyce ukraińskiej. Można by tę odmianę nazwać patriotyzmem dwu ojczyzn, Wernyhora bowiem i Skałozub uważają za swoją ojczyznę równocześnie Ukrainę i Polskę. Modernizując nieco i upiększając sprawę wolno powiedzieć, że pierwsza jest dla nich ojczyzną narodową, druga zaś – państwową. Utrzymanie jedności obu ojczyzn to najważniejszy cel przedsięwzięć i działań głównych bohaterów poematu. Patriotyzmowi podporządkowane są także pozostałe składniki utworu – umiłowanie ludowej kultury Ukrainy i kult heroicznej przeszłości narodu.

Duma z dum ukraińskich wykazuje znamienne cechy gatunkowe powieści poetyckiej – kręty bieg narracji, epizodyczność i eliptyczność kompozycji, obfitość nie-

domówień i zagadkowych obrazów. Ale trzeba od razu wyjaśnić, że płynąca stąd tajemniczość odnosi się wyłącznie do zdarzeń, natomiast charakterystyki bohaterów są najzupełniej przejrzyste.

Cechą może najbardziej znamionną poematu Izopolskiego jest mnogość wszelkiego rodzaju inkrustacji i wstawek, obfite czy wręcz nadmierne nasycenie tekstu cytami z literatury ludowej.

Jeśli wymienione znamiona kompozycyjne połączymy z podstawowymi elementami świata przedstawionego – a więc z patriotyzmem, ludowością i historyzmem, wówczas się okaże, iż gatunkowy charakter *Dumy* będziemy mogli określić bliżej. Stanie się bowiem najzupełniej jasne, że poemat ucieleśnia model powieści poetyckiej w jej odmianie scottowskiej.

Poza tym jednak dostrzegamy w poemacie pewne znamiona właściwe innemu gatunkowi epickiemu, a mianowicie eposowi. Obszerne jego rozmiary nie są bynajmniej zjawiskiem czysto zewnętrznym, lecz wyraża się w nich rozległość i dokładność przedstawionego w utworze obrazu kultury ludowej. Na pokrewieństwo z eposem wskazuje nadto lokalizacja historyczna. Akcja poematu toczy się w epoce przemysłowej, kiedy zaczynają się kruszyć więzy łączące Ukrainę z Polską.

Z artystycznego punktu widzenia nie można uznać, co prawda, *Dumy* za dzieło wybitne, lecz nie byłoby także sprawiedliwe określenie jej jako utworu po prostu słabego. Znamionna jest raczej nierówność poziomu różnych jego partii. Zdaje się z tego wynikać wyraźnie, że Izopolskiemu nie brakło talentu poetyckiego, lecz pisarskiego doświadczenia.

POSIEDZENIA KOMISJI FILOZOFICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 28 I 1987 r.

Tomasz K o m e n d z i ń s k i: *Pragmatyzm C. S. Peirce'a*.

Posiedzenie naukowe dnia 15 IV 1987 r.

Kazimierz Ś w i r y d o w i c z: *Analiza logiczna struktury statycznych systemów normatywnych*.

Posiedzenie naukowe dnia 6 V 1987 r.

Ryszard J a d c z a k: *Q związkach Szkoły Lwowskiej K. Twardowskiego z filozofią niemiecką*.

POSIEDZENIA KOMISJI HISTORII SZTUKI I KONSERWATORSTWA

Posiedzenie naukowe dnia 25 III 1987 r.

Jakub Pokora: „*Panie Mikołaju sukienki nie maju. Postać błazna Klausa w Izbie Radzieckiej ratusza w Toruniu.*”

Cykl obrazów w Sali Rady ratusza w Toruniu (Antoni Möller, 1602–1603), choć istniał tylko sto lat i znany go jedynie z przekazów pisanych, jest – jak wiadomo – dziełem wyjątkowo ważnym. Jednakże program malowideł nie doczekał się pełniejszego opracowania, wykraczającego poza wyliczanie tematów, motywów i wątków, skwitowane ich ogólną charakterystyką (vide: jedyna monografia, J. Puciata–Pawłowskiej, sprzed 30 lat). Dziś pora najwyższa, by ów program rozpatrywać w kategoriach państwa i prawa, teorii władzy, gdyż jego jądrem, jak życzyła sobie Rada m. Torunia, miały być przecież „praecepta Politica”, a więc reguły sztuki rządzenia. Widać to wyraźnie już w samym tylko podziale cyklu, który, jak twierdzą, zamierzony został jako toruńskie Prawo Dwunastu Tablic, odpowiednik najstarszej ustawy prawa rzymskiego (*Lex Duodecim Tabularum*). Odłożywszy na kiedy indziej rozważania na ten temat, tu tylko chciałbym przedstawić rozwiązanie dotychczas zagadkowej postaci błazna Klausa z cyklu toruńskiego, notabene, równie enigmatycznej dla historyków teatru i sztuki aktorskiej (por. postać błazna Klausa w dwu komediach gdańskich z 4. ćw. XVI w. – J. Lipiński, *Sztuka aktorska w Polsce 1550–1633*, Warszawa 1974).

Klaus jest postacią rzeczywistą. Urodził się w 1472 r. (?) w Ranstädt (Saksonia) i od 1486 r. aż do śmierci w 1533 r. był nadwornym błaznem saskich kurfirstów (m. in. elektora Fryderyka Mądrego). Sławę osiągnął już za życia. Należał bowiem do najstynniejszych trefnisiów renesansu. Klausowe przypadki, funkcjonujące zrazu jako opowiadane kawały, już w początkach lat 20. XVI w. zaczęto wprowadzać do literatury facejonistycznej (por. J. Pauli, *Schimpf und Ernst*, 1522 r.), która w okresie odrodzenia przeżywała swój wielki rozwój. Pół wieku później popularność Klausa została ugruntowana tak wielce, że w krajach niemieckojęzycznych trwała aż po XIX w. Nastąpiło to m. in. za sprawą Wolfganga Büttnera, który w dziełku wydanym w 1572 r. w Eisleben, zgromadził anegdoty z przeróżnych zbiorów facecji, a ich bohaterem uczynił błazna Klausa (*Sechs hundert, sieben und zwanzig Historien von Claus Narren*). Kolekcja tych historyjek z miejsca zyskała wielkie powodzenie i była wielokrotnie wznawiana jeszcze w XVI w. i w następnych stuleciach. W ten sposób Klaus, przekształciwszy się z postaci rzeczywistej w literacką, stał się najstynniejszym z niemieckich trefnisiów. Zachowały się jego wizerunki powstałe w okresie 1533 – 1. poł. XVII w. (por. zamek Hartenfels w Torgau, Heimatmuseum w Neuburgu a.D., Biblioteka Narodowa w Warszawie).

W świetle przytoczonych faktów nic dziwnego, że Klaus występuje w cyklu toruńskim. Z jednej strony jest przecież jak każdy błazen symbolem Sapientiae, dość

typowym w programach ratuszowych, a z drugiej – konkretną postacią, wszystkim dobrze znaną. Za temat obrazu (w zamówieniu Rady: „Item Klaus Narr vestem Electoralem disscindens”) posłużyła jedna z opowiadań o Klausie. Błazen, rozciawszy najcenniejszą szatę elektora Fryderyka Mądrego, przywdział jej połowę, by w ten sposób unaocznić swemu panu, do czego może doprowadzić odłączanie się coraz to nowych połaci ziem od terytorium państwa Fryderyka. Historyjkę zilustrowano w części cyklu zatytułowanej „Concordia Ordinum”, tj. zgoda ordynków, czyli trzech ciał tworzących władzę Torunia: Rady, Ławy i Rady 60 Mężów. W tabula emblematica pokazano personifikację Zgody Ordynków, modyfikując szeroko znane uosobienie Concordiae. Biała odziana dziewczica z pękiem strzał w prawej ręce, dostała drugi atrybut. W lewicy trzymała bowiem graficzny znak struktury toruńskich władz municypalnych – trójkąt równoboczny z oznaczeniami literowymi: S, I, P, T. Są to niechybnie symbole trzech ordynków: S (u wierzchołka) odnosi się do Senatu, tj. całej Rady Miejskiej, I, P (u podstawy trójkąta) – do Iudicium, tj. kolegium sędziowskiego, czyli Ławy, i do Populus, a więc do ludu, pospólstwa, reprezentowanego we władzach przez Radę 60 Mężów; T (pośrodku pola trójkąta) dotyczy oczywiście Torunia. Czteroliterowy skrót SIPT należy zatem odczytać: Senatus, Iudicium Populusque Thorunensis, widząc w nim wyraźne nawiązanie do rzymskiego SPQR (Senatus Populusque Romanus). Notabene jeszcze wyraźniej widać to w innym używanym przez Radę skrócie SPQT (Senatus Populusque Thorunensis), vide: inskrypcja na portalu do Sali Rady. U stóp personifikacji Concordiae namalowano trzech obejmujących się chłopców, symbol braterskiej zgody trzech ordynków. Ostatni motyw łączył się bezpośrednio z główną sceną w tabula historica, gdzie scytyjski król Scylurus przykazywał swym synom, by żyli w zgodzie. Scena ta była powszechnie stosowana jako przykład braterskiej miłości i zgody, niezłomnej jedności, zdolnej oprzeć się wszelkim przeciwnościom. Jan Jurkowski w 1604 r. (*Tragedyja o polskim Scilurusie ...*) tak ją komentował: „Tak w zgodzie nikt was nie złomie / Zguba w rozdwoionym domie...”. Owa „zguba w rozdwoionym domie” została unaoczniona także przez scenę z błaznem Klaussem, którą przedstawiono w tabula historica, obok sceny ze Scylurusem. Trefniś, odziany w połowę szaty swego pana, pokazywał, że opaczne pożytki z rozdwojonego, tj. podzielonego domu, także – państwa czy miasta, są takie, jak z rozciętej, a więc rozdwojonej szaty, choćby najwspanialszej.

Za tytuł odczytu posłużyło polskie powiedzenie przysłowiowe z 2. poł. XVI w., znane z korespondencji Mikołaja Radziwiłła Rudego. Brzmi ono przecież, jak okrzyk elektora, skierowany do Klauza (Mikołaj, niem. Nikolaus, zdrobniale Klaus). Inne powiedzonko, wobec aktualnego stanu badań na programem cyklu toruńskiego, pozostaje, niestety, nadal aktualne: „Et stultus erit mihi par, ut solet dicere Claus Narr” (P. Waimer, *Ellsa, ein Neue und lustige Comoedia...*, 1591 r.).

Posiedzenie naukowe dnia 2 IV 1987 r.

Jadwiga Puciata – Pawłowska: *Bronisław Jamontt.*

Posiedzenie naukowe dnia 23 VI 1987 r.

Józef Poklewski: *Wileńsko–nowogrodzki okręg konserwatorski w okresie międzywojennym.*

Oceniając z historycznej perspektywy zamknięty przed półwiekiem okres działalności wileńsko–nowogrodzkiego okręgu konserwatorskiego, śmiało można stwierdzić, że odegrał on znaczącą rolę zarówno w dziejach praktyki, jak i teorii konserwatorskiej w międzywojennej Rzeczypospolitej. Dziwić się jedynie należy, że problematyka ta została całkowicie pominięta w ogólnych prezentacjach dziejów ochrony zabytków w Polsce, gdyż wkład konserwatorstwa wileńskiego do ogólnonarodowej skarbnicy, tak w dziedzinie organizacyjnej (wypracowanie metod działania), jak i teoretycznej i praktycznych realizacjach, był wyjątkowo znaczący i poważny. Wystarczy przypomnieć tylko, że właśnie w Wilnie, na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego, Jerzy Remer wprowadzając do programu studiów wykłady z konserwatorstwa, stworzył nie tylko podstawy nowej dyscypliny naukowej, lecz podniósł ją także do rangi uniwersyteckiej. W Wilnie też na szerszą skalę została zaprogramowana i zrealizowana naukowa inwentaryzacja zabytków. Przemyslenia Jerzego Remera legły nie tylko u podstaw reorganizacji polskiej służby konserwatorskiej i utworzenia Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków, ale i stanowiły punkt wyjścia opracowanego wspólnie z dr Jadwigą Przeworską i wydanego w 1931 r. programu inwentaryzacji zabytków w Polsce.

Zastugą drugiego z kolei konserwatora okręgowego – dr. Stanisława Lorentza było rozpoczęcie na niespotykaną i nieporównywalną z innymi ośrodkami skalę konserwacji ruin zamków średniowiecznych. Na jej przykładzie widać w sposób najbardziej spektakularny wyraźną ewolucję poglądów na zakres i granice interwencji konserwatorskich. Dokonała się ona w ciągu zaledwie dziesięciolecia i przebiegała od całkowicie negatywnego stosunku do rekonstrukcji zabytku aż do pełnej jej aprobaty.

Precyzując swój program konserwacji zamków średniowiecznych dr Stanisław Lorentz pisał: „Wszystkie zamki średniowieczne w wileńszczyźnie i nowogrodzyczyźnie, prócz tylko zamku w Mirze, znajdują się w stanie daleko posuniętej ruiny. Jako typowe zabytki umarłe nie mogą być oczywiście ani zrekonstruowane, ani w znacznym stopniu odrestaurowane. Celem ich konserwacji jest odstonięcie tych fragmentów, które ukryte są w rumowisku i zabezpieczenie ruin, o ile jest to możliwe, od dalszego zniszczenia. Oczywiście w pewnych wypadkach rekonstrukcja fragmentu dla uchronienia większej całości lub zachowania znikającego motywu może okazać się konieczna” (S. Lorentz, *Konserwacja ruin zamków w wileńszczyźnie i nowogrodzyczyźnie*, Ochrona Zabytków Sztuki, Warszawa 1930–1931, z. 1–4, cz. 1,

s. 179). Zdecydowanie niechętny stosunek do rekonstrukcji zabytków architektury potwierdził też dr Lorentz odrzucając propozycję odbudowy zamku w Krewie na siedzibę muzeum. Uzasadnił to następująco: „zarówno ze względu na to, że w myśl dzisiejszych zasad konserwatorskich rekonstrukcja zabytków umarłych jest nie-dopuszczalna, jak również ze względu na to, że muzeum w Krewie nie stanowiącym dziś ośrodka kulturalnego nie miałyby ani widoków rozwoju, ani nawet możliwości istnienia” (S. Lorentz, *Konserwacja ruin zamku w Krewie*, Źródła Mocy, R. 4: 1930, z. 6, s. 105). W świetle powyższych wypowiedzi jawi się nam dr Lorentz jako gorliwy wyznawca koncepcji głoszonych przez szkołę wiedeńską, dążącą do zachowania zabytku w zastanym stadium jego istnienia, przy ograniczonej do naj-niezbędniejszego minimum interwencji w substancję zabytku. W tym czasie jednak coraz częściej odstępowano w praktyce konserwatorskiej od zasad głoszonych przez Riegla i Dvořaka. Wyrazem nowej postawy, pragnącej widzieć w zabytkach nie tylko „ruiny zamartej przeszłości”, ale głównie aspiracje narodowe, były prowadzona ówczesnie restauracja Wawelu (A. Szyszko-Bohusz) i przywracanie dawnego wyglądu ratuszowi w Zamościu (J. Zachwatowicz, J. E. Dutkiewicz). Realizacje te nie pozostały bez wpływu na zmianę poglądów na zakres interwencji konserwatorskich. Nic więc dziwnego, że następcy dr. Lorentza na urzędzie konserwatora okręgowego w Wilnie reprezentowali odmienne od niego stanowisko, jeżeli chodzi o rekonstrukcję zabytkowych obiektów i jej zakres. Zarówno dr Ksawery Piwocki, jak i mjr Witold Kieszkowski byli zdania, że skoro na podstawie zachowanej substancji zabytkowej można z całą pewnością odtworzyć całość lub choćby tylko fragment jakiegos założenia czy jedynie jego element, można i należy dążyć do przeprowadzenia rekonstrukcji.

Po latach tę wyraźnie czytelną ewolucję postaw na przykładzie konserwacji dwóch zamków: w Trokach i w Wilnie, świetnie scharakteryzował prof. Piwocki: „Pierwszy, który tę pracę rozpoczął, ówczesny konserwator wileński dr Lorentz, starał się chronić jedynie korony odkopanych murów. Następca jego dr Piwocki [...] odważa się już na wznoszenie na odkopanych fundamentach zaginionych partii murów i projektuje podwyższenie głównej wieży zamku wileńskiego o jedną lub dwie kondygnacje. Ostatni przed wojną konserwator wileński, Kieszkowski, śmiało przesklepia odkopane przez poprzedników piwnice trockie, a nawet sale pierwszego piętra i marzy już o pokryciu dachem ruin trockich. Chce zmienić ruinę w zabytek żywy” (K. Piwocki, *Uwagi o odbudowie zabytków*, Sztuka żywa, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 256).

Przypominając dorobek i osiągnięcia kolejnych konserwatorów wileńsko-nowogrodzkich, należy pamiętać, że stworzyli oni również zespół specjalistów bez reszty zaangażowanych w akcję ochrony zabytków, aktywnych nie tylko w okresie międzywojennego dwudziestolecia, ale stanowiących także awangardę tworzącą zręby polskiej służby konserwatorskiej po II wojnie światowej.

Posiedzenie naukowe dnia 27 X 1987 r.

Janina Kruszelnicka: *Obraz z 1662 r. „Anioł Stróż” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu jako dzieło sztuki i jako dokument historyczny.*

Omawiany obraz – malowany olejno na desce, o wymiarach 150x82 cm – jest niewątpliwie obrazem ołtarzowym. Został zakupiony przez Muzeum w 1971 r. w PP „Desa” w Warszawie; pochodzenie jego jest nieznane, nie był też wzmiankowany w dotychczasowej literaturze naukowej. Przedstawia anioła stróża z dzieckiem, kroczących po łące. Anioł pochyla głowę ku dziecku, kładzie prawą dłoń na jego główce, a lewą wskazuje na niebo, gdzie w aureoli blasku jawi się monogram Chrystusa. Dziecko składa rączki modlitewnym gestem, wzrok kieruje ku aniołowi. U nóg anioła i dziecka widnieją dwie tarcze herbowe, a poniżej inskrypcja. W tle umieszczono wąski pas nizinnego krajobrazu z chatką na horyzoncie. Dużą przestrzeń zajmuje niebo w odcieniach różowych i różowozłotych, z ciemnoszarymi chmurami przerywanymi płatami błękitu. W szatach anioła, będących konglomeratem stroju antycznego i liturgicznego stroju diakona, przeważają barwy: czerwona i intensywnie niebieska; mniejszą partię szat zajmuje barwa różowolila, a najmniejszą – biała. Z szyi anioła zwisa enkolpion – oznaka godności biskupa Kościoła Wschodniego: prawosławnego lub unickiego. Szaty dziecka są czerwone i szarawobiałe.

Obraz należy do bardzo nielicznej w XVII w. – w skali europejskiej – grupy obrazów o tematyce anioła stróża. Istnieją dwa zasadnicze schematy przedstawień tego tematu: a) grupa: anioł z dzieckiem, ukazana samotnie, b) taka sama grupa uzupełniona dodatkowymi elementami treści, ilustrującymi działania anioła w sprawowaniu opieki nad człowiekiem. Działania te mogą być ukazane w sposób dosłowny albo za pomocą symboli.

W sztuce polskiej typowym przedstawicielem schematu b jest np. obraz z ok. 1630 r. w kościele parafialnym w Czarnkowie, gdzie opiekuńcze działania anioła ukazano – w sposób dosłowny – w czterech scenach: anioł broni oszczepem dziecko przed smokiem–szatanem, chwyta w powietrzu dziecko spadające z urwiska, ratuje tonącego chłopca, zatrzymuje wzniesionym mieczem Balaama, nie pozwalając mu na udział w złej sprawie (ta ostatnia scena jest zaczerpnięta z Biblii). W sposób symboliczny przedstawiono działania anioła np. na obrazie z ok. 1680 r. w kościele parafialnym w Pelplinie: anioł wiezie dziecko do świątyni Salomona – symbolu „niebieskiej Jeruzalem”, czyli nieba; świecą trzymaną w ręku oświetla mroczną drogę ziemskiego pielgrzymowania.

Temat anioła stróża w dziełach polskich jest przedstawiany prawie wyłącznie według schematu b; do schematu a należy chyba tylko obraz z toruńskiego Muzeum i grupa rzeźbiarska z początku XVIII w. w kościele Św. Krzyża w Warszawie. Nie można jednak wykluczyć, że i nasz obraz posługuje się symbolem – mogłaby nim być chatka w nizinnym krajobrazie. Interpretacja jej brzmiałaby wówczas następująco: chatka symbolizuje ziemskie bytowanie ludzi, któremu anioł przeciw-

stawia – gestem wskazującym na monogram Chrystusa – wizję życia wiecznego w niebie. Takie właśnie znaczenie ma chatka na nizinie na obrazie „Anioł Stróż” z lat 1631–1635 w kościele św. Wojciecha w Poznaniu; widnieje tam ona w zestawieniu z zamkiem na skale – symbolem Boga (ten ostatni symbol jest zaczerpnięty z Psalmu Dawida XVIII). Ale możliwa jest też inna hipoteza, tłumacząca motyw chatki w naszym obrazie, byłby to po prostu rodzajowy motyw krajobrazu, nie posiadający wymowy symbolicznej.

Wśród malarstwa polskiego o tematyce anioła stróża obraz toruński najbardziej chyba zbliża się do wzorów sztuki europejskiej zarówno ujęciem treści, wyrażającym się w eliminowaniu dodatkowych wątków, jak i pod względem formy artystycznej. Rozpatrywany w kategoriach przynależności stylowej, obraz nasz wykazuje cechy stylu manierystycznego. Do cech tych należy: a) asymetryczne umieszczenie w polu obrazu grupy anioła z dzieckiem, b) rozbieżność tonacji barwnej obrazu na wiele kolorystycznie niezależnych od siebie płaszczyzn, c) rozkojarzenie koloru światła spływającego z nieba z kolorytem partii objętych tym światłem, d) brak koordynacji ruchu szat z ruchami osób odzianych w te szaty, e) linearność kompozycji, oszczędne stosowanie „sfumato”, gładka faktura powierzchni malarskiej. Sprzeczną z zasadami stylu manierystycznego jest dominacja w naszym obrazie barw ciepłych: różowej i różowozłotej.

Najbliższe analogie do toruńskiego obrazu wykazują wizerunki aniołów (nie będących jednakże aniołami stróżami) na pięciu obrazach z lat 1619–1625, pędzla Tommasza Dolabelli, w kościele dominikanów w Krakowie. Analogie te polegają na: a) masywności korpusów aniołów, b) tym samym typie twarzy toruńskiego anioła, c) jednakowym ujęciu krajobrazu, d) dominacji barw ciepłych.

Wydaje się jednak, że nasz obraz, choć wzorowany na malarstwie weneckim (Dolabella!) jest dziełem miejscowego – polskiego – twórcy. Wskazuje na to „gotyckie” ukształtowanie fałd na szatach anioła obce malarstwu włoskiemu tej epoki, stosowane natomiast nader często w sztuce polskiej XVII w. Być może autorem obrazu z toruńskiego Muzeum był bernardyn Franciszek Lekszycki (zm. 1668 r.) lub ktoś z jego kręgu. Lekszycki czerpał pierwowzory swych dzieł m. in. ze sztuki weneckich manierystów (Veronese, Tintoretto), znał z autopsji „Anioły” Dolabelli, obrazy jego mają podobną do obrazu toruńskiego formę artystyczną i malowane są podobną techniką, wspólne są im też „gotyckie” wtręty. Za autorstwem Lekszyckiego mogłoby także przemawiać umieszczenie w obrazie monogramu Chrystusa w promienistej glorii, będącego atrybutem św. Bernardyna ze Sieny; od imienia tego świętego wziął razę zakon bernardynów.

Wartość artystyczna naszego obrazu, choć wysoka, ustępuje jednak na plan dalszy przed jego wartością historyczną. Inskrypcja umieszczona na obrazie przekształca go w dokument historyczny, a to rzutuje również na interpretację treści i wymowy ikonologicznej obrazu. Tekst inskrypcji brzmi: „W roku tysięcznym sześćsetnym sześćdziesiątym wtórym / Szczęśliwie panującym narodem naszym królem / Janem Kazimierzem Czwartym świętobliwego / Związku wojsk królewskiej mości rycerskiego / Na pamiątkę ten obraz tu jest wystawiony / Aby każdy idący aniel-

skiej obrony / Doznał a potomnym wiekom jawną była / Czułość związku sławnego ze oyczyźnie miły / Sumptem skarbu staraniem tychże to ychm/ Panów komisarzyów co czynią ludzkości / Dobrego mosc pan Jerzy Liplanski tak zw / Jego-mość pan Archibald Elephant nazwany / A to stawiono roku jakoś wyżej czytał / Dżł się miesiąca marca szesnastego”.

Z inskrypcji wynika, że obraz upamiętnia konfederację wojskową Związek Święcony (1661–1663 r.), zwłaszcza zaś „rezolucję kobryńską” Związku, której data: 15 III 1662 poprzedza o jeden dzień datę fundacji obrazu. Konfederację „zawiazali” żołnierze wojsk Rzeczypospolitej, rekrutujący się przeważnie z drobnej, a więc niezamożnej szlachty. Początkowym motywem powstania konfederacji była sprawa niewypłacania wojsku żołdu, rychło jednak dołączyły się do tego motywy polityczne i one to właśnie zdominowały działania konfederacji. Związkowcy występowali przeciwko elekcji „vivente rege” (obioru nowego króla jeszcze za życia jego poprzednika na tronie polskim), żądali też reform ograniczających władzę hetmańską, kanclerską i podskarbiowską; żądania te znalazły wyraz w „rezolucji kobryńskiej”. Wrogość dworu królewskiego do związkowców spowodowała likwidację Związku; w dniu 22 VII 1663 akta Związku zostały uroczyście spalone, usunięto też z kancelarii i ksiąg grodzkich wszelkie pisma konfederatów. Naszego obrazu nie odważono się zniszczyć, ponieważ znajdował się w kościele.

Tekst inskrypcji na obrazie potwierdza znane skądinąd stanowisko związkowców wobec króla – ich lojalność w stosunku do niego. Z inskrypcji wynika też, że anioł na obrazie opiekuje się nie pojedynczym człowiekiem, lecz wszystkimi członkami Związku Święconego, jest to więc – znany z przekazów biblijnych – tzw. anioł stróż zrzeseń.

Spośród dwu wymienionych w inskrypcji fundatorów obrazu jednego można zidentyfikować. Jest to Jerzy Liplański (zm. 1666 r.), rotmistrz chorągwi tatarskiej, dziedzic dóbr Liplany w woj. kijowskim, także właściciel wsi Ruszów i Czerepin. Herb Liplańskich był dotychczas heraldyce nieznany; z wizerunku tarczy herbowej na naszym obrazie wynika, że Liplańscy pieczętowali się herbem Syrokomla (Syrokomla II – według herbarza J. Ostrowskiego).

Identyfikacja drugiego fundatora – Archibalda „Elephanta” – musi być tylko hipotetyczna. Angielskie imię: Archibald, wskazywałoby na emigranta ze Szkocji, natomiast miano Elephant nie było chyba jego nazwiskiem (choć tak brzmi angielska nazwa słonia), lecz raczej określeniem cech fizycznych Archibalda. Być może Archibald „Elephant” jest identyczny z Archibaldem Carmichalem – oficerem wojsk rosyjskich szkockiego pochodzenia (zm. 1695 r.) – o którym wspomina w swym „Pamiętniku” współczesny mu inny szkocki oficer w służbie rosyjskiej Patryk L. Gordon. Szkocka rodzina Carmichalów mieszkała także w Polsce (wzmiankowana w księgach miejskich Krakowa od 1625 r.). Zatem dość prawdopodobna wydaje się hipoteza, że jeden z członków tej rodziny, zawodowy żołnierz, po likwidacji Związku Święconego wyemigrował do Rosji, zaciągając się w szeregi tamtejszego wojska. Zmiana kraju zamieszkania i związana z tym zmiana przynależności wojskowej była przez zawodowych żołnierzy szkockich często praktykowana.

Pewne wątpliwości co do identyczności Archibalda Carmichala z Archibaldem „Elephantem” budził jego herb na obrazie: w godle 3 głowy dzika i półksiężyc, a więc herb jednej z linii Gordonów. Carmichalowie pieczętowali się innym herbem: w godle dwa (lub jeden) poziome, skrzyżowane pasy. Jest jednak możliwe, że własny herb „Elephanta” – być może nie znany malarzowi realizującemu obraz już po emigracji Archibalda do Rosji – został zastąpiony herbem Gordonów, szkockiej rodziny osiadłej w Polsce i tu szeroko znanej, zwłaszcza w kręgach wojskowych. Podobny wypadek zachodzi z herbem innego „polskiego” Szkota – Jerzego Forbesa. Na jego epitafium z 1769 r. w kościele farnym w Chełmnie (fundowanym przez księżę misjonarzy w 12 lat po śmierci Forbesa) jego własny herb: 3 głowy niedźwiedzie w kagańcach, zastąpiono herbem właśnie Gordonów.

JUBILEUSZ 40-LECIA ODDZIAŁU TORUŃSKIEGO STOWARZYSZENIA HISTORYKÓW SZTUKI

Z okazji czterdziestej rocznicy powstania Toruńskiego Oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki odbyło się w dniu 9 maja 1987 r. uroczyste zebranie naukowe i spotkanie towarzyskie. O wyborze miejsca uroczystości zdecydowała trwająca od przeszło 30 lat ścisła i nierozzerwalna współpraca Oddziału z Komisją Historii Sztuki Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Przybyłych członków i gości powitał nowo wybrany prezes Oddziału dr Michał Woźniak. Miłym akcentem powitania były słowa uznania i wdzięczności skierowane wraz z wiązankami kwiatów do obecnych na sali uczestniczek założycielskiego zebrania sprzed lat czterdziestu, Pań: prof. dr Jadwigi Puciata-Pawłowskiej, prof. dr Marii Znamierowskiej-Prüfferowej, art. graf. Hanny Makowieckiej i mgr Haliny Załęskiej. W imieniu Zarządu Głównego SHS i swoim własnym jubileuszowe życzenia przekazał prof. dr Jan Białostocki. Następnie dr Józef Poklewski przypomniał dzieje Oddziału Toruńskiego.

W sesji naukowej, stanowiącej główną część jubileuszowej uroczystości, z referatami wystąpili:

prof. dr Jan Białostocki (Warszawa): „Ikonaografia Dobra i Zła” (tekst złożony do druku w t. VIII Teki Komisji Historii Sztuki)

prof. dr Karol Górski: „Prądy mistyczne a sztuka”

doc. dr hab. Janusz Małtek: „Ekspancja kultury polskiej na Prusy Książęce w XVI wieku” (druk w tegoż, *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, Olsztyn 1987, s. 189–197).
Uroczystość zakończyło spotkanie towarzyskie.

Józef Poklewski: *Z dziejów Oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki w Toruniu.*

Początki życia organizacyjnego historyków sztuki w Toruniu i na Pomorzu dają

się zaobserwować dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Wcześniej bowiem znikoma liczba zatrudnionych na tym terenie przedstawicieli naszej dyscypliny nie stwarzała ani potrzeby, ani podstaw istnienia oddzielnej agendy Związku Historyków Sztuki – organizacji powołanej do życia w 1934 r.

Utworzenie w Toruniu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika z katedrami historii sztuki, konserwatorstwa i muzealnictwa, nowa organizacja służby konserwatorskiej i rozwój sieci muzealnej, spowodowały osiedlenie się na Pomorzu, a głównie w Toruniu, większej ilości historyków sztuki, jak też specjalistów z dziedzin pokrewnych. Początkowo zamieszkali i działający na terenie Pomorza historycy sztuki zgłosili swój akces do powstałego już 7 maja 1945 r. poznańskiego Oddziału Związku Historyków Sztuki i Kultury. Organizacyjna przynależność do Poznania nie mogła jednak utrzymać się przez czas dłuższy ze względu na trudności, jakie napotykało stałe kontaktowanie się w sprawach naukowych i zawodowych, uniemożliwiające w rzeczywistości czynne uczestnictwo członków z Pomorza w pracach przedsięwziętych w Poznaniu. Dlatego też z inicjatywy prof. Jerzego Remera, popartej przez Zarząd Główny, zostało zwołane w Toruniu w dniu 8 lutego 1947 r. zebranie organizacyjne, na którym powołano do życia Pomorski Oddział Związku Historyków Sztuki i Kultury, początkowo z siedzibą w Bydgoszczy, a od 1948 r. w Toruniu.

W pionierskim okresie Oddział liczył 27 członków, a teren jego działania stanowiły, według ówczesnego podziału administracyjnego, trzy województwa: pomorskie, gdańskie i olsztyńskie. W programie działania na plan pierwszy został wysunięty problem inwentaryzacji zabytków Pomorza oraz akcja propagandowa, mająca na celu jak najszerze zapoznanie społeczeństwa z dziełami sztuki regionu i uświadomienie ich znaczenia dla kultury polskiej.

„Ścisły kontakt członków Oddziału Pomorskiego – jak pisał w sprawozdaniu pierwszy jego prezes, prof. Remer – z uniwersyteckim Wydziałem Humanistycznym i Wydziałem Sztuk Pięknych oraz współpraca z placówkami konserwatorskimi i muzealnymi, przyniosła w pierwszym przygotowawczym okresie istnienia Oddziału rezultaty, które wyrażały się w podjęciu prac inwentaryzatorskich i uznaniem ośrodka pomorskiego z siedzibą w Toruniu jako warsztatu pracy konserwatorsko-muzealnej”.

W latach 1949–1950 w Toruniu, podobnie jak i w innych oddziałach, Związek pozostając w centrum odgórnie popieranej i finansowanej działalności społecznej, zyskiwał sobie co prawda znaczącą pozycję, lecz coraz wyraźniej stawał się ogniwem państwowej organizacji życia kulturalno-naukowego, a przez wtłoczenie w kanał oddziaływania politycznego, tracił wyraźnie charakter społecznej organizacji naukowej. Zmianę przyniosła dopiero przeprowadzona na przełomie lat 40/50 reorganizacja struktury nauk humanistycznych, polegająca na likwidacji tak zastużonych dla nauki i kultury instytucji jak: Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie, w miejsce których powołana została Polska Akademia Nauk z komitetami reprezentującymi poszczególne nauki. Dało to, mimo ogromnej straty, możliwość usamodzielnienia się organizacyjnego historyków sztuki. Miejsce

Związku Historyków Sztuki i Kultury zajęło w 1950 r. Stowarzyszenie Historyków Sztuki – kładące w swoim programie działania główny nacisk na działalność naukowo-badawczą, akcję samokształceniową i popularyzację sztuki.

Ogromną rolę w zaktywizowaniu badań naukowych w naszym środowisku odegrało utworzenie w 1954 r. z inicjatywy ówczesnego wiceprezesa i kierownika Zakładu Historii Sztuki UMK – prof. Zbigniewa Hornunga – Komisji Historii Sztuki przy Wydziale II Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Owocem jej działania było podjęcie seryjnego wydawnictwa „Teki Komisji Historii Sztuki”, w którym członkowie obu organizacji, Stowarzyszenia i Komisji, zyskali możliwość publikacji wyników swoich badań. Trwające przeszło 33 lata więzi łączące Stowarzyszenie i Komisję zaowocowały nie tylko siedmioma tomami „Teki”, ale także wieloma innymi wydawnictwami, wśród których osobne miejsce zajmują prace profesorów: Mieczysława Gębarowicza, Jadwigi Puciata-Pawłowskiej i Zygmunta Kruszelnickiego, oraz licznymi publikacjami popularnonaukowymi. Wszystko wskazuje na to, że ta długa, owocna i zgodna współpraca będzie się rozwijała nadal dla pożytku środowiska.

Świadectwem aktywności organizacyjnej i badawczej Oddziału była współorganizacja sesji naukowej, poświęconej sztuce Warmii i Pomorza Wschodniego, której obrady toczyły się w Olsztynie i Toruniu w dniach 19–23 września 1955 r.

Z końcem 1955 r. z Oddziału Pomorskiego wyodrębnił się Oddział Gdański, tym samym teren działania Oddziału już wówczas Toruńskiego, zmniejszył się do województw bydgoskiego i olsztyńskiego.

Wyrazem uznania dla pracy środowiska toruńskiego było powierzenie mu organizacji ogólnopolskiej sesji naukowej, która odbyła się jesienią 1964 r. w salach Ratusza Staromiejskiego. Jej obrady były w całości poświęcone teoretycznej i historycznej refleksji nad historią sztuki.

Oprócz czynnego udziału w ogólnopolskich sesjach, o czym przekonują materiały publikowane, poczynając od sesji wrocławskiej w 1965 r., członkowie Oddziału Toruńskiego zorganizowali wiele sesji i sympozjów naukowych, wśród których należy wymienić zwłaszcza poświęcone: Dziełom sztuki Pomorza w 500-lecie Pokoju Toruńskiego (Toruń 1966), Sztuce czasów Kopernika (Olsztyn 1973), Średniowiecznym zamkom Polski Północnej (Malbork 1977), Sztuce Torunia i ziemi chełmińskiej 1233–1815 (Toruń 1983), oraz sympozja poświęcone problematyce badań nad widokami miast (Toruń 1984, 1986).

Inicjatywie i zabiegom niezapomnianego doc. Jerzego Frycza, prezesa Oddziału w latach 1965–1979, zawdzięcza swoje powstanie i działalność Komisja do badań nad zamkami Polski Północnej, powołana przy Oddziale Toruńskim SHS 27 października 1976 r., skupiająca w swym składzie zajmujących się tą problematyką badaczy z terenu całej Polski (historyków, historyków sztuki, archeologów i konserwatorów zabytków).

Stałymi partnerami w działalności Oddziału są: Muzeum Okręgowe, Towarzystwo Naukowe, a także Klub Międzynarodowej Książki i Prasy. Wyróżniającym środowisko toruńskie rodzajem popularyzacji sztuki współczesnej były organizowane w latach 1966–1969 wystawy prac znanych artystów. Z ciekawszych ekspozycji

na przypomnienie zasługują takie wystawy jak: Stefana Kościeleckiego i Jerzego Krechowicza (1966), Władysława Jackiewicza, Krystyny Borkowskiej-Niemojewskiej, Józefa Szajny, Antoniego Michalaka oraz pośmiertna dorobku twórczego Stefana Narębskiego.

Na wniosek Zarządu Oddziału najbardziej zasłużeni członkowie naszej społeczności uzyskali godność członków honorowych Stowarzyszenia: prof. Jerzy Remer (1976), prof. dr Jadwiga Puciata-Pawłowska (1980).

Ze względu na sukcesywnie powiększającą się liczbę członków Oddziału mieszkających i pracujących w Olsztynie, Zarząd Oddziału Toruńskiego wystąpił do Zarządu Głównego z propozycją utworzenia sekcji olsztyńskiej, która decyzją walnego zebrania została powołana w maju 1981 r., a z dniem 1 lipca 1985 r. została przeniesiona do Oddziału Warszawskiego. Tym samym teren działania naszego Oddziału zmniejszył się do województw: toruńskiego, bydgoskiego i wrocławskiego.

W dniu 8 grudnia 1982 r. z okazji jubileuszu osiemdziesięciolecia prof. dr Jadwigi Puciata-Pawłowskiej, staraniem Oddziału Toruńskiego SHS i Komisji Historii Sztuki TNT zostało zorganizowane uroczyste spotkanie, na którym został wręczony Dostojnej Jubilatce medal przyznany Jej przez Zarząd Główny Stowarzyszenia.

W 1983 r. z okazji przypadającej 750 rocznicy nadania praw miejskich Torunio-
wi i Chełmnu, staraniem Oddziału SHS i Komisji Historii Sztuki TNT została zorganizowana (18–20 kwiecień) sesja naukowa, poświęcona sztuce Torunia i ziemi chełmińskiej w latach 1233–1815. Dzięki udziałowi referentów z wielu środowisk naukowych jej zasięg przekroczył ramy regionalne i stał się w całym znaczeniu tego słowa ogólnopolskim. O wyjątkowo licznym w niej udziale zadecydowała zarówno wzbudzająca szerokie zainteresowanie ranga toruńskich osiągnięć artystycznych, jak i fakt, że była to pierwsza, po przerwie spowodowanej wydarzeniami lat poprzednich, możliwość odnowienia i zaktywizowania kontaktów naukowych i towarzyskich. Za niewątpliwy sukces należy też uznać wydanie drukiem materiałów tej sesji jako VII tomu „Teki Komisji Historii Sztuki”. Nie byłoby to możliwe bez życzliwej pomocy i wielkiego poparcia ze strony Towarzystwa Naukowego, a zwłaszcza jego prezesa prof. dr. Mariana Biskupa, który zaskarbił sobie wdzięczną pamięć wszystkich historyków sztuki.

W grudniu 1986 r. Toruń gościł uczestników XXXV Ogólnopolskiej Sesji Naukowej SHS, zatytułowanej „Portret. Funkcja–Forma–Symbol”.

Należy mieć nadzieję, że impreza kończąca pierwsze 40-lecie SHS w Toruniu stanie się zapowiedzią dalszej aktywności Oddziału na następne dziesięciolecia.

Karol G ó r s k i: *Prądy mistyczne a sztuka.*

W moim szkicu *Prądy religijne XV wieku a sztuka (Sztuka i ideologia XV wieku, Warszawa 1978, s. 123–134)* przedstawiłem zagadnienie ideologii w ikonografii średniowiecznej, a w szczególności mistyki jako źródła ikonograficznych koncepcji. Na przykładzie przede wszystkim pism św. Brygidy wykazałem, że ikonografia Narodzenia zmieniła swój charakter od pojawienia się „Objawień” św. Brygidy.

Na pewno literatura mistyczna, która powstała dokoła objawień w Wilsnack w Brandenburgii, gdzie czczono Chrystusa ubiczowanego, wpłynęła na ikonograficzny motyw Chrystusa ubiczowanego w beczce.

Makabrą zajął się przede wszystkim Alberto Tenenti (*Il senso della morte e l'amore della vita nel Rinascimento*, Torino 1957), a po nim w niezgrabnie napisanej książce Jean Delumeau (*La peur en Occident*, Paris 1978), bez analizy socjologicznej i psychologicznej zjawiska lęku. W tomie II swej książki (*Le péché et la peur*, Paris 1983) Delumeau zajął się techniką misji ludowych i powstawaniem lęku od połowy XVI wieku. Technika misji ludowych w katolicyzmie kładła nacisk na piekło i czyściec oraz na krzewienie lęku, Delumeau wykazał, że pod tym względem protestanci i janseniści nie różnili się od katolików. Groźba piekła i kar wiecznych częściej występuje w kazaniach misyjnych niż w niedzielnych. Widać więc tu celowość krzewienia lęku.

Ciekawe wyniki dało porównanie kazań o lęku u anglikanów i luteranów oraz u katolików. Anglikanie byli nieraz bliżsi katolikom niż luteranom. W Szwecji pozostały bardzo silne tradycje katolickie. W kręgu luteranów niemieckich powstał czteropunktowy schemat kazania, na końcu którego zawarta była zachęta do nadziei (tamże, s. 794, przypis 18).

U katolików ta zachęta nawiązywała do Zmartwychwstania lub do kultu maryjnego. Teologowie szerzyli metafizyczny lęk przed śmiercią, mimo iż zbytnia surowość w duszpasterstwie mogła przyczynić się do utraty wiary i dechrystianizacji społeczeństwa.

Delumeau zajmuje się też powstaniem makabry w literaturze i jej pesymizmem. Droga wiodła od pogardy świata i człowieka, aż do tańca śmierci. Wydaje się jednak, że obrazy makabryczne z wizjami szatanów pochodzą z rysunków załączonych do zeznań świadków w procesach czarownic.

„Bankructwo odkupienia” jest pomysłem i terminologią Delumeau. Rachunek sumienia, obszar działania spowiednika, wyolbrzymienie grzechu pierwородnego, sprzyjały terminologii jansenistów, takiej jak „Massa damnata”, „System grzechu” i utrwały niepokój religijny.

Duszpasterstwo lęku u katolików wymyślało literackie przenośnie. Kaznodzieja wołał „zastanówcie się”, stawał przed oczy męczarnie zaświata i mówił, że „Bóg ma oczy rysia”. Delumeau wiąże z tym model ascetyczny połączony z trudnością wyznania grzechu. Na ogół jednak Delumeau jest chaotyczny.

Duszpasterstwo lęku obejmowało też protestantów. Istniało wiele punktów wspólnych duszpasterstwa katolickiego i protestanckiego. W obu wypadkach kładziono nacisk na eschatologię i predestynację.

Delumeau cytuje czeskie kancjonały z roku 1686, nowo wydane w Paryżu przez jezuitów (*Kancjonal český 1686*, Paris 1983). Ukazała się też antologia czeskiej poezji religijnej, wydana w Lozannie w 1983 r. (*Antologie de la poésie tchèque*, Lausanne 1983). Hymnologia czeska zawiera rzadkie przykłady poezji maryjnej (J. Delumeau, *Le péché et la peur*, s. 499–500).

Z literatury polskiej Delumeau cytuje wyjątek z pamiętnika Wincentego Witosa,

gdzie Witos pisze o systemie zastraszania z ambony; Delumeau opuszcza jednak 14 wierszy, w których pamiętnikarz mówi o pozytywnych stronach tego zastraszania dla moralności wsi (W. Witos, *Mój pamiętnik*, Paryż 1964, s. 93 i 96). To zmienia sens cytatu.

Ostatnio zjawiskiem makabry zajęła się Marta Leśniakowska w pracy o dekoracji kościoła w Tartowie (*Tartów – Sarmata ars morienti*, Biuletyn Historii Sztuki R. 46: 1984, z. 2–3, s. 155–186). Wywodzi ona elementy pesymizmu i makabry z ogólnej atmosfery katolicyzmu potrydenckiego, co należy zakwestionować. Pesymizm i makabra zwyciężają we Francji po 1650 r., przedtem, przez około 100 lat, mamy wielki rozwój mistyki (L. Cognet, *L'histoire de la spiritualité chrétienne*, Paris 1966, t. 3, s. 456 i n.). W płaszczyźnie europejskiej zjawisko Tartowa jest wczesne. Może należałoby poszukiwać wpływu dworu królowej Ludwiki Marii, gdzie silnie zaznaczał się jansenizm (L. Bouletreau, *Un „janseniste” à la cour de Pologne. François Fleury, confesseur de la reine Louise-Marie* w: *Les contacts religieux franco-polonais du moyen âge à nos jours*, Lille 1981, Paris 1985, s. 151 i n.), ale biografia fundatora jest zbyt mało znana, by wysuwać takie wnioski. Byłby to wczesny wpływ Port-Royal i matki Angeliki. W każdym razie o ogólnym pesymizmie epoki potrydenckiej mówić nie można (K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 208 i n.). Taniec śmierci występuje w Polsce później niż na Zachodzie, bo od końca XVII wieku, zapewne w powiązaniu z epidemiami.

Na Zachodzie zagadnienie to od XIV wieku opracował Alberto Tenenti (*La vie et la mort à travers l'art du XV s.*, Paris 1952, s. 90) i obliczył dla wieku XV i początków XVI – 53 dzieła poza Polską. „Koło śmierci” i „koło życia” pojawiają się dopiero w końcu XVI wieku w Sienie (M. Leśniakowska, op. cit., s. 158). Tenenti tego już nie uwzględnił. Badacz ten podkreśla, że w „tańcu śmierci” występuje indywidualny charakter oraz ironia, czego we Włoszech nie można zaobserwować (A. Tenenti, *La vie et mort*, s. 29).

Materiał ilustracyjny rozproszony jest w zbiorach graficznych po muzeach (por. Katalog wstawy w paryskiej Bibliothèque Nationale z 1973 r.).

W Y D Z I A Ł III

MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY

POSIEDZENIA KOMISJI ASTRONOMICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 23 III 1987 r.

Janusz Ziółkowski (Warszawa): *Układ podwójny 4-U 1820–30.*

Posiedzenie naukowe dnia 30 III 1987 r.

Andrzej Maciejewski: *Ruch obrotowy bryły szytwej.*

Posiedzenie naukowe dnia 25 V 1987 r.

Franc Clark (Lexington, USA): *Ewolucja widmowa źródeł punktowych.*

Ivan Williams (Londyn): *Ostatnie wyniki badań komety Halleya.*

Posiedzenie naukowe dnia 1 VI 1987 r.

Titus Spoelstra (Dwingeloo, Holandia): *Nasza Galaktyka w klasyfikacji Hubble'a.*

Posiedzenie naukowe dnia 1 XI 1987 r.

Aage Sandqvist (Saltsjöbaden, Szwecja): *Badania radiowe i w podczerwieni centrum Galaktyki.*

Posiedzenie naukowe dnia 12 X 1987 r.

Jean-Paul Rozelot (Grasse, Francja): *Ośrodek badań astronomicznych CERGA w Grasse.*

Aysel Karafistan (Liege, Belgia): *Inwersja danych planetarnych i gwiazdowych.*

Carlo Denis (Liege, Belgia): *Zmiany rotacji Ziemi.*

Posiedzenie naukowe dnia 22 X 1987 r.

Henri Andriolat (Montpellier, Francja): *Inflacyjny model Wszechświata.*

Posiedzenie naukowe dnia 26 X 1987 r.

Yvete Andriolat (Montpellier, Francja): *Fizyka gwiazd nowych.*

POSIEDZENIA KOMISJI GEOGRAFICZNO-GEOLOGICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 15 X 1987 r.

Klaus Peterss (Greifswald, NRD): *Zaburzenia tektoniczne w skałach luźnych w północnej części NRD.*

Posiedzenie naukowe dnia 4 XII 1987 r.

Rajmund Przybylak: *Stosunki termiczno-wilgotnościowe na tle warunków cyrkulacyjnych w Hornsunucie (Spitsbergen) w okresie 1978-1983.*

Zygmunt Churski: *Jeziora środkowego dorzecza Drwęcy (Pojezierze Brodnicke).*

POSIEDZENIA KOMISJI NAUK MEDYCZNYCH

Posiedzenie naukowe dnia 20 V 1987 r.

Waldemar Jędrzejczyk: *Wspomnienia z Libii.*

Posiedzenie naukowe dnia 4 XI 1987 r.

J. Szczerban (Warszawa): *Krwawienie z przewodu pokarmowego.*

Posiedzenie naukowe dnia 11 XI 1987 r.

M. Szostek (Warszawa): *Niedokrwienie mózgu.*

Posiedzenie naukowe dnia 9 XII 1987 r.

W. Rowiński, Waldemar Jędrzejczyk: *Nowa generacja Dexonu.*

Posiedzenie naukowe dnia 19 XII 1987 r.

Waldemar Jędrzejczyk: *Chirurgiczne aspekty przeszczepów.*

ZESPÓŁ DO BADAŃ NAD PRZESZŁOŚCIĄ TORUNIA W ROKU 1987

Pierwsze w 1987 r. posiedzenie Zespołu do Badań nad Przeszłością Torunia odbyło się 10 kwietnia. Poświęcone ono było kilku zagadnieniom, a niektóre z nich stanowiły kontynuację tematów podejmowanych już wcześniej. W pierwszej części obrad mgr Bogusław Dybaś (Pomorska Pracownia Instytutu Sztuki PAN) przedstawił referat pt. „Początek nowożytnych fortyfikacji Torunia w świetle źródeł pisanych” (z przeźrocami). Referent zajął się kilkoma projektami zbudowania w Toruniu nowożytnych fortyfikacji. Sprawa ta stała się aktualna w XVI w., kiedy to wprowadzenie broni palnej pozbawiło skuteczności średniowieczne fortyfikacje. B. Dybaś przedstawił kolejne uisławienia przekształcenia Torunia w twierdzę nowożytną. Najciekawszym i najobszerniejszym planem burmistrza toruńskiego Henryka Strobanda, który w 1591 r. opracował niezwykle śmiały w koncepcji, a szczegółowy w propozycjach realizacyjnych projekt ufortyfikowania Torunia. Autor referatu skupił się przede wszystkim na analizie tego dokumentu, a także na omówieniu decyzji władz miejskich, opartych na memoriale Strobanda. Plan ten nie został w pełni zrealizowany, wymagał bowiem wielkich nakładów finansowych, natomiast Toruniowi nie zagrażała jeszcze wtedy bezpośrednia inwazja. Dopiero w latach dwudziestych XVII w. zagrożenia związane z wojną polsko-szwedzką skłoniły Toruń do podjęcia budowy nowożytnych fortyfikacji, jednak nie była to pełna realizacja planu Strobanda. W dyskusji nad referatem wzięli udział: prowadzący pierwszą część obrad prof. A. Tomczak i doc. M. Arszyński. Zwrócono uwagę na prekursorstwo Torunia, na skalę europejską, w dziedzinie przystosowania średniowiecznych fortyfikacji do nowożytnych sposobów prowadzenia wojny. Omówiono związki projektu Strobanda z całokształtem ówczesnego życia gospodarczego, politycznego i umysłowego Torunia.

Następnie kolejny odcinek z serii informacji o wykopaliskach i badaniach archeologicznych na terenie zespołu Staromiejskiego zaprezentowała M. Szczepanik, przedstawiając materiały uzyskane z wykopalisk przy ulicy Kopernika 11/13. Prócz tego referentka przedstawiła sprawę wykopów przy budowie ciepłociągu. Z jej relacji wynikało, że mimo kilkuletniego okresu przygotowań i oczekiwań ciepłociąg zaskoczył Pracownię Archeologiczną. Koparki bez przeszkód wymuszały warstwy kulturowe, a na prawdopodobnym terenie dawnego kościoła św. Krzyża rozbito i bezpowrotnie zniszczono gotycki grobowiec. Ten przykry incydent stał się też przedmiotem bardzo gorącej dyskusji, w której wzięli udział: S. Kalembka, T. Jasiński, M. Arszyński, dr inż. J. Tajchman, Z. Nawrocki, K. Porębska i J. Tandecki. Wyrażono oburzenie w związku z przedstawionymi faktami. Zaapelowano do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o wypełnianie swych obowiązków ustawowych oraz o szybkie zlecenie opracowań naukowych odkrywanych obiektów. Natomiast do władz miejskich zaapelowano o uwzględnienie potrzeby ochrony dziedzictwa przeszłości także i przy realizacji przedsięwzięć techniczno-gospodarczych. Dyskutowano obszernie nad wieloma szczegółowymi sprawami związanymi z identyfikacją i loka-

lizacją odkrywanych obiektów. Wzbogacono informacje dotyczące dawnych kościołów św. Wawrzyńca i św. Krzyża oraz murów miejskich. Przestrzegano przed pochopnym rozpowszechnianiem niedostatecznie udokumentowanych informacji o odkrywanych obiektach.

Z kolei K. Porębska i J. Tandecki przekazali wiadomości na temat nowych partii mikrofilmów i fotokopii archiwaliów spoza Torunia, dotyczących dziejów naszego miasta. Z Gdańska napłynęły już mikrofilmy korespondencji między obydwojoma miastami i zostały uporządkowane w układzie rzeczowym. Pozostały do opracowania materiały dotyczące osób prywatnych. Przejrzano i opracowano sporą część kopii listów Rady Gdańskiej w tzw. Libri missivarum – 4100 zdjęć. Zmikrofilmowano już także część archiwaliów z Kórnik, Wrocławia oraz Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. W zakończeniu relacji powiadomiono, że Pracownia Mikrofilmowa TNT ma już drugiego pracownika, co przyspieszy proces robienia fotokopii z otrzymywanych mikrofilmów, a także zaapelowano do historyków, by przy okazji własnych poszukiwań notowali sygnatury archiwaliów toruńskich i przekazywali informacje do TNT.

Pod koniec obrad T. Jasiński przedstawił Zespołowi informację na temat odnalezionych w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie dwóch XVII-wiecznych poszytów zawierających kopie niezwykle cennych, całkiem nieznanych dotąd historykom dokumentów związanych z klasztorem dominikańskim w Toruniu. Są tam między innymi dwie bulle papieskie (z lat 1232, 1252). Jest też niezwykle ciekawy dokument z r. 1279 rozstrzygający sprawę budowy murów miejskich w Toruniu oraz kilka dokumentów odpustowych, wśród nich wydany przez arcybiskupa Jakuba Świnkę w 1286 r. Prócz tego w jednym z poszytów znajduje się uważana za zagubioną, bardzo cenna siedemnastowieczna kronika klasztorna, ujmująca dzieje konwentu od jego początków, a także poszerzająca nasze wiadomości o Toruniu. Dzięki tej kronice uzyskuje potwierdzenie decydująca rola biskupa chełmińskiego Heidenryka w dziele fundacji klasztoru dominikańskiego w Toruniu. Referent zastrzegł się, że jest to pierwsza wstępna informacja, że do sprawy tej chciałby niebawem wrócić, a odnalezione poszyty zasługują na całkowite wydanie w jednym z tomów „Fontes”. Krótka, ale ożywiona dyskusja, w której wzięli udział: J. Tandecki, Z. Nawrocki, K. Porębska i S. Kalembka, przyniosła potwierdzenie tezy o ważności tego źródłowego odkrycia. Na zakończenie posiedzenia Jan Tajchman i M. Arszczyński podnieśli sprawę przekazania kawiarni „Zamkowa” na nocny lokal rozrywkowy, co jest sprzeczne z przeznaczeniem tego obiektu, pomyślanego jako miejsce odpoczynku dla turystów zwiedzających zamek i Toruń. Członkowie Zespołu podzielili niepokój mówców i postanowiono jednomyślnie wystąpić do zarządu TNT z prośbą o zdecydowaną interwencję u odpowiednich władz przeciwko tego rodzaju praktykom.

Na zakończenie posiedzenia prowadzący tę część obrad M. Arszczyński potwierdził rolę Zespołu do Badań nad Przeszłością Torunia jako uznanego koordynatora badań związanych z naszym miastem.

Drugie posiedzenie Zespołu odbyło się 29 października 1987 r. Przewodniczył

doc. Z. H. Nowak, obecny był także gość z Bułgarii Simon Jan Arsen – pracownik Muzeum z Ruse. Głównym punktem programu był referat (z przeżroczami) dra J. Grześkowiaka nt. „Dzieje Torunia w świetle wykopalisk archeologicznych ostatnich lat”. Referent stwierdził, że omówi tylko wstępne rezultaty badań prowadzonych przez Pracownię Archeologiczną PKZ od 1 kwietnia 1982 r. Na ujęcie syntetyczne trzeba jeszcze – jego zdaniem – poczekać, badania bowiem trwają, a dotychczasowe odkrycia uściślają i wzbogacają jedynie historię miasta. Następnie przedstawił wyniki badań prowadzonych na kilku obiektach. Na terenie po-franciszkańskim (kościół NMP) badania koncentrowały się w prezbiterium, zakrystii i w nawie głównej. Wszystkie prace w tym zespole zabytkowym prowadzone były w ramach nadzoru (zakładanie centralnego ogrzewania). Odkryto m.in. mur pochodzący z ostatniego dziesiątka pierwszej połowy XIII w. (najstarszy fragment kościoła), zdewastowane mury z następnych faz budowy kościoła i grobowce: gotycki oraz z XVII i XVIII w. W tych ostatnich znaleziono bogate materiały do dziejów kultury materialnej, a nawet źródła pisane – wszystko z pierwszej połowy XVIII w.

W zespole poddominikańskim odkryto dalszą część fundamentów obu kościołów: z XIII i z XIV w. Pozostało jeszcze do zbadania prezbiterium i wschodnia nawa. Wewnątrz kościoła odkryto liczne pochówki. Na szczególną uwagę zasługuje odkrycie w warstwie kulturowej starszej niż kościół 6 cm figurki przedstawiającej postać trzymającą sokoła w ręce okrytej rękawicą (jak wiadomo, znajdował się tam przed budową kościoła warsztat obróbki poroży i kości). Była to zapewne ozdobna rękojeść noża dla sokolnika. Jest to trzecie tego typu znalezisko w Polsce, po Pułtusk i Szczecinie, a w całej Europie znanych jest około 30 tego rodzaju zabytków. Dotychczas sądzono, że ozdoby te były wytwarzane we Francji. Badania K. Pełczyńskiego ustalają, iż znaleziona figurka pochodzi z miejscowego warsztatu i została wykonana ze zmiękczonej kości cielęcej.

Badania przy ulicy Kopernika 11/13 zostały ukończone. Oczekuje się decyzji konserwatora zabytków co do dalszego przeznaczenia tego terenu. Znalaziono liczne zabytki kultury materialnej z kilku epok.

Przy ulicy św. Ducha 19 (tzw. wozownia) znajdują się budynki gotyckie niemieszkalne, być może składy, spichrze, warsztaty itp. Znalaziono dwie beczki z otworami, pochodzące ze średniowiecza.

Następnie referent przeszedł do omówienia odkryć dokonanych przy okazji budowy ciepłociągu. Odkryte zostały fragmenty prezbiterium kościoła św. Krzyża przy Wałach gen. Sikorskiego. Odstonięto lico muru – prawdopodobnie fundament wschodniej ściany prezbiterium z przyporami – datowane na przełom XIII/XIV w. W narożach pomiędzy nawą a prezbiterium znajdowało się skupisko kości ludzkich. Prezbiterium byłego kościoła św. Krzyża ma kształt pięcioboku, co stanowi jedyny przykład takiego rozwiązania w średniowiecznym Toruniu. Reszta kościoła nie została odkryta. W bezpośrednim sąsiedztwie był barbakan, późniejszy niż kościół. Referent przypomniał, że kościół św. Krzyża został celowo rozebrany w r. 1414 i być może cegły z tej rozbiórki zostały ponownie użyte przy budowie barbaka-

nu, na co wskazywałby brak gruzu. Część odstępionych fragmentów muru mogłaby być eksponowana, ale prezydent miasta zdecydował, aby odkrycia zostały zasypane i obsiane trawą. Blisko arsenału odstępiono niezidentyfikowane fragmenty murów oraz grobowiec, być może po kościele św. Wawrzyńca. Niestety na tym terenie trwa budowa amfiteatru, co uniemożliwia dalsze badania. Fragmenty św. Krzyża są jak dotąd jedynymi zidentyfikowanymi pozostałościami toruńskich kościołów przedmiejskich.

W dyskusji nad referatem wzięli udział: B. Dybaś, Z. H. Nowak, K. Zielińska-Melkowska. Uściślano lokalizację barbakanu, zastanawiano się nad przeznaczeniem gotyckich budynków gospodarczych przy ulicy św. Ducha 19. Interesowano się losami gotyckiego grobowca z kościoła św. Krzyża. Postulowano rozszerzenie badań socjotopograficznych. Wyrażono radość z powodu powiększenia się eksponatów z dziedziny kultury materialnej, uzyskanych z wykopalisk, i stwierdzono, że oprócz rychłej – miejmy nadzieję – ekspozycji w pałacu Eskenów konieczne jest naukowe opracowanie tychże znalezisk, i to na tle porównawczym (muzea w innych miastach, zwłaszcza hanzeatyckich). Postulowano włączenie się do badań przedstawicieli Instytutu Archeologii UMK. W swej odpowiedzi referent stwierdził, że Pracownia Archeologiczna musi skupić wszystkie siły i środki na pilnych nadzorach archeologicznych związanych z inwestycjami na terenie zespołu zabytkowego, szczególnie spowodowanych budową ciepłociągu. W związku z tym opracowanie naukowe uzyskanego materiału musi być odłożone na czasy późniejsze. Zdaniem J. Grześkowiaka władze miejskie nie wykazują zrozumienia dla badań archeologicznych i nie ułatwiają zadań Pracowni. Wymienił też dwa opublikowane artykuły opracowane na podstawie materiałów pochodzących z wykopalisk (K. Pełczyński i J. Olczak).

Nawiązując do odpowiedzi referenta K. Porębska podkreśliła, że nie można zwlekać z systematycznym publikowaniem aktualnego stanu badań archeologicznych w Toruniu, ponieważ opinia naukowa musi być o tym informowana na bieżąco. Zgłosiła postulat możliwie szybkiego opracowania materiałów dotyczących pierwszego kościoła św. Krzyża. Także Z. H. Nowak opowiedział się za koniecznością systematycznej i aktualnej informacji na temat badań archeologicznych w naszym mieście. Można by wprowadzić tego rodzaju wiadomości do kroniki publikowanej w „Zapiskach Historycznych”. Zwrócił również uwagę na brak katalogu zabytków Torunia.

W drugim punkcie obrad K. Porębska przedstawiła dalszy ciąg informacji na temat gromadzenia materiałów dotyczących dziejów Torunia. Kontynuowano kwerendę w Gdańsku, która została doprowadzona do 119 księgi „Missivów”. Referentka stwierdziła, że tempo wykonania fotokopii z otrzymywanych mikrofilmów toruńskich archiwaliów uległo chwilowemu zwolnieniu ze względu na nadmiar innych obowiązków nałożonych na Pracownię Mikrofilmową TNT.

W wolnych wnioskach wyłynęła sprawa najstarszego mostu toruńskiego, nad którym badania prowadzi B. Dybaś. Ustalono, że temat ten będzie omawiany na następnym posiedzeniu.

Na zakończenie obrad przewodniczący Zespołu powiedział, że dzięki prowadzonym badaniom zaczyna się rysować obraz kultury materialnej i życia codziennego w dawnym Toruniu. Konieczne są jednak opracowania szczegółowe, kolejnych zagadnień, co umożliwi także badania porównawcze.

Krystyna Zielinska-Melkowska

DZIAŁALNOŚĆ PROFESORA RAJMUNDA GALONA W TOWARZYSTWIE NAUKOWYM W TORUNIU^x

W wieloletniej działalności naukowej i organizacyjnej Rajmunda Galona szczególne miejsce zajmuje Towarzystwo Naukowe w Toruniu, w którego dziejach profesor odegrał znaczącą rolę przez długi okres całego półwiecza – dokładnie w latach 1935–1986.

Już jako gimnazjalista – uczeń Gimnazjum Klasycznego w Toruniu (dzisiejszego Państwowego Liceum Mikołaja Kopernika) przy Zaułku Prosowym w latach 1917–1925 – widział codziennie sąsiedni, dwupiętrowy gmach przy Wysokiej 16, gmach, na którym widniał wówczas okazały napis „Muzeum”. Była to oficjalna nazwa siedziby Towarzystwa Naukowego (od r. 1882); mieściły się tu także jego zbiory muzealne. Jednak w istocie – ze względu na władze pruskie – nazwa ta markowała właściwy, narodowy i społeczno–naukowy charakter polskiej placówki, jaką było wtedy Towarzystwo Naukowe, w zniemczonym, fortecznym mieście. R. Galon wspominał po latach zdziwienie (przed 1920 r.) niemieckich mieszkańców Torunia nie rozumiejących, co ten napis, w polskiej wersji „Muzeum” podany, ma oznaczać. Dla młodego, polskiego gimnazjalisty z ziemi lubawskiej nie było to jednak tajemnicą.

Z samym Towarzystwem Naukowym Rajmund Galon zetknąć się miał jednak już w Polsce Odrodzonej, po zakończeniu studiów geograficznych na Uniwersytecie Poznańskim, uzyskaniu doktoratu i przeprowadzeniu habilitacji w r. 1934. Tematyka pracy habilitacyjnej dotyczyła zagadnienia doliny dolnej Wisły na tle budowy dolnego Powiśla, a więc związana była najściślej z obszarem ziem pomorskich. To-

^x Referat wygłoszony na seji poświęconej pamięci prof. Rajmunda Galona zorganizowanej przez Instytut Geografii UMK, Towarzystwo Naukowe w Toruniu i Polskie Towarzystwo Geograficzne Oddział w Toruniu w dniu 11 IX 1987 r.

warzystwo Naukowe w Toruniu – skupiające wówczas uwagę na polskiej młodej inteligencji naukowej, podejmującej badania związane z regionem Pomorza – przyciągało tych właśnie młodych adeptów nauki i promowało ich pod każdym względem. W r. 1935 R. Galon został członkiem TNT, powiększając szczypty jeszcze krąg młodych pracowników nauki polskiej, ukształtowanych już w Polsce Odrodzonej, na polskich uczelniach. Jeszcze w tym samym roku, przy silnym poparciu prezesa TNT ks. Alfonsa Mańkowskiego i sekretarza–dyrektora Książnicy Miejskiej Zygmunta Mocarskiego, otrzymał zaszczytną, wysoką nagrodę za swoją pracę habilitacyjną. Nagrodę tę przyznała mu Rada Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej w Toruniu, w której obaj wspomniani członkowie Zarządu TNT odgrywali kierowniczą i inspiratorską rolę.

Wybuch II wojny światowej w r. 1939 i pobyt w obozie jenieckim przerwał na kilka lat kontakty R. Galona z TNT, które przeszło także gehennę okupacji hitlerowskiej. Jednak erygowanie w r. 1945 w Toruniu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i powołanie Galona na stanowisko profesora i kierownika Katedry Geografii Fizycznej na nowej uczelni spowodowało nawiązanie ponownych, tym razem bardzo ścisłych, wieloletnich kontaktów z TNT. Do tego starego, ponad 70–letniego wówczas Towarzystwa, ongiś głównie skupiającego miłośników nauki, weszli profesjonalni badacze, w tym i reprezentanci nauk przyrodniczych. Nastąpiła rozbudowa założeń organizacyjnych TNT, przez wznowienie w zmienionej postaci wydziałów, skupiających tylko doświadczonych ludzi nauki. Powołany też został w ciągu r. 1947 Wydział Matematyczno–Przyrodniczy, którego członkiem został od razu R. Galon, pozostając nim aż do zgonu, a więc przez 39 lat.

Jako członek Wydziału Matematyczno–Przyrodniczego R. Galon miał prawo do pełnienia funkcji tak w ramach samego Wydziału, jak i w innych organach TNT, także w jego Zarządzie. Istotnie, prof. Galon czterokrotnie był wybierany na członka Zarządu, i to w latach 1951–1956 oraz 1967–1971, pełnił więc tę funkcję przez 11 lat. Nie był to tylko formalny udział w Zarządzie, gdyż temperament osobisty i doświadczenie organizacyjne R. Galona powodowały, iż często zabierał głos w istotnych sprawach Towarzystwa. Był też kilkakrotnie przewodniczącym na walnych zebraniach TNT, a także wygłaszał na ich części publicznej odczyty (np. o rezultatach ekspedycji do Islandii).

Jako członek Wydziału Matematyczno–Przyrodniczego miał prof. Galon prawo referowania tam prac własnych, a także młodszych kolegów, nie będących jeszcze członkami tego Wydziału, zanim po r. 1970 i oni zyskali prawo do samodzielnej prezentacji swoich badań. Mówiąc krótko – profesor stał się na okres ponad 35 lat promotorem druku prac młodszych kolegów czy absolwentów toruńskiej geografii, wprowadzając ich na łamy powołanej nowej serii wydawniczej „*Studia Societatis Scientiarum Torunensis*” – *Sectio C (Geographia et Geologia)*. Seria ta, obejmująca prace z geografii tak fizycznej, jak ekonomicznej oraz geologii, została uruchomiona w r. 1951. Redaktorem jej od samego początku został właśnie R. Galon, pełniąc tę funkcję aż do zgonu, a więc przez 33 lata. Doprowadził do ogłoszenia 9 tomów z 31 zeszytami. On sam ogłosił w pierwszym tomie w latach 1952–1953

dwie rozprawy: „Formy polodowcowe okolic Więcborka” oraz „Morfologia doliny i zandru Brdy”. Seria „Sectio C” przyniosła rezultaty prac całej młodej i średniej kadry naukowej ośrodka toruńskiego z dziedziny geografii fizycznej i ekonomicznej, także w aspekcie osadnictwa czy kartografii historycznej, jak przykładowo tylko: Władysława Niewiarowskiego, Eugenii Kwiatkowskiej, Bogusława Rosy, Zofii Churskiej, Zygmunta Churskiego, Jana Szupryczyńskiego, Anny Tomczak. czy spośród współpracowników z kręgu grudziądzkiego (Stefan Kopczyński). Prace te wniosły poważny ładunek nowej wiedzy tak dla szerszej problematyki, jak i dla regionu Polski Północnej, na czele z ziemią chełmińską i dobrzyńską oraz Pomorzem Gdańskim. Osiągnięcia te na trwałe zostały związane z nazwiskiem prof. Galona jako redaktora serii, a częściowo promotora niektórych prac z dziedziny geografii fizycznej.

Od r. 1952 prace te były ściśle związane z powołaną przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Komisją Geograficzną. Komisja ta, przekształcona w r. 1965 w Komisję Geograficzno-Geologiczną, także była kierowana przez prof. Galona (przez 34 lata). Skupiała ona starszych i młodszych pracowników naukowych z kręgu toruńskiego i podejmowała określone badania naukowe, finansowane przez Zarząd TNT. Prof. Galon był zwolennikiem tej właśnie formy organizacyjno-naukowego działania młodszych pracowników – członków TNT, które w ten sposób przewyciężyć może ciężący na nim niekiedy zarzut pewnej elitarności. Życie potwierdziło ten punkt widzenia prof. Galona, gdyż istotnie poprzez działalność komisji pracujących przy wydziałach bądź przy Zarządzie TNT najlepiej przyciągnąć można szerszy krąg młodych adeptów nauki do współpracy, także interdyscyplinarnej. Oczywiście zależne to było i jest od indywidualności przewodniczącego każdej komisji. W wypadku Komisji Geograficzno-Geologicznej nie ulega wątpliwości, iż osobowość R. Galona wywarła pozytywny wpływ na formę jej pracy. Na corocznych posiedzeniach Komisji (niekiedy 2–3 razy w roku) dyskutowane były często prace, które miały w przyszłości zostać przekazane do Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego i jego „Sectio C”. Sam prof. Galon jeszcze 30 października 1985 r. wygłosił na posiedzeniu Komisji Geograficzno-Geologicznej referat „O niektórych zagadnieniach geomorfologii i geologii glacialnej na obszarach Polskiego Niziu” (który ukazał się drukiem w „Sprawozdaniach TNT”, t. 39).

Przewodniczący Komisji uparcie usiłował realizować także zespołowe badania własne jej członków, początkowo – do połowy lat sześćdziesiątych – z funduszy TNT. Wieloletni przedmiot badań Komisji stanowiły zagadnienia geomorfologii i hydrografii ziemi chełmińskiej, zwłaszcza zaś Pojezierza Brodnickiego, które miały doprowadzić do powstania zbiorowego dzieła „Monografia geograficzna ziemi chełmińskiej”; okresowo podejmowane też były podobne badania dla obszaru ziemi dobrzyńskiej. Wieloletnie badania nad ziemią chełmińską, prowadzone od r. 1953, mimo znacznych trudności i przerw zostały doprowadzone w drugiej połowie lat siedemdziesiątych do przygotowania maszynopisu tej zbiorowej pracy. Kształt tej geograficznej monografii zespołowej uległ zresztą znacznemu poszerzeniu o zagadnienia botaniki i biologii oraz demografii, osadnictwa i gospodarki. Zmieniony też został tytuł i nieco zasięg terytorial-

ny – w związku z erygowaniem w r. 1975 województwa toruńskiego. Wydana w r. 1984 przez TNT monografia zbiorowa ukazała się pt. *Województwo toruńskie. Przyroda – ludność i osadnictwo – gospodarka* (ss. 471) pod redakcją oczywiście prof. Galona (który był także autorem „Przedmowy” i „Ogólnej charakterystyki geograficznej województwa” oraz studium „Typy krajobrazu naturalnego i regiony fizycznogeograficzne”). Monografia ta, przygotowana przez 22 autorów, zamknęła ponad ćwierćwiekowy cykl badań zainicjowanych przez prof. Galona w ramach prac Komisji Geograficzno-Geologicznej, prezentując zarazem naukowe możliwości nauk przyrodniczych w ośrodku toruńskim. Przybliżyła też ona szerszemu kręgowi odbiorców zagadnienia geografii i w ogóle problemów przyrodniczych i gospodarczych dawnej ziemi chełmińskiej, w granicach dzisiejszego województwa toruńskiego. Podsumowała w sposób znaczący i twórczy tak istotny wkład R. Galona w działalność naukowo-badawczą prowadzoną także w ramach Towarzystwa Naukowego i ukazała silną więź jej redaktora ze swoją „małą ojczyzną” – ziemią chełmińską wraz z lubawską.

R. Galon zaznaczył również swój udział w innym przedsięwzięciu badawczym TNT, mianowicie jako członek założonej w r. 1947 Komisji do Badań Przyrodniczych Pomorza i Pojezierza Mazurskiego. Działała ona w kilku grupach, przy czym prof. Galon był przewodniczącym grupy geograficznej, która podejmowała badania nad zagadnieniami odwodnienia na przedpolu moreny bałtyckiej, doliną Brdy, hydrografią rezerwatu cisowego Wierchłás na Pomorzu Gdańskim oraz niektórych jego jezior. Komisja ta, subsydiowana początkowo nawet przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych, potem przez Zarząd TNT, dysponująca własnym sprzętem, po reorganizacji działalności towarzystw naukowych zakończyła swoją działalność w r. 1965, do ostatka przy czynnym udziale grupy geografów toruńskich.

Profesor włączał się także do niektórych przedsięwzięć wydawniczych Towarzystwa. W r. 1950 zamieścił artykuł „Mieczysław Limanowski jako geograf” w księdze pamiątkowej poświęconej tej znaczącej postaci. Dał też swój wkład do „Księgi pamiątkowej 75-lecia TNT” z r. 1952, publikując tam artykuł „O fazach postępu lodolodu na obszarze Pomorza”.

W okresie obchodów 100-lecia Towarzystwa w listopadzie-grudniu 1975 r. prof. Galon wziął aktywny udział w uroczystościach. Na zorganizowanej wówczas listopadowej „Sesji ochrony środowiska naturalnego i kulturowego regionu” wygłosił referat „Zadania nauk geograficznych w kształtowaniu regionu”. Na jubileuszowym posiedzeniu w połowie grudnia 1975 r. wręczono mu medal 100-lecia TNT jako jednemu z najstarszych i najbardziej zasłużonych członków. A 23 lutego 1977 r. otrzymał jednomyślnie najwyższe wyróżnienie – godność honorowego członka Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Aż do końca swego pracowitego żywota prof. Galon uczestniczył w walnych posiedzeniach TNT, także w tym ostatnim już, 19 lutego 1986 r. Był na nich zawsze obecny nie tylko swoją osobą, ale słowem i radą w dyskusjach, czasem w sposób – po swojemu – obcesowy, ale nigdy obojętny czy mentorski. Pozostawił po sobie w Towarzystwie opinię wartościowego człowieka nauki, a przy tym peł-

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU
ZA ROK 1988

ZAPISKI. HISTORYCZNE

Tom 53, z. 1-2, Warszawa-Poznań-Toruń 1988, s. 209, zł 500,-

Tom 53, z. 3-4, Warszawa-Poznań-Toruń 1988, s. 272, zł 600,-

ROCZNIKI

- ✓ PORAZIŃSKI JAROSŁAW: Sejm lubelski w 1703 r. i jego miejsce w konfliktach wewnętrznych na początku XVIII wieku, Warszawa-Poznań-Toruń 1988, s. 139, R. 83, z. 1, zł 200,-

PRACE POPULARNONAUKOWE

- ✓ HOŁOWNIA IRENA: Grzyby okolic Torunia. Poradnik, Warszawa-Poznań-Toruń 1988, s. 71, nr 47, zł 120,-
- ✓ BOIŃSKI MARIAN: Przewodnik przyrodniczy po województwie toruńskim, Warszawa-Poznań-Toruń 1988, s. 95, nr 48, zł 120,-

Biblioteczka Prawnicza

BRZEZIŃSKI BOGUMIŁ: Podatek rolny, Warszawa-Poznań-Toruń 1988, s. 97, nr 4 (49), zł 150,-

STUDIA SOCIETATIS SCIENTIARUM TORUNENSIS

S e c t i o D (Botanica)

- ZAŁUSKI TOMASZ: Roślinność murawowa południowo-zachodniej części Garbu Lubawskiego i terenów przyległych, Toruń 1988, s. 70, vol. 11, nr 5, zł 150,-
- ✓ KĘPCZYŃSKI KLEMENS, ZAŁUSKI TOMASZ: Szata roślinna rezerwatu „Szumny Zdrój”, Toruń 1988, s. 48, vol. 11, nr 6, zł 120,-

WYDAWNICTWA OGÓLNE

- ✓ Od Kochanowskiego do Różewicza. Prace ofiarowane Arturowi Hutnikiewiczowi w 70 rocznicę urodzin, pod red. J. Kryszaka, Warszawa-Poznań-Toruń 1988, s. 285, zł 410,-
- ✓ Polska myśl polityczna na ziemiach pod pruskim panowaniem, zbiór studiów pod red. S. Kalembki, Warszawa-Poznań-Toruń 1988, s. 280, zł 300,-
- ✓ Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki w perspektywie nauk historycznych i prawnych, pod red. J. Justyńskiego, s. 175, zł 300,-

WYDAWNICTWA TNT

Towarzystwo Naukowe w Toruniu wydaje następujące serie wydawnicze:

Fontes – wydawnictwa źródłowe dotyczące historii Polski

Roczniki TNT – monografie z zakresu historii

Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego – monografie z zakresu filologii polskiej, filologii klasycznej, neofilologii, historii sztuki, filozofii, logiki, językoznawstwa

podseria – Teka Komisji Historii Sztuki

Studia Iuridica – monografie z zakresu prawa

Studia Societatis Scientiarum Torunensis –

Sectio C (geografia i geologia)

Sectio D (botanika)

Sectio E (zoologia)

Sectio F (astronomia)

Sectio G (fizjologia)

Prace Popularnonaukowe Towarzystwa Naukowego w Toruniu

podserie – Zabytki Polski Północnej,

Biblioteczka Kopernikańska,

Biblioteczka Prawnicza

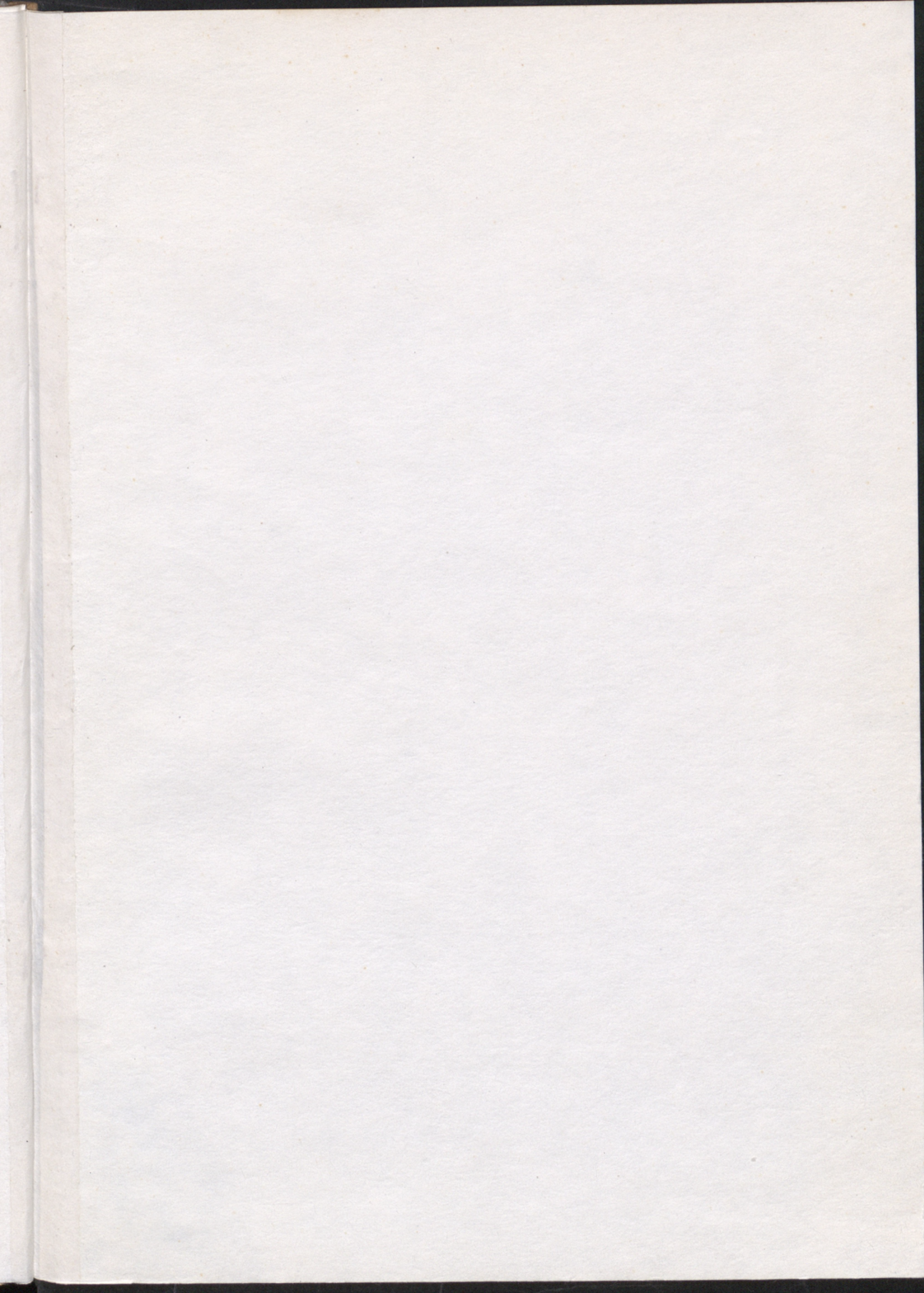
Wydawnictwa Towarzystwa Naukowego w Toruniu

są do nabycia w Dziale Sprzedaży

w siedzibie TNT – ul. Wysoka 16, 87-100 Toruń

książki wysyłamy również za zaliczeniem pocztowym

informacje uzyskać można korespondencyjnie i telefonicznie, tel. 239-41



Egz. okazowy

Cena zł 100,-

ISSN 0371-375x